

J. Czyrek w Lizbonie

Rozwój współpracy polsko-portugalskiej

W Lizbonie przebywał wice minister spraw zagranicznych PRL, Józef Czyrek. Z sekretarzem generalnym MSZ Portugalii, Albano Nogueira prze prowadził on konsultacje polityczne.

W rozmowach oceniono pozytywnie rozwój współpracy polsko - portugalskiej, a zwłaszcza realizacji ustaleń z wizyty I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Lizbonie i wizyty prezydenta Republiki Portugalii w Polsce.

Wiceminister J. Czyrek został przyjęty przez premiera Mario Soaresa, ministra spraw zagranicznych Jose Madeirosa Ferreirę i przewodniczącego Zgromadzenia Republiki, Vasco da Gamę. Fernandez, który zapowiedział, że wiosną br. wizytę w Polsce złoży delegacja parlamentu. (PAP)

W Leszczyńskim

Zadania i możliwości przemysłu rolno-spożywczego

Przemysły: zbożowy, paszowy, mięsny, mleczarski, owocowo-warzywny oraz cukrownictwo dominują w województwie leszczyńskim liczbą zatrudnionych, potencjałem oraz wartością produkcji. Są one niezbędnymi ogniwami wysokoładowego rolnictwa — decydują o ilości oraz jakości produktów żywnościowych trafiających na stoły wielu Polaków.

Leszczyńskie dysponuje 1,5 procenta użytków rolnych w Polsce, zaś skup produktów rolnych wynosi w tym województwie 2,6 proc. globalnej wartości skupowanych w całym kraju. Zadania w dziedzinie produkcji rolnej oraz potencjał leszczyńskiego rolnictwa wskazują, że z każdym rokiem będzie rosła ilość produkowanych ton zbóż, buraków cukrowych, owoców i warzyw. żywa oraz mleka. Niemal wszystkie te płody, za nim trafiają na półki sklepów i nasze stoły, muszą być przetworzone, najlepiej — jak najbliżej pola, obory czy chlewni.

Analiza możliwości przetwórczych oraz magazynowych

W Etiopii i Sudanie

Nieudane próby zamachów stanu

Radio Addis Abeba podało w czwartek, że w Etiopii udaremniono próbę zamachu stanu. Doszło do strzelaniny w siedzibie Tymczasowego Wojskowego Komitetu Administracyjnego.

Agencja Reutersa, powołując się na kółka dobrze poinformowane, podaje również, że zastrzelony był sekretarz Ministerstwa Kultury, Młodzieży i Sportu Tsegaye Debalke. Od godz. 21 obowiązywać będzie w Addis Abebie godzina policyjna.

Wiceprezydent Sudanu, Abel Alier poinformował, że w środę w godzinach popołudniowych armia i policja sudańskie udaremniały zamach stanu, którego chcieli dokonać oficerowie ze stacjonujących w Dżubie (Południowy Sudan) jednostek lotnictwa. Wszyscy spiskowcy zginęli. PAP

Rzetelną i odpowiedzialną pracę załoga popiera politykę partii

E. Gierek w Zakładach Mechanicznych „Ursus”

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek gościł wczoraj wśród załogi Zakładów Mechanicznych „Ursus” pod Warszawą.

Powitany serdecznie przez delegację robotników z wszystkich wydziałów produkcyjnych, E. Gierek wysłuchał meldunku o pomyślnej realizacji tegorocznych zadań gospodarczych w przedsiębiorstwie oraz o dobrej atmosferze, jaka towarzyszy pracy załogi.

E. Wojtaszek z wizytą w NRD

3 bm. przybył z wizytą do NRD na zaproszenie ministra spraw zagranicznych NRD, Oskara Fischera, minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek. (PAP)

Przyjęliśmy w planie bieżącego roku wykonanie 59 000 ciągników — podkreślili robotnicy — ale nie jest to nasze ostatnie słowo. Rzetelną i odpowiedzialną pracę dajemy wyraz poparcia dla polityki partii — stwierdzili przedstawiciele załogi.

I sekretarz KC PZPR zapoznał się następnie z poszczególnymi wydziałami produkcji traktorów, poczynając od wydziału kół zębatach i kuźni, aż do montażu nadwozia. Edwarda Gierka poinformowano, że w styczniu br. z taśm montażowych „Ursusa” zeszło ponad 6200 traktorów.

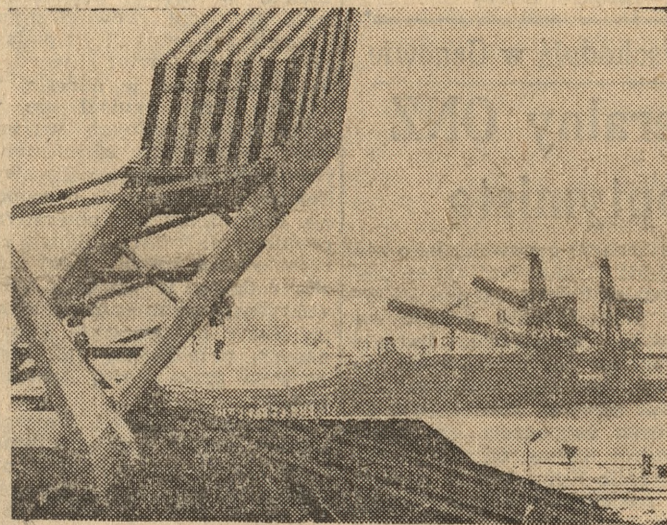
W rozmowie z pracownikami, zatrzymując się wiele razy przy warsztatach, Edward Gierek interesował się również sprawami socjalnymi załogi.

Następnie I sekretarz KC PZPR wziął udział w wiecu pracowników tej fabryki. W

obszernej sali widowiskowej za kładowego Domu Kultury zgromadził Edwardowi Gierkowi długotrwałą, serdeczną owację.

Na wiecu zabierali głos przed stawiciele wielotysięcznej załogi: robotnicy o długiej tradycji zawodowej i młodzież. Mówili jak drogie jest załozde, ludziom rzetelnej roboty, dobre imię „Ursusa”, jak wysoce cenią sobie przekazywane przez pokolenia nawyki rzetelnej pracy. Mówcy nawiązywali do określonego przez PZPR programu rozwoju przemysłu ciągnikowego, dzięki któremu rolnictwo polskie otrzymywało będzie niebawem 100 000 traktorów rocznie. (PAP)

W Porcie Północnym



W porcie gdańskim zaplanowano przeładunek w bieżącym roku 25 milionów ton różnych towarów. Prowadzone będą nadal prace inwestycyjne, których wartość przekroczy miliard złotych. Większość tych nakładów przeznaczony jest na budowę bazy rudy i wyposażenie już istniejących baz węgla i pał w Porcie Północnym, w którym przeładowano w ubiegłym roku 11 milionów ton towarów. Na zdjęciu: przeładunki w Porcie Północnym. Fot. — CAF

Depesza do A. Neto

Z okazji XVI rocznicy rozpoczęcia walki zbrojnej w Angoli pod kierownictwem MPLA — Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki przekazał — w imieniu narodu polskiego — prezydentowi Angoli dr. Agostino Neto i bohaterom narodowi Lu dowej Republiki Angoli gorące życzenia i wyrazy solidarności i poparcia. (PAP)

od GŁOSU tygodnia

Odpowiedzialność za ziemię

Zaśniężone pola są teraz białe jak nie zapisana karta. Dopiero za kilkanaście tygodni rolnicy pokryją ją szkicem przyszłych pól, plugiem i siewnikiem — swoją robotą. Ale na tej białej karcie już teraz naszkicować trzeba zarys tego, co ma dziać się w całym bieżącym roku. Nastąpi więc dla rolników, mimo zimy, gorący okres — dysput, przedsięwzięć organizacyjnych.

Okres to gorący zresztą nie tylko dla rolników. Przekonały o tym regionalne narady społeczno-gospodarcze aktywów gmin i województw, narady branżowe w przemyśle i handlu, spowodowane przez partię jej nowymi dyrektywami, sformułowanymi na VI Plenum KC PZPR. Chodziło o to, by praktycznie rozdzielić role, przypadające całej gospodarce i jej administratorom w lepszym całorocznym zaopatrzeniu ludności. W tym działaniu jedną z głównych ról gra rolnictwo, które popadło w tarapaty hodowlane i nie zapewniało spożywanej ilości mięsa. Jak więc wspomóc wieś: dodatkowymi środkami produkcji, po mocną radą i wiedzą, aby niezwłocznie produkowało intensywniej — to właśnie sens owych regionalnych narad, które zakończyło niedawne poznańskie spotkanie Edwarda Gierka z aktywem kilku województw.

Nie było przypadkiem, że na tym spot-

kaniu obok wojewódów znaleźli się naczelnicy gmin, gminny aktyw PZPR i ZSL. Na VI Plenum powiedziano bowiem wyraźnie, że skoro kierunek tegorocznego działania został wytyczony, główna odpowiedzialność za realizację postanowień, według posiadanych kompetencji i środków spoczywa teraz na niższych ogniwach zarządzania gospodarką. Gmina zaś jest podstawową jednostką organizacji produkcji rolnej. Umocnieniu jej samodzielności, uzupełnieniu jej wyposażenia w środki wytwórcze i decyzyjne towarzyszyć więc musi zarazem wzrost odpowiedzialności.

Narady dały zarys tegorocznych zadań w produkcji rolnej województw, wskazując nie tylko na to, czego jeszcze gmina potrzebuje, aby te zadania wykonać, ale przede wszystkim — jak to robić, skąd czerpać dodatkową energię, przysięgając zwiększoną produkcję. Dlatego przede wszystkim na tych naradach mówiono o rezerwach.

Czy są one jeszcze na wsi, czy można je szybko spóżykować? Aktywny udział potwierdzającej odpowiedzi. Podkreślił to również Edward Gierek w Poznaniu, wskazując między innymi, że największy za sób możliwości, dotąd nie wykorzystanych, tkwi w podwyższaniu średniego poziomu gospodarowania, w niwelowaniu różnic

między średnimi a dobrymi rezultatami, które dają ową przeciętną.

Ten średni poziom określa dzisiaj większość rolników, zwłaszcza indywidualnych gospodarzy. Każdy dodatkowy kilogram zboża, pasz, a później mięsa i mleka uzyskany z jednej takiej gospodarki, to zarazem miliony kilogramów produktów rolnych w skali kraju.

W roku bieżącym celem najważniejszym jest gromadzenie rezerw dla zwiększenia zasobów pasz i przywrócenia stabilnej hodowli zwierząt. Jak więc wykorzystane zostały zaniedbane hektary, ujawnione w ubiegłorocznym przeglądzie gmin? Jak je jeszcze lepiej wykorzystywać? Jak — doraźnie obecne działania na rzecz wzrostu hodowli — przemienić w trwałe tworzenie stabilnych podstaw rozwoju produkcji rolnej? Oto pytanie, na które wieś stara się odpowiedzieć; dotąd — na regionalnych spotkaniach aktywów, a teraz — w gminie, wśród samych rolników. I na ogół znajduje odpowiedź, bowiem jest to szukanie u siebie i wokół siebie.

Nieodczuwalny tutaj stał się przykład członków partii. Kiedy Edward Gierek mówił w Poznaniu, że rezultaty pracy rolników, administratorów gmin świadczą o rzeczywiście zrozumieniu obowiązku wyżywienia narodu, mówił zarazem, iż rolnicy — członkowie partii powinni być wzorem w intensywnie nowoczesnej produkcji wyspecjalizowanej. Powinno to też być zachętą dla członków ZSL i organizacji młodzieżowych. Chociaż role zostały podzielone, niepodzielna jest zawsze odpowiedzialność partii i jej członków, za to co się dzieje i dziać powinno w kraju.

ZBILUT SEK

Przygotowania do prac wiosennych

Na polach jeszcze śnieg, lecz w warsztatach państwowych ośrodków maszynowych przed wiosennym ruch. Trzeba na czas przygotować maszyny i ciągniki, aby w pełni sprawne mogły wyjechać wiosną na pole.

W Zjednoczeniu Technicznej Obsługi Rolnictwa w Poznaniu, które obejmuje zasięgiem swego działania 5 województw, dokonano oceny przy gotowań sprzętu rolniczego do prac wiosennych. Województwo kaliskie miało na koniec stycznia 4649 sprawnych ciągników, co stanowi 90 proc. ogólnej ich liczby. W województwie konińskim wyremontowano 3199 traktorów (89 proc.). Leszczyńskie ma „na chodzie” 4709 ciągników, pilskie 5592 (90 proc. ogólnej ich liczby). Najbardziej zaawansowane w remontach tych maszyn jest województwo poznańskie, gdzie jest gotowych 10193 sztuk (91 proc.).

We wspomnianych 5 województwach jest ogółem sprawnych 88 procent samochodów ciężarowych, 90 procent przyczep ciągnikowych, 83 procent ładowaczy. Dobrze przebiega remonty rozrząsaczy obornika, rozsiewaczy nawozów, a także maszyn do zbioru zielenek. (emp)

Odwolanie T. Miciaka

Prezes Rady Ministrów odwołał mgr. Tadeusza Miciaka ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego i Usług w związku z przejściem na emeryturę. PAP

Przed konferencją bliskowschodnią w Genewie

Sekretarz generalny ONZ ostrożnym optymistą

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim przeprowadził w środę w Kairze pierwszą rundę rozmów z egipskim ministrem spraw zagranicznych Ismailem Fahmim. Waldheim przybył 2 bm. do Egiptu rozpoczynając 10-dniową podróż po Bliskim Wschodzie, poświęconą sprawie wznowienia bliskowschodniej konferencji pokojowej w Genewie.

Srodowe rozmowy z Fahmim określił Waldheim jako pożyteczne. Sekretarz generalny ONZ wyraził ostrożny optymizm odnośnie zwolnienia konferencji genewskiej wiosną.

Minister Fahmi powiedział dziennikarzom, iż przedstawił Waldheimowi stanowisko Egiptu zgodnie z którym Organizacja Wyzwolenia Palestyny powinna zostać zaproszona na

Szwedzi chwalą kupiony w Polsce dok

Zbudowany w Gdańskiej Stoczni Remontowej dok pływający o nośności 55 000 ton, jedna z największych tego rodzaju konstrukcji w świecie, od ponad pół roku pracuje w szwedzkiej stoczni „Goetaverken”. Producent bacznie śledzi jego prace, sprawuje bowiem serwisową opiekę w okresie gwarancyjnym. Nie ma jednak po prostu wiele zafascacji. Po prostu dok działa sprawnie i bezawaryjnie.

Użytkownicy doku, chwaleć konstrukcję i poszczególne urządzenia, podkreślają zwłaszcza jedną jego zaletę: możliwość bardzo dokładnego ustawiania statku. Przy pomocy specjalnych urządzeń hydroakustycznych statek ustawiany jest w osi doku z dokładnością do 2,5 cm. Ma to zwłaszcza znaczenie przy dokowaniu największych jednostek. (PAP)



Zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura maksymalna od 0 do minus 4 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane o kierunku zmiennym.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki

2 STRONA
GŁOS — 4/5/6 II 1977

W przemyśle elektromaszynowym 3900 nowych znaków jakości

Około 300 znaków jakości „q” (najwyższy standard światowy) i około 3 600 znaków „l” (wysoki standard światowy) uzyskały w 1976 r. wyroby przemysłu elektromaszynowego. Pod tym względem przemysł ten jest w czołówce. Bliższe 40 procent wszystkich znaków jakości mają właśnie jego wyroby, a w tym znaczna część produkcji przeznaczona na rynek.

Ten wyraźny postęp jest rezultatem zdecydowanej walki, jaką wydano artykułom ziej

Nowe przekłady literatury szwedzkiej

Pięć przekładów książek pisarzy szwedzkich ukazuje się w tym roku na półkach księgarskich. Utwory literatury szwedzkiej zdobyły sobie zasłużoną popularność u polskich czytelników. Tylko w latach 1973—1975 wydano u nas blisko 20 książek pióra m. in. Selmy Lagerloef, Augusta Strindberga, Paera Lagerkvista, Svena Delblanca, Pera Olofa Sundmana, Pera Gunna Evandra, Pera a. Fogelströma, P. Ch. Jersilda, Ivara Lö-Johannssona.

Wydawcy szwedzcy nie sięgają jednak tak chętnie po polskie książki i nie wydają ich tak często jak to czynią ze szwedzką literaturą polscy wydawcy. Bibliografia polskich przekładów w Szwecji za lata 1973—1975 obejmuje zaledwie dwie pozycje — „Wybór opowiadań” Sienkiewicza i „Solaris” Lema. (PAP)

Wydawcy szwedzcy nie sięgają jednak tak chętnie po polskie książki i nie wydają ich tak często jak to czynią ze szwedzką literaturą polscy wydawcy. Bibliografia polskich przekładów w Szwecji za lata 1973—1975 obejmuje zaledwie dwie pozycje — „Wybór opowiadań” Sienkiewicza i „Solaris” Lema. (PAP)

konferencję genewską jako niezależną stronę. Istnieją — powiedział Fahmi — perspektywy przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie. Jedynie Izrael nie ma pokojowych intencji. Minister stwierdził, iż Egipt chce by konferencja genewska rozpoczęła się przed końcem marca. Gdyby to nie nastąpiło Egipt będzie nalegał na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Bliskiego Wschodu.

W czwartek rano K. Waldheim odbył w Kairze drugą turę rozmów z I. Fahmim. PAP

Ostatni akt tragedii w Tatrach

Ratownicy tatrzańskich grupy GOPR ścigali ze ślony młogoszowieckiego szczytu nad Morskim Okiem zwłoki 29-letniego taternika z Białogostoku — Janusza Radziwiłła.

Akcja podjęta przez ratowników górskich przy pomocy śmigłowca sanitarnego trwała od godziny 7.30 w środę 2 lutego. Brało w niej udział 12 ratowników, a całością dowodził naczelnik grupy tatrzańskich Stanisław Janik.

Jak trudna była ta sprawa najlepiej świadczy fakt, że znakomicie wspinał się dotarł w pobliże wypadku dopiero około godziny 14. Zwłoki taternika znajdowały się pod zwalami śniegu między galerią Cubryńska, a piargami nad Morskim Okiem; pierwsze oględziny zwłok pozwoliły stwierdzić, że odpadać od ściany zgiął na on na miejscu, 29 stycznia.

Zjazd w tzw. szelkach Grammingera ze zwłokami taternika rozpoczął się o godzinie 17, a zakończył kilka minut po godzinie 20. 500-metrowego zjazdu w komplementnej ciemności dokonał ratownik Jan Stawowy. Później musiał on jeszcze transportować zwłoki piargiem w dół około 50 metrów.

W ten sposób dokonali ostatni akt tragedii. Współtowarzyszka wspinaczki Janusza Radziwiłła — Janina Buska spod Myślenic przebywa nadal pod opieką lekarzy w zakopiańskim szpitalu. PAP

jakości w przemyśle maszynowym, nie cofając się przed ewentualnym wstrzymaniem produkcji określonego produktu oraz wprowadzając specjalny system odbioru wyrobów u producenta. Dokonują tego inspektorzy powołanego w ubiegłym roku resortowego Ośrodka Badań Jakości. Prowadzi on — niezależnie od producenta — badania trwałości i niezawodności towarów rynkowych, co pozwala na szybkie i operatywne podejmowanie decyzji i przedsięwzięcie dla poprawy sytuacji.

W 1976 r. minister przemysłu maszynowego — obok innych sankcji, w tym także finansowych — polecił wstrzymać okresowo lub całkowicie produkcję 30 wyrobów oraz wprowadzić tzw. odbiory karne 58 wyrobów w 22 zakładach. Stopniowo też eliminuje się z produkcji towary, które pod względem jakości i poziomu technicznego odbiegają od przeciętnego poziomu europejskiego.

Prezydenta J. Cartera „rozmowa przy kominku”

W środę 2 bm. wieczorem Jimmy Carter po raz pierwszy jako urzędujący prezydent Stanów Zjednoczonych odbył telewizyjną konferencję prasową. Właściwie nie była to w pełnym tego słowa znaczeniu konferencja, lecz swobodna „rozmowa przy kominku”.

Wystąpienie prezydenta trwało niewiele ponad 15 minut i niemal w całości poświęcone było sprawom wewnętrznym, głównie zaś sytuacji gospodarczej państwa. Carter stwierdził, że obaj urzędy w okresie, w którym kraj znalazł się w szczególnie trudnych warunkach. Niebawem ostra zima spowodowała kryzys paliwowy. Nastąpiło zwiększenie bezrobocia, które i tak jest poważnym problemem. Inflacja kładzie się ciężarem na każdą amerykańską rodzinę. W walce z tymi wszystkimi ujemnymi zjawiskami ma służyć ma program gospodarczy, przedłożony już kongresowi przez nową administrację.

Prezydent omówił najważniejsze punkty tego programu. Otóż planuje on zainicjowanie nowej polityki energetycznej, w tym skupienie ponad 15 różnych agencji państwowych zajmujących się obecnie tym problemem, w jeden urząd federalny. Dokonana zostanie reforma fiskalna, przewidująca m. in. obniżkę podatków oraz reforma systemu ubezpieczeń społecznych. Nowe władze zamierzają podjąć walkę z bezrobociem. Carter zapowiedział reorganizację administracji federalnej łącznie z aparatem Białego Domu.

Pod koniec telewizyjnego spotkania Carter poświęcił kilka zdań polityce zagranicznej, zapewniając, że będzie ona zmierzać do umocnienia bezpie

skiego. Kontroluje się i zatwierdza programy poprawy jakości artykułów szczególnie ważnych dla rynku. Do takich w minionym roku należały radiodiodoborniki, telewizory i chłodziarki, kuchnie gazowe i suszarki do włosów. Ich jakość uległa zdecydowanej poprawie. I tak np. odsetek odbiorników „Diory”, które handlowcy zakwestionowali jako wadliwe, zmniejszył się z 5,4 do 2,9 procent, odbiorników „Eltry” z 4,1 do 2,8 procent, telewizorów z zakładów w Gdańsku z 5,7 do 4,9 procent, lodówek sprężarkowych 135-litrowych z wrocławskiego „Polaru” z 10,4 do 6,4 procent, a 180-litrowych z 11 do 6,3 procent.

Bardzo istotne znaczenie dla zwiększenia niezawodności działania sprzętu gospodarstwa domowego ma poprawa jakości silników małej mocy, produkowanych w wielkich seriach (5 mln rocznie) przez zakłady „Silma” w Zagórze. (PAP)

czeństwa międzynarodowego. Prezydent podkreślił m. in., że pragnie poprawy stosunków z innymi krajami. Wystąpienie zakończyło się apelem do Amerykanów o poparcie i jedność.

W pierwszych komentarzach telewizyjnych i prasowych w USA podkreślono nieznaną do tej pory atmosferę bezpośredniości, w jakiej odbyła się „rozmowa przy kominku”, która jak zapowiedział Carter, ma przejść do tradycji. (PAP)

W ruchu katolickim RFN

Wzmocniona aktywność rewizjonistów

Dla czytelnika polskiego będzie zapewne zaskoczeniem, że jeszcze dzisiaj, w 30 lat po zakończeniu wojny i w sześć lat po podpisaniu układu o podstawach normalizacji stosunków między Polską a RFN, w zachodniemieckim ruchu katolickim istnieje szereg organizacji stawiających sobie cele, co najmniej odwrotne do celów, jak wynika z lutowego numeru postępowego biuletynu „Neue Kommentare”, organizacje te przystąpiły obecnie do wzmocnionej aktywności. Chodzi o tzw. Katolicką Radę do spraw Uchodźców, której nowym przewodniczącym został ziołowy funkcjonariusz odwrotowego „Ziomkostwa Niemiec Sudeckich”, Richard Hackenberg. Ponadto działa nadal „Wspólnota Robocza Katolickich Organizacji Wypędzonych”, której przewodniczący ziołowy aktywista ziomkostwa Ślązaków, Clemens Riedel.

Wspomnianą wyżej 35-osobową Radę Katolicką służy jako ciało doradcze episkopatowi za

Urodzaj nie może nikogo zaskoczyć

Narada przedstawicieli spółdzielni ogrodniczych

W Warszawie rozpoczęło 3 bm. dwudniowe spotkanie przedstawicieli Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczych poświęcone zawieraniu umów na dostawę warzyw, owoców i ziemniaków z tegorocznych zbiorów.

Na warszawskim spotkaniu ostatecznie określono kierunki właściwego wykorzystania „zielenego towaru”, rozdysonowania oferowanych przez poszczególne spółdzielnie nadwyżek, które wynoszą łącznie: około 150 000 ton warzyw, 100 000 ton owoców oraz około 40 000 ton ziemniaków. Jak wynika z tegorocznych planów największe ilości warzyw, które przeznaczą się na potrzeby regionów o mniej rozwiniętej produkcji tych płodów, pochodzą z województw: tarnowskiego, stołecznego województwa warszawskiego, tarnobreskiego, radomskiego oraz płockiego.

Owoce, głównie jabłka w ilości większej niż wynosi lokalne zapotrzebowanie produkują się również w województwach radomskim i stołecznym warszawskim oraz nowosądeckim.

Działania, jakie ustalono na spotkaniu, mają zapewnić

Nagroda dla „Befamy”

Z Rzymu nadeszła miła wiadomość dla Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych „Befama”. Oto Międzynarodowy Komitet Dziennikarzy w Rzymie — (Centro Journalista Annali) — przyznał najlepszym producentom z 20 państw „Złotego Merkurusa” za rok 1976. Nagrodę tę „Befama” otrzymała za dostarczone do Iranu maszyny włókiennicze. PAP

chodniemieckiemu. Jej nowy przewodniczącą w „Biuletynie informacyjnym” zachód — wschód” sformułował zadania rewizjonistyczne wobec krajów socjalistycznych, przede wszystkim zaś wobec Polski, oferując „pomoc kościołom na wschodzie”.

Na dorocznym zjeździe „Wspólnoty Roboczej Katolickich Organizacji Wypędzonych” pod koniec ubiegłego roku wspomniany już Riedel zwrócił w referacie uwagę, że środowisko odwrotne przedłoży kolejnemu ogólnofederalnemu zjazdowi katolików zachodniemieckich, jak i odbędzie się w bieżącym roku we Dreiburgu, szereg postulatów odwrotowych, m. in. żądanie, by w dokumentach kościelnych przestrzegano rewizjonistycznego nazewnictwa w odniesieniu do obszarów państwa polskiego oraz postulat, by episkopat zachodniemiecki energicznie niż dotąd reprezentował interesy rewizjonistyczne wobec Watykanu. (PAP)

tych wyrobów o około 15 procent.

Kolejne prowokacje izraelskie

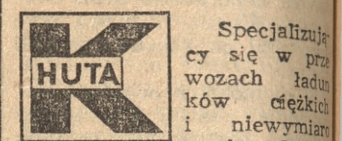
Izrael kontynuuje zbrojne prowokacje przeciwko Libanowi. W kolejnych raportach obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie informują, że w styczniu br. wojska izraelskie 11 razy ostrzelały terytorium Libanu z dział i moździerzy. W tym samym miesiącu samo loty izraelskie dokonały 16 prowokacyjnych przelotów nad terytorium Libanu.

Stosunki Indie — Pakistan

Na punkcie granicznym w pobliżu indyjskiego miasta Amritsar dokonano w środę wymiany obywateli pakistańskich i indyjskich zatrzymanych po wydarzeniach na subkontynencie indyjskim w 1971 roku. Indie przekazały Pakistanowi 108 obywateli pakistańskich, Pakistan natomiast 70 obywateli indyjskich.

Z Rostocku

Poznański PKS wiezie ładunek-kolos



II Towarowy PKS w Poznaniu, podjął się kolejnego trudnego zadania. Przygotowania doń trwały kilka miesięcy i będzie to jedna z najbardziej skomplikowanych operacji „dwójki”. PrzetranSPORTOWAĆ ONA MUSI ŁADUNEK kolos, nie tylko o dużej wadze (130 ton), ale przede wszystkim o nietypowych wymiarach (6 metrów szerokości i 3,95 m wysokości). Jest to element linii walcowniczej produkowany we Francji, przewieziony statkiem do Rostocku (NRD), skąd pojedzie drogami do Huty „Katowice”.

W czwartek 3 bm. wyruszyła z Poznania kolumna pojazdów, która wykonywać będzie cały przewóz. W najbliższy poniedziałek i wtorek element ten zostanie załadowany na 200-tonową przyczepę „Nicolas” i rozpocznie podróż do Katowic; zakończenie przewożenia przewidziano na 20 bm. Kierownikiem „wyprawy” jest Jerzy Przybylski, a głównym kierowcą — Jerzy Nowak.

Podobnie znaczny ładunek ma być przewieziony w najbliższych miesiącach przez Oddział II — z Rostocku do „Cegielskiego”. (bop)

Gwarancje rządu w Bonn

Eksport broni do Turcji i Indonezji

Powołując się na oficjalne kółka rządowe w Bonn Agencja Associated Press podała, że w środę rząd RFN podjął decyzję w sprawie udzielenia finansowych gwarancji eksportowych na wywóz do Indonezji i Turcji czołgów, rakiet i okrętów podwodnych o wartości kontraktowej 1,5 miliarda marek. Agencja pisze równocześnie, iż w Bonn szereg górnego zastrzeżenia wywołano problem udzielenia gwarancji w wysokości 250 milionów marek na eksport do Indonezji okrętów podwodnych. Po raz pierwszy rząd RFN udzielił tego rodzaju gwarancji w związku z transakcją eksportu broni do kraju nie będącego członkiem NATO. Istnieje obawa, że mogą napłynąć wnioski z innych krajów rozwijających się o zatwierdzenie podobnych transakcji, którym towarom szłyby gwarancje rządowe.

Warto zwrócić uwagę, że czyżby Bonn zapadła w niewiele dni po tym, jak prezydent Jimmy Carter zapowiedział dokonanie przeglądu amerykańskiej polityki eksportu broni za granicę i oznajmił zamiar, że pragnie zaapelować do sojuszników USA o wstrzymanie się od udzielania podobnych gwarancji. (PAP)

W sprawie budownictwa wodnego

W stołecznej Kuby rozpoczęło się posiedzenie grupy roboczej krajów członkowskich RWPG poświęcone współpracy ze stroną kubańską w realizacji budownictwa wodnego. W obradach uczestniczą przedstawiciele wyspecjalizowanych organizacji oraz instytucji naukowych krajów RWPG. Rozpoczną oni m. in. sprawę budowy sztucznych zbiorników wodnych.

Komunikat libańsko-syryjski

W środę wieczorem ogłoszono w Damaszku wspólny komunikat o rozmowach prezydenta Libanu E. Sarkisa i prezydenta Syrii, H. Asada. Sarkis przebywał w środę z krótką wizytą w Damaszku. Obaj prezydenci uzgodnili konieczność zajęcia jednolitego stanowiska w celu przywrócenia pokoju i stabilności w południowej części Libanu. Sarkis i Asad wyrazili zado

wolenie z postępów osiągniętych przez arabski korpus bezpieczeństwa w przywracaniu pokoju w Libanie.

Wzrost cen w RFN

RFN ogarnia nowa fala drożyzny. Już na początku roku podnie



sione czynsze mieszkaniowe, wzrosły ceny benzyny i opłaty za przejazd środkami komunikacji miejskiej. Jak dowiadują się Zachodniemiecka Agencja Prasowa „Progress-Press-Agentur”, producenci i właściciele sklepów z wyrobami żelaznymi i sprzętem gospodarstwa domowego zamierzają w najbliższym czasie podwyższyć

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074

60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinowski

(zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofia, Zbigniew Szumowski.

W składzie: Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 660-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

■ Druk PZG Im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł).

Indeks: 35029.

Indeks: 35029.

Fabryczne norki i lisy

Na zimę najlepsze jest futro. Skutecznie chroni przed chłodem, jest eleganckie i dobrze się nosi. W jaki sposób jednak pozyskać tyle skór zwierzęcych, aby za spokojić obecne potrzeby rynku, kiedy nawet norki przestały być już symbolem luksusu? Na to pytanie odpowiada technika i chemia proponując w miejsce futer naturalnych zastosowanie substytutu — dzianin i tkanin futerkowych imitujących do złudzenia norki, barany i lisy. W coraz większej skali produkują takie wyroby Fabryka Wyrobów Runowych „Runotex” w Kaliszu.

Na sztuczne futra, aksamity, tkaniny żakardowe i pluszowe rośnie popyt nie tylko u nas. „Runotex” ma już 20 odbiorców z całego świata. Eksportuje je m. in. do Anglii, RFN, Australii, Iranu, Kanady i Nowej Zelandii. Napływa tu nowe oferty na korzystnych warunkach, ale zwiększa się również zamówienia na szego handlu. Czy zostaną zrealizowane? To zależy w dużej mierze od załogi „Runotexu”, który jest jedynym w kraju zakładem o takim przekroju asortymentowym.

— W tym roku koncentruje się na zaspokojeniu potrzeb rynku krajowego — zapewnia dyrektor FWR „Runotex” Jerzy Pilecki. — Dlatego wszystkie wyroby futerkowe pozostaną w kraju. Na zasadzie kooperacji trafiają do zakładów szycących odzież. m. in. do „Mody Polskiej”, „Kory”, „Telimeny”, poznańskiej „Modeny”, „Medo” w Kepnie i kaliskiej „Modelany”. Futra i kurtki oraz wdzianka dziecięce imitujące skórki norek, lisów i baranów będą więc łatwiej osiągalne również w innych sklepach odzieżowych, a nie tylko w placówkach „Pewexu”.

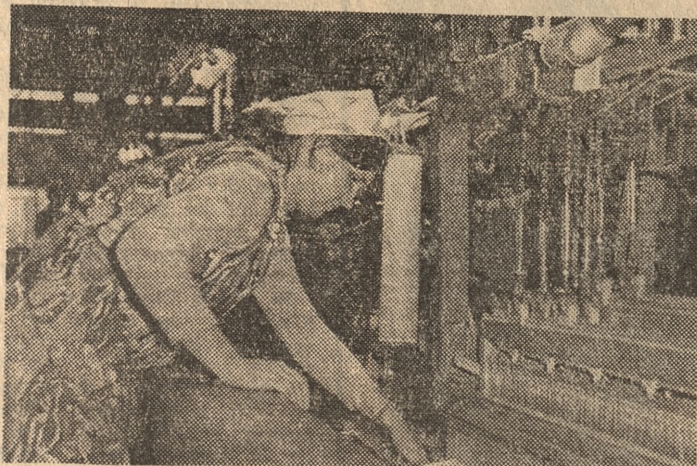
„Runotex” wyprodukował w tym roku 400 000 metrów poszu kiwanych dzianin i tkanin futerkowych więcej niż w roku ubiegłym. Będzie można z tego uszyć około 200 000 płaszczy, kurtki i wdzianka dziecięce. Będzie też o 30 000 m więcej niż w r. ub. tkanin żakardowych dekoracyjnych. Robi się z nich kapy, narzuty i obicia mebli.

Dla zakładu o nowoczesnym profilu produkcji, ważne stały się również wymagania o-

bowiąjącej mody. Chodzą przecież o to, aby towary nie zalegały półek sklepowych. Po stanowiono więc wycofać z pro-



dukacji mniej atrakcyjne asortymenty lub ograniczyć ich wyrob, zwiększając produkcję poszukiwanych aksamitów (o około 200 000 m). Będą to tkaniny z włókna sztucznego o krótkim włosie o wiele efektywniejsze i bardziej eleganckie niż dotychczas produkowane gładkie i we wzory. Ich produkcję rozpoczęto w Kaliszu dzięki współpracy z fir-



Tkaczka „Runotexu” pracuje na krośnie.

Fot. — Archiwum

ma Enka Glanzstoff z RFN. Już niedługo znajdą się one na półkach sklepowych.

W tej fabryce ulepszenie wyrobów idzie głównie w kierunku podnoszenia ich walorów użytkowych i wprowadzania nowego wzornictwa oraz kolorystyki. Dzięki pewnym zmianom technologicznym rozpoczęto produkcję nowych rodzajów futer z długim włosiem oraz o różnicowanej długości włosa, przypominającej już nie tylko barwa siersi lisa czy wilka. Są dzięki temu

bardziej puszyste i „cieplejsze”. W grupie tkanin żakardowych dekoracyjnych znajduje się na rynku kilka nowych wzorów o runie z włókien syntetycznych. Średnio co miesiąc wprowadza zakład do produkcji 4 nowe wzory, zmieniając wyroby na atrakcyjniejsze i modniejsze. Praktycznie też co kwartał następuje całkowita wymiana wzorów. Opracowują je specjaliści świeżo utworzonego zakładowego ośrodka badawczo-rozwojowego, i doświadczeni plastycy.

Skoro nasze wyroby są dobre, dlaczego nie mogą być doskonałe? — zadaje sobie pytanie załoga. Ambicją włókienniczy kaliskiego „Runotexu” jest bowiem produkowanie towarów w najwyższym znakiem jakości. W tym celu czyni się już obecnie odpowiednie przygotowania techniczne — technologiczne. Wyniki są pomyślne i wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym roku jeden z 22 artykułów ze znakiem ja-

kości 1 (jest to ponad 80 proc. produkcji zakładu) oznaczony zostanie symbolem Q.

W tym roku przypada 70-lecie zakładu i — nomen omen — po zatwierdzeniu planów produkcji przez KSR okazało się, że wartość wyrobów rynkowych wzrosła o 77 mln zł. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Jest to dobry znak zarówno dla „Runotexu” jak i dla nabywców towarów wytwarzanych w tym przedsiębiorstwie.

BOGDAN PARDUS

Inwestycje na... wodzie

Żegluga śródlądowa partner dla kolei

Wprawdzie w ciągu ostatnich 15 lat przewożyła ładunków po polskich rzekach zwiększyły się prawie czterokrotnie, mimo to jednak żegluga śródlądowa wciąż odgrywa skromną rolę w porównaniu z innymi rodzajami transportu. Barkami przewozi się zaledwie około 1,5 proc. ładunków, ale wobec zwiększonego zapotrzebowania na przewozy masowe, które nie mogą sprostać inne rodzaje transportu, rozwój żeglugi śródlądowej stał się właściwie jednym z warunków sprawnego działania całego układu transportowego.

Stąd też, obok znacznego rozszerzenia inwestycji w transporcie lądowym, zaczęto zwracać uwagę na aktywizację żeglugi śródlądowej. Tak się bowiem składa, że geograficzny układ dwóch najważniejszych polskich rzek — Wiśły i Odry — jest z punktu widzenia transportowego wyjątkowo korzystny, pokrywa się bowiem z głównymi kierunkami największych potoków ładunków masowych. W województwo katowickie, które wytwarza około 25 proc. globalnej produkcji kraju, w tym 90 proc. produkcji węgla kamiennego i prawie 60 proc. stał surowej, będące największym w Polsce ośrodkiem nadawania i odbioru ładunków — położone jest w miejscu znacznego zbliżenia górnego biegu obu tych rzek. Charakterystyczne zresztą, że wzdłuż ich biegu, a więc na północ w kierunku portów, ułożyły się główne kierunki największego nasilenia przewozów masowych.

Intensyfikacja przewozów wodą, wobec rosnących napięć w transporcie lądowym, stała się konieczna. W roku 1976 przewożyła Wisła i Odra osiągnęły około 14 mln ton, a więc były o 30 proc. większe niż w roku 1975. Szacuje się, że w latach następnych zadania przewozowe żeglugi śródlądowej zwiększą się trzykrotnie — do prawie 40 mln ton.

Po raz pierwszy w okresie powojennym postawiono przed żegluga śródlądowa tak poważne zadania, ale jednocześnie po raz pierwszy przeznaczono na rozwój tej gałęzi transpor-

tu tak duże nakłady. W roku 1977 wyniosły one bez mała 2 mld zł, mniej więcej tyle, ile wyniosły w ciągu całego 5-lecia 1971—75. Zresztą realizacja tych przedsięwzięć związana jest nie tylko z transportem, ale ma na celu znacznie szersze zamierzenia dotyczące usprawnienia gospodarki wodnej.

Odra i Wisła mają połączenia kanałowe z siecią dróg wodnych NRD i przez Łabę z Hamburgiem; zaś przez niemiecki kanał śródlądowy tak że z Renem oraz z gęsto rozbudowaną siecią dróg wodnych Francji, Belgii i Holandii. Otwiera to szersze możliwości rozwinięcia bezpośrednich przewozów towarów drogą wodną do odbiorców w krajach Europy Zachodniej oraz przewozu towarów importowanych z tych krajów.

Rozwój żeglugi śródlądowej, jako niezwykle kosztowny, to zadanie na wiele lat. Opracowany program tego rozwoju uwzględnia przy tym konieczność liczenia się z możliwościami inwestycyjnymi kraju i realizowany będzie w dwóch etapach. Pierwszy, do roku 1985 oraz drugi, obejmujący następne 5-lecie. W pierwszym etapie nastąpić ma kanalizację górnej Wiśły do Samdomierza oraz regulacja jej odcinka środkowego do ujścia Narwi. W dalszych przewidziano budowę stopni żeglugowo-energetycznych na dolnej Wiśle poniżej Włodawki, aż do jej ujścia. Na Odrze w pierwszym etapie przewidziano znaczną modernizację wraz z przebudową jednej nitki śluz na Kanale Gliwickim. Na Odrze środkowej ważne znaczenie będzie miała budowa trzech stopni piętrzących.

W roku 1976 rozpoczęto na Wiśle, w górnym jej biegu, budowę dwóch stopni wodnych między Oświęcimiem i Krakowem oraz Smolicami. Na skanalizowanym odcinku Odry buduje się nowe jazy pod Opolem i we Wrocławiu. Przystąpiono także do budowy dwóch następnych. W końcowym stadium robót są dwa jazy w pobliżu Brzegu oraz Opola. Realizacja tak znacznej liczby obiektów hydrotechnicznych na dwóch polskich rzekach zapewni ma w stosunkowo krótkim czasie zdecydowaną poprawę warunków technicznych i eksploatacyjnych dróg wodnych. Można więc powiedzieć, że powstaje obecnie kaskada górnej Wiśły, a modernizowana jest także kaskada górnej Odry.

Jak gdyby logiczną kontynuacją tych prac są inwestycje, które mają na celu rozbudowę portów oraz urządzeń

przeładunkowych największych zakładów przemysłowych kraju. Powstają wielkie składowiska węgla w Gliwicach i Koźlu, wielkie bazy węglowe w Swinoujściu. Żegluga śródlądowa i górnictwo węglowe opracowują obecnie koncepcje załadunku węgla prosto z kopalni na barki; w Rybnickim Okręgu Węglowym wydzielono trzy kopalnie, z których węgiel ma być przewożony barkami do Huty Lenina oraz do dwóch elektrowni. Być może załadunek nie będzie się odbywał w jednym porcie, ale w kilku punktach na trasie. Ma temu sprzyjać odpowiednio zaplanowany układ taśmociągów.

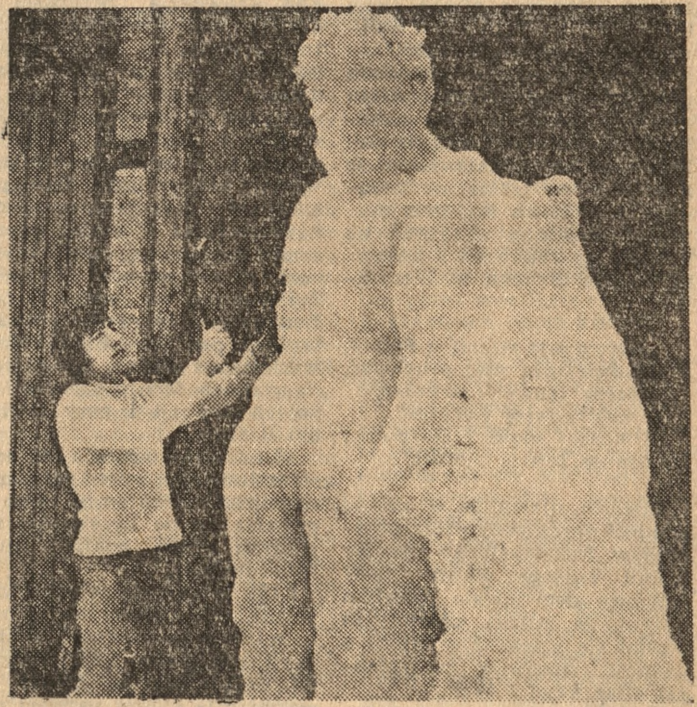
Rozważa się także szereg przedsięwzięć, które usprawniłyby przeładunki innych towarów masowych, m. in. kruszywa. Będzie ono dowożone barkami do takich ośrodków, jak np. Warszawa. Jednocześnie na Odrze podejmuje się działania, które umożliwią przewozy barkami cementu lu z regionu województwa opolskiego — dużego ośrodka cementowni — do stacji przeładunkowych zlokalizowanych na trasie. W przygotowaniu jest budowa specjalnych serii barek cementowych. Również w Legnicko — Głogowskim Okręgu Miedziowym opracowuje się projekt budowy nowego portu, którego celem jest obsługa potrzeb przewozowych tego przężnie rozwijającego się zagłębia. M. in. jedną z jego funkcji byłoby przeładunki wielkiej ilości odpadów hutniczych.

Do przedsięwzięć związanych z rozbudową żeglugi śródlądowej należy również szeroko zakrojony program produkcji nowoczesnego sprzętu pływającego. Wiąże się to z modernizacją i rozbudową stoczni rzecznych. Podjęto już decyzje w sprawie rozbudowy stoczni rzecznych we Wrocławiu i Koźlu do roku 1978, a stoczni w Krakowie i Sandomierzu do roku 1980. Zmodernizowane zostaną także i powiększone bazy remontowe przedsiębiorstw żeglugowych.

Opinie specjalistów są zgodne, że po zakończeniu planowanych inwestycji na drogach wodnych efektywność ekonomiczna tej dziedziny transportu będzie przeciętnie odpowiadała efektywności transportu kolejowego. Natomiast na tych relacjach, gdzie wykonywać się będzie bezpośrednie przewozy barkami od nadawcy do odbiorcy, żegluga śródlądowa będzie bardziej korzystna aniżeli transport kolejowy.

MARCIN RYBAK

Rzeźba ze śniegu



Trzymetrowej wysokości postać Herkulesa, to dzieło artysty z Kassel (RFN). Będzie ona eksponowana... latem i w tym celu przewidziano teraz zostanie do miejscowej chłodni.

Fot. — CAF

Z życia wzięte

Przepraszam, że dziękuję

tego właśnie momentu, tj. od momentu nabywania człowieczeństwa, każdemu stawiane jest przy każdej okazji i na każdym kroku wymaganie, aby nie pogardzał słowami „dziękuję” i „przepraszam”. Uczą tego rodzice i rodzina, uczą bliscy i dalecy, uczą przedszkolanki, uczą nauczyciele. Wreszcie uczy własny instynkt, który polega na zarządzaniu odruchami. Uczą ludzkie uśmiechy, wywołane miłymi słowami dziękuję i przepraszam. Uczą ta odmiana ludzkiego terroru, która „dziękuję” i „przepraszam” czyni dla uszu słowami równie pięknymi co „miłość”, „serce”, „maj”.

Dziękować i przepraszac uczymy się przez całe życie, z wyjątkiem tego okresu w swoim życiu, kiedy ma lu człowieczek nie rozumie swojego istnienia, kiedy nie myśli, kiedy nie ma świadomości ssaka najwyższego rządu, dysponującego najwyższą zorganizowaną materią. W tym okresie dziękujemy i przepraszamy spontanicznie, mechanicznie.

I uczymy... dopóki nam nie odprawią requiem.

Nie wiem, jednak zaczynam odnosić wrażenie, że ten uniwersytet trwający całe życie ma coraz mniej absolwentów. Pesymizm? Nie, na pewno nie! Chyba

prawdopodobnie realizm przeze mnie tu przemawia. Mówię dziękuję człowiekowi, który mi w kiosku sprzedał pastę do zębów. Nawet na mnie nie spojrzął, chyba wata w uszach. Mówię jeszcze raz. Dalej nie, chyba piernaty w uszach. Mówię jeszcze raz bo ani waty, ani piernatów w uszach nie widzę, choć mam do brzy wzrok. W oczach żadnej reakcji. Idę więc na całego, ponieważ chcę go zbadać na okoliczność zwykłej, tej najprostszej reakcji ludzkiej. Okrutna u tego człowieka głuchota nagle zostaje przerwana potokiem. Mówi: słyszę, słyszę, słyszę... dziękuję i dziękuję, musi mi pan dać... wracać tym swoim dziękuję... kupił pan, to czego pan dziękuję, niech pan zamknie z tamtej strony drzwi...! Ponieważ w każdym człowieku jest coś z pruskiego rekruta, więc zamknąłem drzwi jak mi poradził. Ponieważ jednak w każdym człowieku tli się ogień nadziei i ponieważ żarzy się podniecający ogień sadyzmu, więc zawróciłem po czasie, aż fala w moim sprzedawcy opadła — i stojąc w drzwiach już z desperacją, a być może trochę cynicznie, powiedziałem:

— Przepraszam, że dziękuję.

— Wariat, kompletny wariat — powiedział sprzedawca pasty do zębów człowiekowi kupującemu pudełko zapalek. — Pan widzi jak ludzie głupieją, zamiast ku pić, zapłacić i iść sobie w cholerę, to on, panie dziękuję. Tacy są najgorsi, tylko w pracy przeszkadzają, najpierw powie dziękuję, a za chwilę będzie się chciał ożenić z moją córką.

Tedy podreptałem sobie, biedna dreptaczyna, w stronę dal. Od tego czasu zmieniłem metodę. Słowo dziękuję zastąpiłem słowem przepraszam. Kupuję papierosa i mówię przepraszam. Tamten patrzy na mnie, a ja wiem, co on myśli. I marzę. Bo tylko wariat kupując przepraszam. Ktoś mnie kopnie w środkach miejskiej komunikacji, i znów do niego, że przepraszam. I znowu domyślam się, co o mnie myśli.

Mimo wszystko oświadczam co następuje: jeżeli spotkacie człowieka, który za coś dziękuję, nie jest on wariatem. Zaręczam, są to ludzie przy bardzo zdrowych zmysłach, co też mnie skłania do złożenia podziękowań tym, którzy ten mój „Kawałek” przeczytali do końca. Dziękuję. Ale nie przepraszam, że napisałem!

TOMASZ JERKO

Od dawna zastanawiam się, na którym miejscu w języku polskim znajduje się słowo DZIĘKUJE, a na którym PRZEPRASZAM. Bo, że na miejscu pierwszym jest słowo MAMA, to nie ulega żadnej wątpliwości. Ale później już nic nie wiadomo. Dobrze byłoby może, w epoce tysięcy plebiscytów, nie tylko przeciw sportowizacji, ta ki plebiscyt zorganizować i zobaczyć co zeń wyniknie. Plebiscyt na dziesięć najpopularniejszych i najczęściej używanych przez Polaków słów w roku mijającym.

Zanim taki plebiscyt zostanie zorganizowany, zanim ustalimy — przy pomocy komputerów — listę ogólnopolską (ach, jaka to gigantyczna robota!), warto się zatrzymać nad miejscem tych dwóch słów w naszym codziennym leksykonie.

Zaczynając od pieca, znaczy od początku.

Na początku jest krzyk. Krzyk życia, krzyk sygnalizujący zdrowie, dobre samo poczucie, dobry nastrój i radość. Jest to krzyk kilkusekundowego noworodka. Nie się się ten krzyk po szpita lu jak przenajazaj echo la winy po górach, jak krzyk miasta, pod którym trzęsie się ziemia. Pierwsze w życiu człowieka DZIĘKUJE jest krzykiem. Potem przybywa latek i mama z tatą wpatują ze wszystkich swoich sił DZIĘKUJE i PRZEPRASZAM. Wic: dziękuję mamę za cukierek. Wic: przepraszam mamę za grymasy. Od

STRONA

GŁOS — 4/5/6 II 1977

O pełny kształt pamięci

„Ku nieopisanemu radości ogrodnika pierwsze wiozówki wiosny, blade przebiegnięte nie-raz już 7 lutego (w dniu urodzin ojca) wysuwają nieśmiało łebki i skrzydła ze zmarzniętej, często jeszcze białej ziemi”. Pisał tak o ogrodzie domu przy alei Wielkopolskiej 11 w swej książce „Pod zielonym pegazem” Kazimierz Nowowiejski — syn kompozytora.

Feliks Nowowiejski. Urodzony 7 lutego 1877 w Barczewie na Warmii. Od 1919 roku związany ściśle z Poznaniem. Kompozytor, dyrygent, wirtuoz. Twórca oper, oratoriów, utworów orkiestrowych, organowych, pieśni. Jego oratorium „Quo vadis” do chwili zniszczenia nakładu dzieła w czasie II wojny światowej słuchano w salach koncertowych ponad 150 miast Europy i Azji. Wielki polski patriota — twórca nieśmiertelnej „Roty”.

W czasie ostatniej wojny Feliks Nowowiejski wraz z synami schronił się w Krakowie. Żona Elżbieta przebywała w obozie wysiedleńczym na Główniej. O poznańskim domu kompozytora pisał w 1943 roku poeta Leonard Turkowski:

„Pamiętasz? Dawno temu — w pokoju ty byłeś,
„Quo vadis” z fortepianu rościł wzniosłym przesiłem...
Poznań zasnął, zniknął swastyk, jak biczem.
Nowowiejski w Krakowie łęski za Sołaczem,
„Słuchaj. Po winnej kępie spływa z okien domu
muzyka... nasza... — Wspomnij... zdejm cinę z drżących powiek
Beethoven idzie przez Sołacz
nie płacz —
odejść po króju —”

Partytury i rękopisy kompozytora przechowywane są wtedy w Bibliotece Raczyńskie go. Pod koniec wojny dwie ich walizy przewoził zaprzyjaźniony muzyk do Krakowa. Pozostała reszta, razem z poznańską biblioteką — spłonęły. Po wojnie Feliks Nowowiejski wrócił do Poznania, zmarł tu w 1946 roku.

★

W każdym żywym ośrodku kultury są niezbędne, konieczne, autentyczne miejsca do wdzające ciągłości życia duchowego narodu. Muzea tu nie wystarczą, gdzie zgromadzone obok siebie pamiątki po wielu. Zachować nieuchwytne — owo myślenie o sztuce, o losie kultury kraju... Te miejsca, które były świadkiem powstawania, kształtowania się tych myśli... Ród Nowowiejskich należy do wielce zasłużonych polskiej kulturze. Bo przecież nie tylko ojciec. Także syn — Kazimierz. Propagator i znawca muzyki, pianista, popularny krytyk muzyczny (piszący zresztą właśnie w „Głosie Wielkopolskim”). I drugi syn — Feliks Maria. Malarz poe-

ta, współtwórca znanej grupy artystycznej „4 F + R”. Niestrudzenie gromadzący ojcowską spuściznę, z benedyktyńską cierpliwością zabiegający o wydanie partytur dzieł ojca.

Życie duchowe tej poznańskiej artystycznej rodziny skupiało się w owej willi na Sołacz, o której pisali poeci, którą z taką miłością opisał w swej książce Kazimierz Nowowiejski... Stoje właśnie w ogrodzie tego domu. Zeszłoroczne w nim liście, badyły. A i dom — ongiś sanktuarium sztuki... Chodzę po jego pokojach. Na ścianach piękne obrazy. Wczesny Alfred Lenica, Władysław Roguski. Zdjęcia artysty, przyjaciół. Laur otrzymany z okazji prawykonania „Quo vadis”. Szarfa z roku 1925 z Opery Poznańskiej, z „Legendy Bałtyku”. Wspaniały żyrandol dzieła Gabriela Żeleńskiego. Krzesła chippendale. Fortepiany, fortepiany...

Zdjęcie kompozytora Aleksandra Giazunowa. Na odwrocie ma być dedykacja od twórcy. Zdejmuję zdjęcie ze ściany. Owa ściana — zimna, prze-sycona wilgocią.

Zimne, przeniknięte wilgo-

cią całe to mieszkanie. W paru miejscach sufit, ściany zalane wodą. Gdzieś tam góra na skutek niepalenia popełkały ka-loryfery. Odpada tynk. Piękne kiedyś agawy, filkusy, kwiaty pokojowe stoją, a właściwie leżą zmarnięte, umarłe. Chłód, smutek, opuszczenie...

Przed śmiercią w roku 1975 żona kompozytora, Elżbieta Nowowiejska, z taką miłością nazywana przez zmarłego w roku 1972 podczas koncertu w Pałacu Działyńskich Kazimierza — Madonną, zostawiła testament. Pisz w nim „Jest moją wolą, aby powstało muzeum kompozytora Feliksa Nowowiejskiego w domu przy alei Wielkopolskiej 11”. Ze swej strony o utworzenie muzeum czyni od dawna usilne starania Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Poznaniu. Chce, by część muzealną stanowiły trzy pokoje i hall na parterze. By zgromadzone tam były pamiątki i dokumenty, związane z twórcą. By w tym domu było — jak za życia kompozytora. Proponuje się w tym celu dzierżawę pomieszczeń, pokrycie kosztów remontu oraz utrzymania muzeum.

Wysiłki są więc już czynione od dawna, z dnia na dzień wydają się bliższe uwieńczeniu. I — nadal wszystko niszczy. Dom jest własnością spadkobierców kompozytora. Jeden z nich, z trudną do pojęcia zaciętością, występuje przeciw drugiemu. Mnożą się akty narastającej wrogości, procesy coraz bardziej absur-dalne. A w swojej książce Kazimierz tak pięknie pisał o miłości panującej w tym domu lata całe...

Niedawno w Zakopanem oddano społeczeństwu „Atmę” Karola Szymanowskiego. Teraz w Poznaniu — trzeba rzucić hasło... Trzeba podjąć największe bodaj wysiłki, by ów



Kazimierz Nowowiejski
Feliks Nowowiejski
kraków 1941/2

Feliks i Kazimierz Nowowiejski w roku 1941. Fot. — Archiwum

dom na Sołacz tak przesycony polską kulturą mógł służyć ogółowi...

★

Mija właśnie 100-lecie urodzin kompozytora. W tejże spalonej w czasie wojny bibliote-

ce przy placu Wolności otwiera zostanie wystawa partytur, rękopisów, recenzji, zdjęć, programów z koncertów, afiszów i innych pamiątek po Feliksie Nowowiejskim. Z utworami jego wystąpił niedawno w auli uniwersyteckiej chór Stefana Stulińskiego. Odbędą się dalsze koncerty... Na scenie Opery Poznańskiej przedstawia ny jest spektakl „Legendy Bałtyku”. Przez cały luty klub „Pro Sinfonika” organizować będą koncerty, wystawy i audycje poświęcone Feliksowi Nowowiejskiemu. Pamięć jego czci nie tylko Poznań. Odbędą się koncerty symfoniczne jego muzyki we Wrocławiu, Gdańsku, Olsztynie, Krakowie, Warszawie, Katowicach, Lublinie. 100-lecie urodzin Feliksa Nowowiejskiego uczczą także środowiska polonijne.

★

Gdy z poznańskiej, olsztyńskiej Rozgłośni Radiowej, gdy z gdańskiego Ratusza dźwięki

Spotkania i powroty

Kłeko białe miasteczko

W ostatnią niedzielę stycznia tegoż roku spadł gęsty śnieg. W zimie to zwyczajna rzecz. Ale ten czas przypomina mieszkańcom Wielkopolski powrót do wolności po zmaganiach wojennych. Swoją udział miało w nich miasto Kłeko, posiadające w herbie złotą koronę na niebieskim tle. W śnieżnym krajobrazie, we mgle, nad jeziorami stare opowieści mogą czasem brzmieć jak — mitologia.

W miejscowym domu kultury, pod przewodnictwem Bogusława Dąbka, wyznaczono spotkanie z autorami nowej książki, pracy zbiorowej — „Obrona Kłeka 1939 r.”. Zjawili się goście z Poznania, Gniezna, Wągrowca, Chodzieży. Dyskusja miała przypomnieć nam wydarzenia z historii Ziemi Gnieźnieńskiej, w latach 1919—1939. Młodzi naukowcy — dr Bogusław Polak i mgr Piotr Bauer, entuzjaści prac, poświęconych badaniom dziejów wojennych Wielkopolski, mieli pełne ręce roboty. Do ich pierwszej syntezy, dochodziły szczegóły z życiorysów tych, którzy walczyli. Autorzy książki skorzystali słuszenie z pomocy osób, które pełniły funkcje w akcji 1939 roku. Dr Helena Bujarska, Antoni Kraczk i Jan Misiek — zapisali karty nazwiskami obrońców Kłeka, poległych i zamordowanych. Jak na apelu poległych.

Książka daje szerokie tło dziejów regionu, jego charakter gospodarczo-społeczny, powraca do Powstania Wielkopolskiego, daje szkic działań Armii „Poznań” gen. Kutrzeby w kampanii wrześniowej. Wspomnienie H. Bujarskiej jest dobrą ilustracją, jak każda literatura faktu. Mówiono też o tym, że w tym temacie pionierską była broszura dra Ludwika Gomoła z roku 1966. Ujawniło się solidarne współdziałanie w pracach przygotowawczych do wydania książki. Zainteresowanie miejscowych władz każdą taką inicjatywą jest w Kłeku — wzorowe. Dbałość działaczy ZBoWiD-u o to, by młodym pokoleniom pozostały potrzebne, cenne dokumenty, „elementarze” do wychowania patriotycznego — okazuje się niezbędną.

W styczniową niedzielę brakło nam czasu, aby porozmawiać do syta, wyjaśnić każdy fragment małego frontu walki z najeźdźcą. Zrodziła się jednak naturalna wspólnota ludzka wokół czegoś doniosłego. Mówiono o motywach czynów zbrojnych, o spontaniczności, o polskiej godności. Przeczytałem tę ważną, potrzebną książkę ze zrozumiałym zainteresowaniem.

W moich literackich penetracjach dotarłem kiedyś do Kłeka. Potem napisałem powieść „Miasto króla”, wydaną w roku 1974 przez Wydawnictwo Poznańskie. Oczywiście, że historia — jest historią, a powieść — powieścią. Nie miałem zresztą zapędu do obciążania mojej prozy — faktami szczegółowymi. Napisałem powieść o losie jednego człowieka — Jana Lapisa, dowódcy obrony miasta. W jego postawie i świadomości skupiłem motywy moralne, psychologiczno-filozoficzne tych, których tragiczne okoliczności stawały przed dokonaniem wyboru. W moją artystyczną wizję ująłem prawdę o godności, wierności, o odwadze — w konkretnej, historycznej sytuacji.

Byłem przekonany, że naukowe opracowanie przyjdzie wkrótce. I tak się stało, dobrze i przekonująco. Ma więc Kłeko swoje książki, jak rzadko które z takich miasteczek. Praca zbiorowa pod redakcją dr. B. Polaka — sprawa satysfakcji mieszkańcom nad Małą Wełną, autorom i mnie osobiste. Nauka i literatura uzupełniają się wzajemnie, aby człowieczy los, zagrożony niewolą, zapanował nad złem, nieprawością. O tym traktują — nasze książki. Praca ta stała się odtąd ważną dla pisarza, który pozwolił sobie zaufać własnej wyobraźni, intuicji, doświadczeniom życiowym. Osobowość człowieka niewiele odcieni, rozterek, wahań i zwątpień nad samym sobą.

Gdybym dzisiaj zasiadł do pisania „Miasta króla”, napisałbym tę powieść tak samo. O dwóch bohaterach — autentycznym Lapisie i fikcyjnym Adamie królu — może stworzyłem legendę. Nie znam zresztą Lapisa, a król ma w sobie trochę z moich perypetii, tyle, że w podkar-packich stronach doznanych.

W owa niedzielę śnieżną utwierdziłem się w przekonaniu, że dobrze jest przyjmować do własnej biografii dzieje i ludzi tej ziemi, na której się pracuje i tutaj zbiera rłony ludzkiego trudu. I ciągle się człowiek uczy wytrwa-łości — od innych. Ufności — potrzebnej dla innych. Kiedy myślę — „moje miasta?”. Jedno jest tam, gdzie żyje moja matka nad Wiślokiem. Drugie — nad Wartą. Trzecie — nad Małą Wełną. Pojadę tam wiosną, jak się Kłeko całe zazieleni i obsypia je kwiaty kolorowe. Dzisiaj jest białe od śniegu.

GERARD GÓRNICKI

Rzymska maksyma patriotyczna, sławiąca ofiarę życia dla ojczyzny — „Dolce et decorum est pro patria mori” — szczególnie często określała postawy i losy Polaków wielu pokoleń. Ostatnim było pokolenie lat walki z hitleryzmem. Dziś jeszcze odnajdujemy tę maksymę w treści zachowanych z tamtych lat, przejmujących napisach wyrzniętych na murach gestapowskich katow-ni w Alei Szucha w Warszawie:

„Łatwo jest mówić o Polsce, trudniej dla niej pracować, jeszcze trudniej umrzeć, a najtrudniej cierpieć”.
„Z naszej męki i cierpienia powstanie lepsza Polska”.

Historia utrwaliła w naszej pamięci narodowej wiele przykładów bohaterskiego patriotyzmu czasów wojny. Losy dziejowe decydowały bowiem o tym, że polski patriotyzm musiał się wyrażać w walce o wolność narodową, że wymagał ofiar krwi i życia.

2078 dni II wojny światowej i okupacji postawiły nasz naród przed najcięższą próbą

dziejową. Stanęliśmy wówczas nad krawędzią przepaści — każdego dnia ginęło nas blisko trzy tysiące, na każdy tysiąc Polaków oddało swe życie dwustu dwudziestu, łącznie ponad sześć milionów w ciągu lat wojny i okupacji. Byliśmy obecni na wszystkich frontach walki z hitleryzmem. Swoją patriotyzm dokumentowaliśmy każdego dnia w walce naszej armii podziemnej, najliczniejszej w okupowanej Europie. Żołnierz polski walczył pod Lenino i w konwojach atlantyckich, pod Tobrukiem i Narwikiem, na niebie Londynu i na stokach Monte Cassino, na polach Francji i przy zdobyciu Berlina.

W dniu zakończenia tej najstraszliwszej z wojen mieliśmy — pomimo hekatomb ofiar — czwartą co do liczebności regularną armię koalicji antyhitlerowskiej.

I tak przez całe polskie dzieje patriotyzm czasu wojny mało miejsca pozostawiał w tradycji narodowej patriotyzmowi czasu pokoju. Dzieje te, zarówno w naszej pamięci narodowej, jak i w świadomości innych społeczeństw, utrwalały dumny i bohaterski, lecz jednostronny stereotyp polskiego patriotyzmu: żołnierskiego, powstańczego, rewolucyjnego. Był on dokumentowany nie

Barwy polskiego patriotyzmu

„Łatwo jest mówić o Polsce...”

tylko na rubieżach i barykadach własnego kraju, lecz również we wszystkich zrywach wolnościowych ludów Europy, wierny hasłu — „Za Waszą i Naszą Wolność”.

Polski patriotyzm posiada — bez wątpienia — swą dramatyczną specyfikę narodową. Jego konkretny wyraz w postawach Polaków ulegał jednak historycznym przemianom, zgodnym z przemianami treści pojęć „ojczyzna”, „naród”, „państwo” i problemami, jakie rozwój dziejów stawiał przed polską wspólnotą etniczną i kulturową. U podstaw patriotyzmu zawsze jednak znajdowały się i znajdują obywatelskie myślenie kategoriami nadrzędnych racji narodowych i państwowych.

Oczywista, historyczna ewolucja treści patriotyzmu obserwujemy zresztą nie tylko na polskim przykładzie. O różnych barwach, motywacjach i praktycznym wyrazie patriotyzmu, przejawianego w postawach ludzkich, decyduje bowiem wiele historycznie zmieniają-

cych się czynników i społecznych uwarunkowań.

Wymieńmy przede wszystkim ten zasadniczy czynnik, jakim jest historyczna zmienność pojęcia „ojczyzna”. Inną pojęcie to zawierało treść — przykładowo — dla feudalistów, a inną dla mieszczań i plebejuszy, inną dla szlachty i inną dla chłopstwa. W miarę rozwoju społecznego i narodowego treść tego pojęcia ulegała przemianom, szczególnie zresztą dynamicznym i głębokim w czasach najnowszych.

Początki współczesnego patriotyzmu są związane z procesem kształtowania się nowoczesnych państw narodowych, gdy hasła walki o wyzwolenie narodowe zostały połączone z walką o wyzwolenie społeczne i obywatelską równość. Był to proces rozwijający się szczególnie dynamicznie na kontynencie europejskim, poczynając od końca XVIII wieku.

Patriotyzm i świadomość narodowa najszerszych mas, kształtująca się w toku walk

narodowych i społecznych, były ze zrozumiałych względów początkowo ograniczone w swym zasięgu społecznym i treści. Antagonizmy społeczne i przeciwstawność interesów klasowych wewnątrz narodów decydowały o obiektywnych przesłankach dezintegracji, o niemożności osiągnięcia pełnej jednności narodowej. „Ojczyzna” mogła w tych warunkach być pojęciem bliskim i pełnym treści dla klas posiadających. Stosunki klasowe dzieliły bowiem kształtujące się narody w sposób często nie mniej wyraźny niż granice państwowe i etniczne. Decydowały one o powstaniu sprzeczności pomiędzy pojęciami „naród” i „klasa”, „naród” i „lud”, wreszcie „naród własny” i „narody inne”.

Istnienie głębokich podziałów społecznych polskiego narodu było w pełni dostrzegane i doceniane przez światłych, postępowych przywódców, trwale zapisanych w naszej historii. Zdawali sobie z tego sprawę szlachecy reformatorzy okre-

su Sejmu Czteroletniego — twórcy pierwszej ustawy konstytucyjnej w Europie. Zdawali sobie z tego sprawę Tadeusz Kościuszko, wydając swój Uniwersał Połaniecki. Rozumieli to przywódcy politycznej lewicy wszystkich powstań narodowych XIX wieku. O jednność i przewyżenie podziałów narodu walczyli bojownicy ruchu robotniczego i ruchu radykalnej demokracji. Wszyscy oni walczyli o to, by słowo „Ojczyzna” mogło oznaczać to samo dla wszystkich Polaków.

Cel ten został osiągnięty dopiero po zakończeniu ostatniej wojny. Jednocześnie został zakończony długi, wieki trwający, okres naszych dziejów, w którym polski patriotyzm mógł się wyrażać głównie w walce w ofierze krwi. Przełom ten jest ściśle związany z dwoma obiektywnymi faktami posiadającymi historyczne znaczenie w naszych dziejach narodowych.

Po pierwsze — dzięki ludowo-demokratycznym i socjalistycznym przemianom, likwidacji barier klasowych oraz zaawansowaniu procesów demokratyzacji została stworzona obiektywna podstawa peł-

Dźwięk śnieżny

Przyjechała z Paryża Elżbieta. Jest tam na stypendium, pisze pracę doktorską o Genecie. A w ogóle to mieszka we Wroclawiu.

"Poznań — jak dawno, prawie wcale tu nie byłam". Umówieni jesteśmy z M. K. Ma spotkać się z nami w kawiarni „Literackiej”. Idziemy więc tam — w dolinę nadzrewnia miasta.

Na domach, na drzewach — śnieg. Ciemno już, biel skrzy się w świetle latarni. „Paryż, wiesz”... Bulwary nad Sekwaną też zaśnieżone. Ale tam, na tej przepięknej uliczce Mouffettard codziennie przekupki z koszami owoców, warzyw...

Poznański Stary Rynek o tej wieczornej porze wyciszony. Jan Nepomucen ze swego wysokiego postumentu łagodnie spogląda na nie liczących przechodniów.

Gdy potem na piętro w „Literackiej” po schodach — świecić już tam płoną na stolikach. Kinkiety cień ogromny rzucają na ściany. Skrzyżnice drewnianego pułapu, równie jak ludzie przy stolikach siedzący — w półmroku zagubione.

Wieczór poetycki. Poetka, w fantazyjnym stroju, czyta swoje wiersze. Wspiera

je komentarem. Mówi, że uchwytuje często chwile, wrażenia... Ze przed urodzeniem dziecka w tamtej sali zdążyła zapisać...
„Jeszcze twej małej złości nie ubita w piąstki jeszcze dla twojego płaczu nie znam słów łaski najruchliwsza z tajemnic kiedyś dam ci ciało — tak mocno uwierasz”.

Z tego śniegu, mrozu tam za oknami — tak nagle tu, za ciepło ludzkiego istnienia wejść... Złotobłona dziewczyna za konturem bufetu zapatrzyła się na poetkę.

Wokół — ciemna zieleń ścian. Norwid z wiszącą tutaj obrazu też z zieleni się wychyla. Czuję w ręku — coś chłodnego. „Zjedź, prosto z paryskiego targu”. Zielona, piękna gruszka nęci ci swą soczystością. Ale jeśli tak — w trakcie wierszowania?

Z półkola wejścia coraz ktoś wchodzi, pojawia się na granicy blasku światła i cienia. Ta cisza słuchania wybiegająca mu naprzeciwko onieśmielony — wycofuje się. Ale M. K. który miał do ciebie, Elżbieto, przyjść — jego nie ma...

Wieczór poetycki się kończy. Ratusz cały rozświetlony. Dziwne jego attyki, ma

lowidła — jak podane rozrzuconym gestem ręki. Elżbieta się zapatrzyła. Chce coś powiedzieć...

Idziemy Woźną. Zza szerebkich, wielkich szyb sklepu „Desy” popiersia królów, potężne kute lampy, jakiś starzec na pociemniałym od zdawienia obrazie.

Klasztor. Przysypiane śniegiem samochody. Czysta. Otwierające się ku prze-



Rys. Tomasz Talarczyk

choćnów podwórka. Sześć dy, krzyżanicy, przejścia. Strme dachy w śniegu. Uczępiła się ta biel dachówek, trwa w nich bezbronna już... „Literacka” tylko z drugiej strony, od dołu, od podwórca.

Wysoka iglica Ratusza gdzieś w tle nad dachami domów. „Patrz, jaki dziwny na niebie znak. Księżyc?”

To w górze reflektorami oświetlony ratuszowy orzeł. Chcę o tym miejscu coś jeszcze tej dziewczynie z daleka powiedzieć. „Elżbieta”... — mówię. — „Nie, nie mów nic”...

BRAN

W sprawie autobusów zakładowych

W związku z listem pt. „Co z autobusami zakładowymi?” zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” 20. 11. 1976 r. Wydział Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu informuje, że problem wykorzystania autobusów zakładowych do przewozu innych pasażerów był przedmiotem badań powołanej komisji oraz rozmów z kierownikami zakładów pracy, posiadających autobusy.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że poszczególne zakłady pracy w celu dowiezienia pracowników do swoich przedsiębiorstw, wyznaczały kilka miejsc zbiórek, wobec czego tylko w początkowej fazie, nie wszystkie miejsca w autobusie są wypełnione (...).

Stąd też mimo usilnych starań Wydziału, zarówno na terenie miasta Poznań jak i województwa poznańskiego, nie udało się wygospodarować rezerwy z przeznaczeniem na przewóz środków zakładowych mieszkańców, nie będących pracownikami danego przedsiębiorstwa. Jedynie w kilku przypadkach udało się zadysponować niewielką zresztą liczbą miejsc w autobusach zakładowych na rzecz dowozu młodzieży do szkół zbiorczych. (...)

Wydział Komunikacji będzie nadal przeprowadzał okresowe kontrole wykorzystania taboru zakładowego i w przypadku stwierdzenia jego niepełnego wykorzystania, sporządził uwzględnienie postulatów zawartych we wspomnianym liście.

Obecnie Wydział Komunikacji wspólnie z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym oraz Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej jest w trakcie ustalania możliwości zagospodarowania autobusów zakładowych, które wykorzystywane są sporadycznie w ramach akcji socjalnej, linii komunikacyjnych, na których występują szczególne nasilenia przewozów pasażerskich w godzinach szczytu, ulic, którymi mogłyby kursować poszczególne autobusy, w celu uniknięcia postojów na przeciężonych trasach przelotowych. (4270)

mgr MARIAN NAROLEWSKI
dyrektor wydziału

Szukające

Piszę, Szanowna Redakcjo, pod bezpośrednim wrażeniem reportażu, oglądanego przed chwilą (31. I.) w telewizyjnym „Wieczorze z dziennikiem”. Poddano w nim krytykę produkcję fabryki „Radokór”. Oto bowiem handlowcy zakwestionowali przeważającą część partii otrzymanych z tej firmy kozaczków, ponieważ klienci zwracali je do sklepów z powodu wyrwania się obcasów, podszew itp.

Chwała „Wieczorowi z dziennikiem”, że te fakty zostały od razu skonfrontowane przed kamerą z tym, co mieli do powiedzenia dyrektorzy fabryki. A niestety, ich oświadczenia były po prostu żenujące; np., że rzeczywiście skrytykowane wyroby nie można uważać „za najsolidniejsze”, czy tym podobne frazesy. Wypowiadał tych panów, co później skomentowali zresztą redaktorzy, świadczyły o zupełnej indolencji kierownictwa zakładu.

Wręcz szokujące natomiast wrażenie wywołały na mnie (a myślę, że i na innych widzów tego programu), wypowiedzi osób, bezpośrednio w fabryce odpowiedzialnych za wyprodukowanie pokazanych bubi. Mówili oni o tych swoich brakach z taką bez troską, jakby tak musiało być i jakby nie rozumieli, o co właściwie tym telewizyjnym reporterem chodzi? Szczytem wszystkiego zaś była wypowiedź

młodej osoby z kontroli technicznej, która w ogóle dziwiła się, że ktoś do niej może mieć o coś pretensje: „przecież jak się pracuje przez osiem godzin, to można nie zawazyć braków” — stwierdzała.

A zakład, o którym mowa, poniósł w ciągu roku na skutek wniesionych reklamacji stratę w wysokości — jeśli do brze usłyszałam — 68 milionów złotych. I wszyscy pracownicy otrzymywali przez cały ten czas comiesięczne pobory, a może nawet premie? (...). Wierzyć się nie chce. (444)

JADWIGA KONIECZNA
Gniezno

Gdzie się podziała?

W naszych warunkach klimatycznych konieczne jest noszenie zwłaszcza w porze zimowej białej trykotowej w postaci podkoszulek i kalesonów. Jednak już od ponad roku bezskutecznie poszukuję takiej białej trykotowej nie tylko w Krotoszynie, ale również w Poznaniu, Kaliszu i innych miastach. W sklepach oświadcza, że nie ma dostaw męskiej białej trykotowej.

Czyżby tak liczne zakłady w naszym kraju zaprzestały tej potrzebnej produkcji? Bawiem taką białiznę można jedynie otrzymać z krajów naszych południowych i zachodnich sąsiadów. Czas już chyba najwyższy, żeby odpowiedzialni czynnikowie zajęli się sprawą. (315)

FRANCISZEK KOWALSKI
Krotoszy

Uwaga, tramwaj

Odpowiadając na list pt. „Polowania?”, zamieszczony w „Głosie” z 1. I. 77 r. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu informuje, że niezależnie od posiadanego pierwszeństwa wjazdu na pełnię tramwajową na ulicy Garbary, motorniczowie mają obowiązek zwracać uwagę na nadjeżdżające pojazdy z przeciwną. Na tę okoliczność pracownicy ci są odpowiednio przeszkoleni.

Niezależnie jednak od tego wyjaśniamy, że dla kierowców nadjeżdżających od strony Cytadeli jest ustawiony oświetlony znak drogowy w tym punkcie „uwaga tramwaj” i powinni oni go przestrzegać. (4704)

mgr inż. JERZY KURASZYŃSKI
dyrektor

Życzliwość

Przyjemnie zaskoczył nas fakt, świadczący, że życzliwość ludzka jeszcze istnieje. Około godz. 14.20 grupa żółtych i moknących w rzęsimy deszczu ludzi oczekiwała (15-1.) autobusu nr 82 przy ul. Niestachowskiej. W pobliżu przystanku zatrzymał się nagle pusty autobus zakładowy „Transbudu” nr rejestr. 52-34 PV i kierowca gestem zaprosił oczekujących ludzi do zajęcia miejsc. Dowiedziałem się, że jedzie w stronę Grochowskiej. Po drodze uśmiechnięty kierowca zatrzymał się przy wszystkich przystankach. Ta droga chciałbym mu w imieniu wdzięcznych pasażerów serdecznie podziękować. Oby więcej takich przykładów bezinteresownej życzliwości. (221)

MAREK SPYCHALSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1674, 60-959 Poznań

STRONA

GŁOS — 4/5/6 II 1977

5

Z książką na ty

Reportażysty

nach krajach, o emiratach, o narastaniu sytuacji kryzysowej wywołanej przez ostatnią wojnę arabsko-izraelską, gdy nafta stała się nagle argumentem wojennym ogromnej siły. Pisze ciekawie, z precyzją nie wplatając w relacje trudne i skomplikowane własne odczucia, osobiste komentarze, niekiedy dla pełniejszego odwzorowania klimatu zachaca o inne dziedziny, relacjonując choćby połowę reklinów na wędkę, a jednocześnie nie zbaczając ani na krok z wytkniętego sobie toru relacji.

„Czytelnik” zaprojektował nowy cykl tematyczny pod nazwą „Fronty”. W jego ramach ukazała się książka Ryszarda Kapuścińskiego pt. „Jeszcze dzień życia”, poświęcona niedawnym dramatycznym walkom wywołanym w Angoli. Autor był korespondentem PAP, jedynym korespondentem europejskim, który przez cały czas walk, aż po proklamację utworzenia Republiki Angoli, towarzyszył oddziałom MPLA, po-

znał wszystkie odcinki frontu, dokumentując zdjęciami wszystko, co zaobserwował. Pisze o tym w sposób przedziwny, zniechęcający. Z jednej strony bardzo osobiście, z pełnym zaangażowaniem, z drugiej zaś właśnie stylem reportażerskim, gdzie ważne są problemy, obszar obserwacji, a nie osobiste przeżycia dzień nika. Stwarza to i dyslans w odniesieniu do tematu i za razem jakąś bardzo serdeczną nutę relacji. Świeża to szkoła pisarstwa reportażowego. Zwłaszcza narastający dramatyzm, jakie świetnie oddawany, obraz ostatnich wstrząsających dni października i listopada 1975 roku, gdy po inwazji wojsk południowoafrykańskich mogło się zdawać, że niepodległość Angoli na długi czas stanie się mitem. A jednak wojska agresora, wspomaganie oddziałami płatnych najemników, zmuszone zostały do odwrotu, Angola buduje dziś własną państwowość. Byłbym za szerokim rozpowszechnieniem tej książki i to z wielu powodów. Raz, by pokazać, że walka o słuszną sprawę musi się jednak, wcześniej czy później, ale zawsze skończyć wygrana. Dwa — że obraz wojny, jakiegokolwiek, jest zawsze przerażający i że nigdy nie będzie zbyt mała cena pokoju. Trzy — że dzień nikaństwo reportażowe, rejestrujące fakty na gorąco, jest często świadomym, płynącym z poczucia obowiązku i graniem z własnym życiem w imię wyższych celów, pomocy każdemu uczciwemu zmaganu. Cztery — że o każdej sprawie można pisać źle lub dobrze, językiem wyartym od sloganów i piękna, jedną polszczyzną, w której poprzez prezentowane problemy widzi się zarazem autora i przeżywa jego odczucia, co wiąże z nim czytelnika nutą wspólnoty.

Od niedawna uruchomił „Czytelnik” jeszcze jeden cykl wydawniczy pod nazwą „Biblioteka Literatury Faktu”. Ukazały się ostatnio z tej serii dwie pozycje świetnych na szach reportażystów. Pierwsza z nich, to tom wybranych, najgłośniejszych reportażów Janusza Rolickiego, opublikowany pod tytułem: „Nie tylko brałem”. Ogłasza go przez szereg lat w prasie periodycznej, budziły żywe za-

ciekawienie. Rolicki umiał wskazywać problem, pisał dobrą polszczyzną, stylem pozornie suchym i beznamiętnym, starał się unikać własnych komentarzy, a mówić je dynie przez ukazujące fakty. Większość tekstów, publikowanych często i przed ośmiu nawet laty, pamiętam. Teraz czytając je, opublikowane w jednym tomie, zastanawiam się, na ile wytrzymały próbie czasu. Wytrzymały. Nawet w odniesieniu do tych z opisywanych zjawisk, które, jak choćby zmora chuligaństwa w podwarszawskich kołach, jak rozwielenie nie gwałtów, jak plaga narkomanii w pewnych kręgach młodzieży, zostały opanowane, przestały straszyć. Wytrzymały także próbie czasu reportaż ukazujący od szpetniejszej strony pewne zawody, konty przy nich uprawiane. Rolicki poznał je w sposób najbardziej autentyczny, podejmując się pracy w takich właśnie osobliwych środowiskach: konwojentów bytła czy trzody, pracowników budowlanych, likwidatorów szkół rolnych itp. Takie reportaż nie potrzebowały upiększeń, biło z nich prawdziwe życie.

Anna Sirońska, związana od lat z „Polityką”, opublikowała już siedem zbiorów reportażu. Obecnie, wydany w serii Literatury Faktu tom pt. „Życie, jakie jest”, stanowi wybór najlepszych reportażów z całego dotychczasowego do robku. Sirońska jak mało kto zna Polskę, najdogłębiej kęty, w Bieszczadach, nad morzem, w zagubionych wiośszczyznach. Zna też ludzi. Dla tego w jej reportażach częściej się trafia wersja jednostkowego losu, niż jakiejś grupy społecznej. Autorkę pasjonuje współczesna obywatelskość, i ta z relikwów dawnej się wywodząca i ta nowa, szukająca jeszcze dla siebie właściwych ram. Każdy reportaż ma tonację adekwatną do podejmowanego tematu, jest i stylizacją języka, jest i barwniejszy, lekko zbeletryzowany opis, jest i wstawka dokumentarna. Nade wszystko zaś zjednuje do tych tekstów osobiste zaangażowanie Sirońskiej, jej ukochanie ludzi, zrozumienie, daleka wyrozumiałość. Pragnie pomazać, szuka mniej oskarżeń, jak o wiele bardziej wyłuma czeń. Polska Sirońskiej jest niesłychanie barwna, różnorodna, bliska i odległa, niemal zawsze niecodzienna. To wielka panorama ludzka, a tym samym i polski losów. EUGENIUSZ PAUKSZTA

Doc. dr MICHAŁ SADOWSKI

Literatura, historia i publicystyka z Wydawnictwa Poznańskiego

Wydawnictwo Poznańskie nie należy wprawdzie do potentatów na księgarskim rynku, lecz ma od dawna ustaloną wysoką lokatę wśród czytelników. Składa się na to staranny dobór tytułów oraz konsekwentna polityka wydawnicza.

Jak poinformował nas dyrektor Jerzy Ziolkę, w bieżącym roku dominować będą książki współczesnych autorów polskich, dzieła nowe, po dejmujące ważne problemy społeczne oraz poszukiwane na rynku wznowienia. Ukazę się około 30 książek autorów poznańskich, m. in. Kazimierza Hłakowiczówny, Arkadego Fiedlera, Czesława Chruszczyńskiego, Józefa Ratajczaka, Bogdana Ruthy, Ryszarda Dańckiego, Ewy Najwer, Edmunda Pietryka, Gerarda Górnickiego, Jerzego Mańkowskiego, Janusza Przybyśa i innych.

Zainteresowanie odbiorców wzbudzą zapewne także pozycje, jak antologia poezji i prozy wybranej z dorobku polskiej literatury od czasów najdawniejszych po lata współczesne: „Myśl obywatelska w polskiej literaturze pięknej” w wyborze i opracowaniu Witolda Nawrockiego; zbiór niepublikowanych opowiadań psychologiczno-obyczajowych Michała Choromańskiego „Polowanie na Freuda”. W gr-

pie debiutów ukaza się m. in. proza Britty Wuttke „Homunculus z tryptyku” i poezje Sergiusza Sterny-Wachowiaka „Może usłyszysz” oraz Tadeusza Wyrwy-Krzyżńskiego „Dom ust”. Interesująco zapowiadają się liczne pozycje z literatury dziecięcej i młodzieżowej.

W serii Dzieł Pisarzy Skandynawskich ukaza się kilkanaście tytułów, takich jak np. „Siedem fantastycznych opowiadań” Karen Blixen, druga część trylogii powieściowej Wäinö Linna „Tu pod Gwiazdą Polarną”, dwie pozycje laureatów Nobla — Halldora Laxnessa „Pod Śnieżną Górą” i Eyvinda Johnssona „Powieść o Olofie”.

Z literatury Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wydawnictwo Poznańskie przygotowuje m. in. antologię współczesnej prozy NRD „Historia bez tytułu”, antologię wierszy poetów NRD o Polsce „Przybliżenia”.

Z inspiracji poznańskiego wydawcy również w bieżącym roku ukaza się dzieła indywidualne oraz prace zbiorowe z literatury społeczno-politycznej, takie jak Antoniego Czubińskiego „Rewolucja w Niemczech 1918—1919”, Jerzego Ochmańskiego biografia popularnonaukowa „Feliks Dzierżyński”. Najżywniejszym sprawom

społecznym i politycznym Polski Ludowej poświęcone są publikacje: Adama Łopatkę „Polska Rzeczpospolita Ludowa — państwem budującym rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne”, zbiorowa praca pod redakcją Mariana Szczepaniaka „Polityczna organizacja społeczeństwa w Polsce w okresie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego”. W poszerzonym wydaniu wznowione będzie studium z zakresu teorii państwa i prawa „Typ i forma państwa socjalistycznego” Tomasza Langerę.

Problematykę niemcoznawczą reprezentować będzie szeregiem pozycji. Na uwagę zasługuje rozprawa naukowa z dziedziny historii państwa i prawa Jana Wąsickiego „Rzesza i kraje niemieckie 1914—1949. Między unitaryzmem a federalizmem”, przekład głosny w RFN powieści faktu znanego publicysty Bernta Engelmann „Wielki Federalny Krzyż Zasługi”.

Kolejną książką Henryka Batowskiego „Europa zmierzająca ku przepaści” przedstawia wydarzenia dyplomatyczne w okresie poprzedzającym wybuch II wojny światowej. Ponadto ukaza się ilustrowane publikacje o miastach „Dzieje Kalisza”, „Szczecin”, pamiętniki i wspomnienia — Tadeusza Beceli „Spotkanie z nowym”, Tadeusza Daleckiego „Gościnne niebo”, albumy — „Pomorzanie Kościuszkowi” i „Zielona Góra” oraz przewodniki turystyczne po północnej i zachodniej Polsce. (bg)

Badanie okoliczności zabójstw J. Kennedy'ego i M. L. Kinga

CIA i FBI starają się o rozwiązanie komisji

Izba Reprezentantów amerykańskiego Kongresu zatwierdziła wniosek o przedłużeniu do końca marca br. działalności specjalnej komisji kongresowej do zbadania kulis dwóch zabójstw politycznych — prezydenta Kennedy'ego i murzyńskiego przywódcy, pastora Martina L. Kinga. Zmniejszono jednak budżet komisji oraz nałożono na nią szereg ograniczeń. Dalsze przedłużenie działania komisji wymagać będzie ponownej decyzji Kongresu.

Walka o utrzymanie komisji i zapewnienie jej możliwości działania toczy się od wielu tygodni. Zwolennicy zbadania niewyjaśnionych okoliczności, jakie towarzyszyły obu zabójstwom twierdzą, że CIA i FBI obawiają się, że bezstronnie prowadzone śledztwo ujawni szereg kompromitujących nieścisłości i niedopatrzeń połączonych przez obie instytucje w trakcie poprzednich do-

Kontrola przez bioindykację

Centralny system pomiaru jakości wód

Powstaje obecnie centralny system pomiaru jakości wód. W jego skład wejdą stałe punkty pomiarowe oraz rozbudowywana obecnie sieć stacji automatycznych oraz Centrum Pomiaru Jakości Wód w Warszawie.

W pierwszym etapie budowy systemu powstaną dwie stacje automatyczne w rejonie Czerniakowa w Warszawie oraz w Górze Kalwarii. Pod koniec bieżącej pięcioletki centralny system pomiaru jakości wód liczyć będzie 17 stacji automatycznych. Prowadzić one będą kontrolę za pomocą automatycznych analizatorów oraz przez bioindykację tzn. wykorzystywanie organizmów żywych głównie ryb. (PAP)

Nowe lodówki absorbcyjne

Załoga Zakładów Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Predom-Polar” we Wrocławiu rozpoczęła seryjną produkcję najnowszych lodówek absorbcyjnych o zwiększonej do 120 litrów (o ponad połowę) pojemności.

Nowe lodówki „Polar-120” charakteryzują się m. in. nowoczesną konstrukcją. W ich zamrażalniku, o sporej wielkości, utrzymywana jest temperatura minus 6 stopni. Lodówki wyposażono w nową izolację zimnochronową z pianki poliuretanowej, a także w nowoczesny pracujący bezgłośnie agregat.

W styczniu br. zakłady „Predom-Polar” wyprodukowały ponad 3 000 lodówek tego typu. (PAP)

Młodzież zdecydowała i objęła patronat

W budownictwie 25 000 mieszkań ponad plan

21.675 mieszkań wzniesł w całym kraju w ubiegłym roku patronat młodzieżowy. Wzrost ten jest dowodem na to, że młodzież coraz częściej decyduje o rozwoju patronackich mieszkań. Celem jest wzniesienie w obecnej 5-letniej perspektywie 25 000 dodatkowych i tak oczekiwanych mieszkań.

We wszystkich niemal województwach z inicjatywy ZSMP budowane są kolejne obiekty mieszkaniowe. Do wzniesionych już mieszkań „patronackich” wprowadzają się głównie sami młodzi budowniczy oraz ich rodziny.

Zasadnicze — dziś i w perspektywie — formy ogólnopolskiego młodzieżowego patronatu wiążą się bezpośrednio z pracą młodzieżowych brigad na budowach patronackich budynków, rozwojem idei tzw. patronackiego banku materiału dla budownictwa oraz działalnością służącą popularyzacji zawodu budowlanego wśród młodzieży. Trzeba bowiem pamiętać o tym, że budownictwo — zarówno przemysłowe jak i mieszkaniowe — boryka się z brakiem fachowych kadr.

Program patronatu mieszkaniowego zakłada m. in. zwiększenie oddawanych do użytku mieszkań w ramach budownictwa spółdzielczego oraz rozwój tzw. budownictwa pensjonatowego. Chodzi tu o budowę mieszkań, które na okres przejściowy pozwolą młodym rodzinom — do czasu uzyskania własnego domu — unormować sobie „mieszkaniowe życie”.

Coraz powszechniejszy staje się ruch patronackiego banku materiałów dla budownictwa. W okresie najbliższych 5 lat przewiduje się m. in. zebranie 40 000 ton złomu i żelaza przeznaczonych na potrzeby budownictwa mieszkaniowego. Na konto banku — drogą realizacji dodatkowych zobowiązań produkcyjnych oraz wzmoczoną oszczędnością — zapisywać się będzie elementarnie prefabrykowane, materiały i sprzęt wyposażeniowy do mieszkań. Planuje się także uruchomienie dodatkowej produkcji poligonowej materiałów stosowanych w budownictwie jednorodzinnym i wiejskim: pustaków i drobnych elementów prefabrykowanych — z takich surowców jak żużel, kamień, materiały rozbiórkowe, drewno i gips.

Program patronackiego banku materiałów dla budownictwa adresowany jest do ogólnego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej w zakładach zjednoczeń przemysłu ceramiki budowlanej, przemysłu betonów, kruszyw, kamienia budowlanego i surowców mineralnych, stolarki budowlanej, a także przedsiębiorstw przemysłu maszynowego, maszyn ciężkich i rolniczych oraz przemysłu chemicznego.

50 produktów z ropy naftowej

Załoga płockiego Kombinatu Rafinacyjnego „Petrochem” go przerobiła dotychczas 50 produktów z ropy naftowej. Instalacje produkcyjne w 1964 r., ponad 80 ton ropy naftowej dostarczonej Rurociągiem „Przyjaźń”.

Obecnie każdego dnia przerabia się tu kilkadziesiąt tysięcy ton surowca na niezbędne dla naszego państwa produkty: napędowe i opałowe, płynne, asfalty drogowe, itp.

Opierając się na produkcie otrzymywanych w petrochemicznej części kombinatu produktów, które wytwarzają artykuły codziennego użytku, jak tkaniny syntetyczne, elana, artykuły gospodarstwa domowego z tworzyw sztucznych, a także kauczuk, surowce dla fabryk farb i lakierów, farmaceutyków i wiele innych. Z ropy otrzymuje się w Płocku łącznie ponad 50 produktów a dzięki uruchomieniu nowych wytwórni — krakoni, alkilacji — poważnie wzrasta dostawa lepszych jakościowo wyrobów np. benzyn bezsiarowych i olejów.

W br. Mazowieckie Zakłady Rafinacyjne i Petrochemiczne w Płocku przerobiła około 11 mln ton radzieckiej ropy.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni powiązane — muzea z wyjątkiem MIOŚL ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — 10-15.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wł. na 27) — codziennie g. 10-15.
MUZEUM W GOŁUCHOWIE — niedziennie do 30. IV.
HISTORII m. POZNANIA (Rynek) — „Rozwój Poznania” — „XXX-lecie PRL” — 10-15, środy i piątki g. 12-15, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-15, niedz. i św. g. 10-15.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 10-15, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM W KORNIE — 10-15, niedz. g. 9-14, sob. g. 9-14.
NARODOWE (al. Marcinkowska 9). Galeria Malarstwa Obcego, Galeria Malarstwa Polskiego, Galeria Sztuki Średniowiecznej — codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerbskiego 10) — g. 10-15, śr. g. 16, sob. niedziennie.

MUZEUM — PRACOWNIA TERACKA A. FIEDLERA — Puszczaków: wtorki, środy, czwartki g. 10-13, piątki g. 10-15. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczaków 150).

MUZEUM W ROGALINIE — 10-16. Galeria obrazów zamknięta.

MUZEUM ROLNICTWA (Świerbskiego 10) — g. 9-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — 10-15, niedz. i św. g. 10-15, piątki g. 9-13, niedz. i św. g. 10-15, dni przedświąteczne, zamknięte.

MUZEUM WYWOŁANIA POZNANIA (Na Cytadeli) — 9-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — Malarstwo A. Kurzawskiego, fika, plakat i grafika książkowa. Marszałka; wystawa miedziorytów pleneru „Zielone głąbie” — 76” — g. 11-16, niedz. i św. g. 10-15 (do 6. II).

PTF (Paderewskiego 7) — Doroczną Wystawę Fotografii Klubu 6×6 Pałacu Młodzieży — 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 5. II).

Na warsztacie twórców

Na pytanie — nad czym pracują — odpowiedzieli dziennikarzom PAP:

Jan Dobrzański: rozpocząłem pisać powieść historyczną z XVII w., której bohaterem będzie król Sobieski. Pracuję też nad dwoma scenariuszami opartymi na powieściach „Klucz mądrości” i „Bramy Lipska”. Przygotowałem ostatnio drugie, rozszerzone wydanie autobiograficznej książki „Tylko w jednym życiu”.

Magdalena Abakanowicz: pracuję nad cyklami, którymi nazywałam „Dla człowieka i o człowieku”.

W Poznaniu

Ogólnopolska wystawa gołębi i drobiu

W hali nr 7 Międzynarodowych Targów Poznańskich rozpoczęła się w czwartek 4-dniowa ogólnopolska wystawa gołębi rasowych i drobiu ozdobnego. Ma ona charakter przeglądu dorobku hodowlanego gołębi i drobiu w całym kraju. Wystawianych jest ponad tysiąc tych ptaków, wśród których znajduje się wiele ciekawych odmian. Wystawia je zaś 122 hodowców. Impreza została zorganizowana po raz drugi przez Zarząd Wojewódzki Związku Hodowców Gołębi Rasowych w Poznaniu. (bop)

Nasza pogodnina

Zima nadal kapryśna

Tak jak cała dotychczasowa zima była bardzo kapryśna, zmieniała się bardzo szybko, zmieniała się i obfitująca w duże skoki temperatury i ciśnienia, tak też zapowiada się przebieg pogody w lutym br.

W pierwszych dniach zapowiada się raczej chłodno. Temperatura maksymalna wyniesie od minus 7 do minus 2 stopni, a minimalna od minus 5 do minus 10 stopni. Zachmurzenie ma być przeważnie duże z rozproszonymi i okresami opadów śniegu.

W pozostałej części I i na początku II dekady lutego nastąpi odwilż. Temperatura maksymalna wzrośnie w dzień do plus 2 i plus 7 stopni, a minimalna będzie się wahać od minus 2 do plus 3 stopni.

W pozostałej części II dekady czeka nas nowy atak zimy. Temperatura w dzień obniży się do 0 i minus 4 stopni, a w nocy do minus 5—10 stopni. Przeważnie będzie pogodnie bez opadów.

W III niepełnej dekadzie lutego ponownie ocieplenie — w dzień do plus 4 i nawet plus 8 stopni, a w nocy do minus 2 do plus 3 stopni. Okresami niewielkie opady, przeważnie deszczu.

WICHEREK

Wybuch podwodnego wulkanu

W czwartek na Oceanie Spokojnym w odległości 18 km na północny wschód od wyspy Południowa Iwodzima zaobserwowano wybuch podwodnego wulkanu. Poinformował o tym kapitan samolotu, należącego do japońskiego towarzystwa lotniczego, który odbywał regularny rejs między japońskim miastem Fukuoka a wyspą Guam.

Ostatnio zarówno Japonia jak i USA przejawiają znaczne zainteresowanie tym rejonem Oceanu Spokojnego. Zdaniem uczonych, w wyniku aktywności wulkanicznej możliwe jest tam pojawienie się nowych wysp. (PAP)

W PRASIE

zanych z tą dziedzina gospodarki problemów.

W „LITERATURZE” — Feliks Fornalczak w publikacji pt. „Piśmiennictwo 76 — Proza — Próba bilansu” omawia obszernie tę dziedzinę osiągnięć literackich w minionym roku. Autor stwierdza m. in.: „W ostatnich latach, a rok 1976 to jeszcze raz potwierdził, do konały się zarazem dalsze znaczące zmiany w geografii literackiej Polski. Dzieje się tak za sprawą coraz sensowniejszej działalności wydawnictw regionalnych, a — co ważniejsze — za sprawą rozwoju indywidualności twórczych pisarzy zamieszkujących różne ośrodki kraju oraz systematycznego „wyzwalania się” młodych autorów”.

W „MAGAZYNIE RODZINNYM” — „...mój pije, proszę komisji” — publikacja Barbary Ostrowskiej na temat problemów alkoholizmu i walki z nim. Autorka posługuje się sytuacjami i faktami: z Gościnia i Wolomina. W swoich rozważaniach pisze m. in.: „Dopóki walki z alkoholizmem nie potrafią się z całą powagą i poczu-

Rumuńskie rodzinne sprawy

Korespondencja własna

Oczywiście, nie tylko administracyjne zaka-zy chronią nasz kraj przed zmniejszaniem się liczby urodzeń i wszystkimi tego konsekwencjami — mówią Rumuni. I na dowód tego chętnie przytaczają przejawy troski państwa o rodzinę, o kobiety, o dzieci — tak by przy słońcu nieco ów administracyjny zakaz, który jednak był początkiem.

W Rumunii, podobnie jak i w większości krajów Europy, po drugiej wojnie światowej przybyło wielu nowych obywateli. Mówiono nawet o eksplozji demograficznej, o zjawisku kompensacji powojennej. To trwało do połowy lat pięćdziesiątych. Potem linia przyrostu naturalnego zaczęła falować, a około roku 1960 coraz mniej dzieci przychodziło na świat. Bardzo wyraźnie zjawisko to dało się odczuć właśnie w Rumunii, NRD i na Węgrzech.

Reakcje w poszczególnych krajach były różne, głównie jednak rozbudowywano systemy „rodzinnych” zachęt; w Rumunii natomiast podjęto dość drastyczne decyzje. W roku 1966, jako jedyne z państw socjalistycznych, wydało ustawę zakazującą przerwy ciąży (z wyjątkiem wyraźnych wskazań medycznych) i zakazało także rozpowszechniania środków antykoncepcyjnych. Nieprzestrzeganie tej ustawy jest karalne (również więzieniem), przy czym sankcje dotyczą tak lekarza dokonującego zabiegu, jak i pacjentki.

Utrudniono też małżeństwu rumuńskiemu otrzymywanie rozwodów. Po wprowadzeniu tych, dyskusyjnych elementów, liczba urodzeń podwoiła się. W następnych latach jednak znowu zaczęła maleć. Jasną rzeczą stało się, że w sytuacji, kiedy coraz więcej kobiet pracuje zawodowo (w Rumunii odsetek ten w roku 1974 sięgał 73 procent) — konieczne jest rozwinięcie i innych dziedzin polityki społecznej. Teraz widać to już wyraźnie.

Dla przykładu — gospodarstwo mieszkaniowe. Ciągłe wzrasta liczba mieszkań dużych, które stwarzają możliwości dla licznej rodziny — w myśl zasady jedna izba na jedną osobę. Jednak małżeństwo z jednym dzieckiem może otrzymać i cztery pokoje. W Rumunii nie ma spółdzielni mieszkaniowych, a jedynym dys-

ponentem i inwestorem mieszkań jest państwo. Jeżeli dochody rodziny nie przekraczają określonej kwoty, mieszkanie można otrzymać bezpłatnie. W przeciwnym razie należy je od państwa wykupić, przy czym 25—30 procent trzeba wpłacić od razu, resztę w ciągu 24 lat. Pieniądże potrzebne na wpłatę można pozyskać w zakładzie pracy. Właśnie rola zakładu pracy w niesieniu pomocy kobiecie, a tym samym i rodzinie, jest bardzo istotna.

Zaproszono mnie do największej w Bukareszcie fabryki, w której większość załogi stanowią kobiety — do fabryki odzieży i trykotażu. Zakład to nowy, zbudowany po wojnie w miejscu dawnych warsztatów, gdzie sztyo mundury dla wojska. Opowiadano nie bez dumy, że główny budynek nowego zakładu powstał dzięki młodzieżowemu czynom w ciągu 902 dni, co na owe czasy było nie lada osiągnięciem. Teraz w fabryce zatrudniającej 18 000 robotników, pracuje 16 000 kobiet, o średniej wieku 24 lata. Zatem tutaj skupiają się problemy charakterystyczne dla tej grupy pracownic i tu też można najlepiej ocenić, jak rumuńskie władze starają się je rozwiązać.

A więc sprawa wyżywienia. Żeby uwolnić panie od zmudnego i pracochłonnego przygotowywania posiłków, w fabryce tej (jak i w wielu innych) jest stołówka oraz restauracja, gdzie można wybrać sobie potrawę. Jest też kantyna, w której pracownice mogą kupić obiadowe półfabrykaty, by potem szybko przyrządzić je w domu oraz poczynić zakupy. Do żywienia zbiorowego fabryka dopłaca niewielkie kwoty.

Podobnie do opieki nad dziećmi. Zakład, który zwiedzałam, ma do dyspozycji 150 miejsc w żłobku. Jest to żłobek tygodniowy — od poniedziałku do soboty. Maluchy rozdzielone na grupy mają ze swoimi opiekunkami (dziesięcioro dzieci ma jedną wychowawczynię) dostosowane do swego rozwoju zabawy i zajęcia. Każda grupa dostaje specjalnie przygotowane dla niej i zatwierdzone przez lekarza posiłki. Z zakładowego żłobka korzystają nie wszystkie matki; wiele odprowadza dzieci do żłobków osiedlowych, gdzie czas pobytu mal-

ców może wynosić 8—10 godzin, lub tylko 4.

Dzieci powyżej 3 lat chodzą do przedszkola. I ono jest przy fabryce konfekcji. Duży, oddzielny dom na 450 miejsc. Tutaj też rodzice zabierają swe pociechy tylko na niedzielę. Nic więc dziwnego, że mali pensjonariusze bardziej przywykli do opiekunek i kolegów niż do mamy i taty.

Jeśli dziecko zachoruje — matka ma prawo do dni wolnych od pracy, bez ograniczeń.

Nie ma natomiast bezpłatnych urlopów. Jeśli zaś chodzi o urlopy macierzyńskie, to trwają one w Rumunii 4 miesiące — 2 miesiące przed urodzeniem, reszta po przyścinu dziecka na świat. Potem Rumunki mogą — jeśli jest taka potrzeba — pracować w wymiarze 4 godzin.

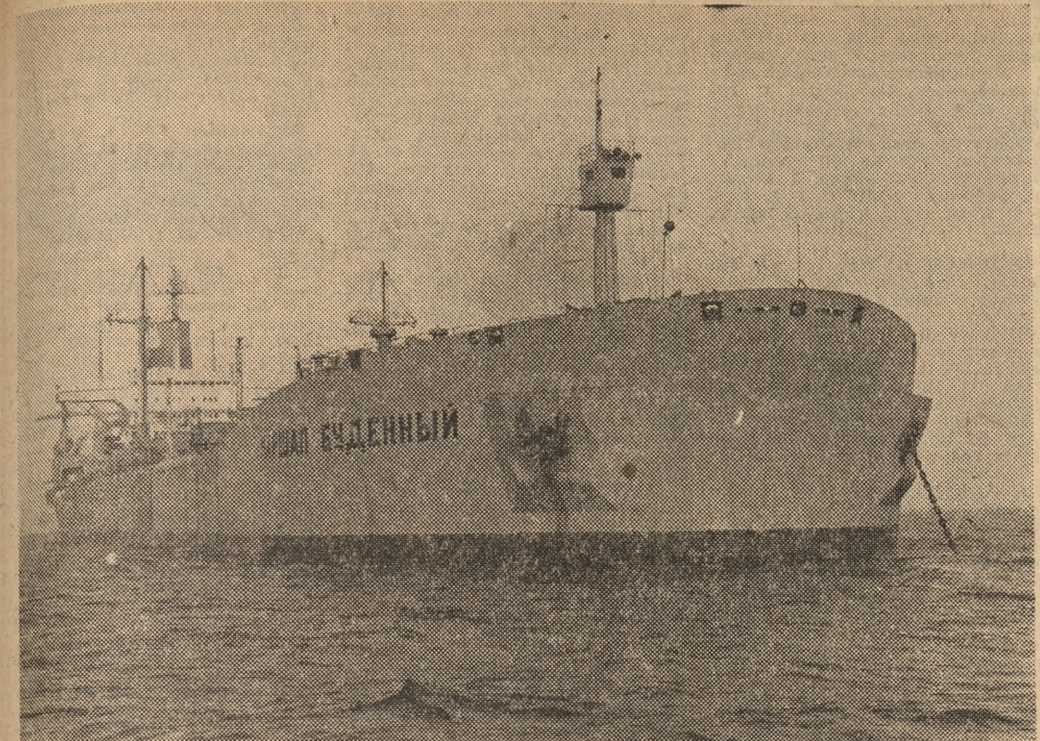
Urodzenie dziecka wiąże się z otrzymywaniem zasiłków rodzinnych. Na pierwsze dziecko wynosi on 150 lei, na drugie — 160, a na trzecie i następne — po 180. Aby zachęcić do tworzenia rodzin wielodzietnych, ustalono, że za czwarte i każde następne dziecko matka otrzymuje około licznosciowy zasiłek w wysokości 1000 lei.

Dużą rolę przywiązuje się też do opieki medycznej i w poczynku. Na miejscu w zakładzie jest poliklinika z podstawowymi medycznymi gabinetami oraz oddziałem szpitalnym na 50 osób. Leczą się tam choroby, których stan zdrowia nie wymaga wyspecjalizowanej kadry i sprzętu.

Zakład dysponuje również miejscami w sanatoriach, gdzie wysłać się pracowników wskazujących przez lekarza oraz kieruje organizacją wakacyjnego wypoczynku. Fabryka ma do dyspozycji kempingi na wybrzeżu Morza Czarnego, do których wyjeżdżają robotnicy z rodzinami w okresie od maja do września — jak co sezon trwa tam odpowiednio dłużej.

W fabryce — informuje mój przewodnik, dyrektor administracyjny, Scintea Ion — mamy też bibliotekę, klub, zespoły sportowe, chór, więc nasze oddziaływanie nie kończy się z chwilą odejścia pracowników od maszyny. Jednak najwięcej uwagi poświęcamy organizowaniu takich form pomocy pracującej kobiecie, by obowiązki wynikające z troski o dobro rodziny, wychowywanie dzieci i praca w gospodarstwie, stały się nie tylko sprawą domu rodzinnego, ale również zakładu pracy.

JOLANTA LENARTOWICZ



Pierwszy polski 105-tysięcznik, zbudowany w 1974 roku, dzieło załogi Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, był również przeznaczony dla odbiorcy radzieckiego. Przy wodowaniu otrzymał on nazwę „Marszałek Budionny”.

Fot. CAF — Ukłejewski

Radzieccy marynarze o polskich statkach

Zaczęło się od „Pierwomajskiego”

Polski przemysł okrętowy zbudował w latach powojennych ponad 1 300 statków pełnomorskich, o łącznej nośności 8 mln DWT. Więcej niż połowa z nich zakupiona została przez Związek Radziecki, a radzieccy marynarze wysoko oceniają efekty pracy polskich stoczniovcw. Mogłem się o tym przekonać niejednokrotnie, w czasie spotkań z radzieckimi marynarzami i rybakami, pływającymi na statkach zbudowanych w polskich stoczniach.

Niedawno na przykład miałem możliwość rozmawiać w Murmańsku z kapitanem trawlera — zamrażalni, dostarczonego przez Stocznnię Szczecińską im. A. Warskiego. Zdaniem kapitana, ten nowoczesny statek rybacki w ciągu 9 lat eksploatacji doskonale spisywał się zarówno wśród lodów mórz arktycznych, jak i w tropikalnych upałach na wodach podzwrotnikowych. Warto podkreślić — mówił dowódca jednostki — są nie tylko zalety eksploatacyjne polskiego trawlera, ale także znakomite warunki pracy, zakwaterowania i wypoczynku, jakie stworzono załodze, przebywającej przecież w wielomiesięcznych uciążliwych rejsach.

Inny przykład. Blisko połowę floty morskiej Estońskiej SRR stanowią zbudowane w Polsce statki typu „Leninowska gwardia”, wyróżniające się — zdaniem marynarzy — osiagającą szybkością i wszelkimi wygodami dla załogi. W skład estońskiej floty rybołówczej wchodzi także pływające bazy rybackie, między innymi „Fry-

deryk Chopin”, „Stanisław Moniuszko”, będące dumą zarówno polskich stoczniovcw, jak i estońskich rybaków.

Spotkanie z polskim statkiem pływającym pod banderą radziecką jest już na morzach i oceanach świata zjawiskiem codziennym. A przecież w stoczniach Gdańska, Gdyni i Szczecina nadal spływają na wodę różnego typu statki zamówione przez armatorów ZSRR. Każda z tych jednostek — to kontynuacja wzajemnie korzystnej współpracy, zapoczątkowanej już w pierwszych trudnych latach powojennych.

Przypomnijmy tylko niektóre, najważniejsze daty z tej historycznej kroniki współpracy.

Kwiecień roku 1945: zawarcie między ZSRR i PRL Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i współpracy powojennej. Rok 1946: radzieccy nurkowie wydobywają zatopione podczas działań wojennych statki, radzieccy saperzy rozbierają miny, a radziecy inżynierowie pomagają w pracach związanych z pogłębianiem basenów w polskich portach. Ze Związku Radzieckiego nadchodzą szlakami kolejowymi dostawy sprzętu dla polskich stocznii, portów i przedsiębiorstw przemysłowych. I oto nastaje dzień 29 czerwca 1950 roku — dzień historyczny dla polskich stoczniovcw i radzieckich marynarzy. Z odbudowanej ze zgliszcz wojennych Stoczni Gdańskiej spływa na wodę i przekazywany jest Związkowi Radzieckiemu rudoweglowiec „Pierwomajsk”

o nośności 2 450 DWT — pierwszy polski statek pełnomorski przeznaczony dla ZSRR. Nie był to statek ani zbyt duży, ani zbyt nowoczesny, ale on właśnie zapoczątkował polsko-radziecką współpracę gospodarczo-handlową w dziedzinie budownictwa okrętowego.

I oto już rok 1974: polska stocznia przekazuje armatorowi radzieckiemu swój pierwszy 105-tysięcznik — zbiornikowiec „Marszałek Budionny”. Opanowanie produkcji tak dużych, nowoczesnych i skomplikowanych w budowie statków stało się możliwe dzięki stabilnym i — co szczególnie ważne — długofalowym za mowieniom radzieckim oraz szerokiemu udziałowi krajów członkowskich RWPG w rozbudowie polskiego przemysłu okrętowego. A efekt tej współpracy jest taki, że z każdym rokiem zwiększa się liczba statków budowanych w polskich stoczniach. W latach 1976—1980 dostawy polskich statków do krajów RWPG — w tym głównie do ZSRR — zwiększa się o 50 proc.

Radzieccy marynarze wiedzą, że jednostki, jakie oddają do ich dyspozycji polscy stoczniovcy, zasługują na wysoką ocenę. I nie jest przypadkiem, że załogi tych statków z reguły są zbiorowymi członkami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Owocna współpraca gospodarza i handlowca między obu naszymi krajami zacieśnia się jeszcze bardziej poprzez kontakty i przyjaźnie międzyludzkie.

OLEG SPIRIN

Rolnictwo kwitnące plonem

Korespondencja z Węgier

Droga do Dany — wsi liczącej ponad 4000 mieszkańców i położonej w odległości około 30 km od Budapesztu — wiedzie przez malownicze krajobrazy leśne, charakterystyczne dla okolic powiatu Goedoele, słynnego z bogatych terenów łowieckich. Dany — wieś jak każda inna na Węgrzech: stojące po obu stronach drogi domy nie różnią się od spotykanych w innych regionach kraju.

A mimo to rzuca się w oczy coś szczególnego: na skrajach wsi nowoczesna budowla przemysłowa — nowoczesna suszarnia pasz importowana z RFN, a za nią stare zabudowania pokryte strzechą. Także w głębi wsi za nowoczesnymi budynkami mieszkalnymi — nawet piętrowymi — tu i ówdzie starzeje jeszcze stare chaty mieszkalne, dożywające ostatnich lat.

Jak się okazało w rozmowie z przedstawicielami urzędu miejscowej Rady Narodowej i spółdzielni produkcyjnej — kontrasty te są rezultatem dynamicznego rozwoju wsi w ostatnich kilkunastu latach — przedtem charakterystycznym bowiem elementem krajobrazu Dany były właśnie stare, drewniane domy pokryte strzechą.

Zabudowania gospodarcze, o których wspominałem na początku, położone tuż za suszarnią, są dzisiaj prawdziwym obiektem muzealnym. A przed kilkunastu laty był to jeden z budynków gospodarczych raczkującej wówczas spółdzielni produkcyjnej.

Sama spółdzielnia produkcyjna działa obecnie na obszarze ponad 7000 ha, skupiając członków z trzech położonych w pobliżu wsi: Dany, Isaszeg i Kalló. W historii spółdzielni, jej dzień dzisiejszy i jutrzejszy wprowadza nas jej długoletni prezes, Janos Godor, i sekretarz organizacji partyjnej WSPR, Istvan Bense.

Ogółem spółdzielnia skupia 1 100 członków, z czego tylko 460 pracuje produkcyjnie, pozostali — to renciści i emeryci. Jeszcze przed trzema laty na powierzchni dzisiejszej spółdzielni gospodarowały trzy sa-

modzielne spółdzielnie i wszystkie były w zasadzie deficytowe. Dzisiaj, dzięki skoncentrowaniu sił i środków oraz wybraniu odpowiedniej struktury produkcji, spółdzielnia przynosi już poważne zyski.

Podkreślam, że spółdzielnia w Dany nie należy do przodujących — takich jest na Węgrzech więcej. Trafiliem do niej zupełnie przypadkowo, zachęcony przez wicedyrektora Ośrodka Informacji i Kultury Polskiej w Budapeszcie, Feliksa Allina, który miał tu zaplanowane spotkanie z aktywem, na którym wygłosił odczyt o roli i działalności FJN w Polsce.

Wyniki osiągnięte przez tę spółdzielnię dowodzą słuszności wybranej drogi. W kulturach zbożowych — pszenica, żyto, jęczmień — spółdzielnia osiągnęła przeciętne zbiory rzędu 33 q z ha. Kukurydzy w ubiegłym roku — 78 q, w

tym natomiast, z powodu niekorzystnych warunków klimatycznych, spora część kukurydzy ziarnistej została przeznaczona na kiszonki. Plony zielonego groszku wyniosły około 50 q.

Z innych kultur w dziedzinie produkcji roślinnej: burak cukrowy — 350 q, lucerna — 45—60 q, pomidory — 350 q, winogrona, zwłaszcza odmiany konsumpcyjnej — około 120 q z ha. Spółdzielnia w Dany zajmuje się wyłącznie produkcją rolniczą. Nie uprawia żadnej produkcji ubocznej o charakterze przemysłowym, co jest w WRL zjawiskiem dosyć powszechnym.

Rozwinięta jest tutaj również produkcja zwierzęca, zwłaszcza hodowla bydła i drobiu. Aktualnie spółdzielnia odnawia stado krów rasą wysokomleczną. Stan na dzień dzisiejszy: 400 krów, wydaj-

ność mleka — około 3 000 l. Pod koniec bieżącej pięcioletki stado to powiększy się do 1 600 sztuk. Poważne zyski przynosi farma drobiu, prowadzona w kooperacji ze spółdzielnią w Sasad oraz z jedną z firm austriackich. W ramach tej kooperacji spółdzielnia w Dany dostarcza jaja wylęgowe mięsnej odmiany kurczaków. 15 000 niosek „wytwarza” spółdzielnia około 20 milionów forintów dochodu brutto. Spółdzielnia posiada także 4 000 niosek gęsi i własną wylęgarnię, sprzedając rocznie około 80 000 jednodniowych piskląt gęsi. Posiada też tuczarnię kurczaków, wypuszczając na rynek około 100 000 brojlerów.

Większość prac polowych oraz hodowlanych jest zmechanizowana: 40 ciągników wraz z zestawami maszyn towarzyszących, 14 kombajnów i 16 samochodów ciężarowych. To tylko niektóre pozycje w parku maszynowym spółdzielni.

Roczna produkcja brutto spółdzielni wynosi obecnie 120 milionów forintów, aby jednak pod koniec bieżącej pięcioletki skoczyć na 180 milionów. Czyści zysk wyniesie w tym roku 16 milionów forintów. Przeciętny roczny dochód w gotów

ce dla aktywnie pracujących członków spółdzielni wynosi 32 tysiące ft. Dniówka obrachunkowa za 10 godzin pracy waha się w granicach 130 ft. Biorąc pod uwagę wypłaty w naturze oraz dochody własne z działek przyzagrodowych — roczny dochód spółdzielni można określić na 60 000 ft., tj. 5 000 ft. miesięcznie wobec przeciętnej płacy miesięcznej w WRL w granicach około 3 000 ft.

Na co ludzie wydają te wysokie dochody? Między innymi na samochody. Przewodniczący spółdzielni powiedział nam, że aktualnie w trzech wioskach należących do spółdzielni jest tyle samochodów osobowych, ile przed dwudziestu laty było tu pojazdów konnych. Druga sfera inwestycji — to budownictwo wygodnych i nowoczesnych willi. Zapewniano mnie, że jeżeli przyjadę za kilka lat, nie dostrzegę już tych kilku budynków krytych strzechą, które jeszcze dzisiaj prześwietlają spoza pięknych willi.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

W Walczu trenują nie tylko kajakarze

Najmłodszą uczestniczką tzw. „Pierwszego kroku akrobatycznego” była sześciolatnia Agnieszka Baranowska, a najlepszymi wśród najmłodszych akrobatów byli: Małgosia Sprawka i Arek Baranowski. Zawody zorganizował MKS Walcz.

Sekcja akrobatyki sportowej w Walczu działa od niespełna dwóch lat. Inicjatorem i trenerem został Alfred Miklaszewicz studiujący zaocznie na poznańskiej AWF. Obecnie wyczerpująco trenuje w klubie 45 zawodniczek i zawodników rekrutujących się ze szkół podstawowych i średnich Walcza. W tak bardzo krótkim czasie dwóch zawodników uzyskało w skokach I klasę sportową, a sześciu II. Trenują codziennie, a chętnych jest tak dużo, że nawet dwie grupy treningowe — to za mało. Sprawdza ich tutaj możliwość sportowego wyzyska, a także sukcesy, które zdążyli zanotować na swym koncie młodzi akrobaci. W grudniu ubiegłego roku nikomu dotąd nieznani: Małgosia Wiśniewska i Leszek Zduniński na otwartych mistrzostwach okręgu w Koszalinie odnieśli zwycięstwa w skokach w klasie II. Akrobaci z waleckiego MKS podczas ostatniej spartakiady młodzieży, zdobyli punkty dla reprezentacji piłkarskiej.

W zamierzeniach jest dalsza specjalizacja. Aby rywalizować z najlepszymi, sekcja musi ćwiczyć u-

klady piramidalne. Są już pierwsze dwójki. Trenującej młodzieży brak jeszcze siły, gdyż zawodnicy są bardzo młodzi, ale kiedy okrzepną, za parę lat będą groźni dla najlepszych — tak, jak ich koledzy specjalizujący się w skokach. Wszyscy akrobaci objęci są stałą specjalnym cyklem przygotowań do igrzysk szkolnych w roku 1978. Będą dla nich organizowane obozy sportowe i brać mają oni udział we wszystkich mistrzostwach krajowych w kategoriach młodzików i juniorów, gdyż tylko w ten sposób zespół może nabrać rutyny i zwiększyć swoje kwalifikacje. Nawigazany kontakt szkoleniowy z AZS — AWF Poznań powinien również przynieść widoczne efekty.

Zamierzenia stworzenia silnego zespołu, mogącego nawiązać kontakt z krajową czołową napotyka ją kłopoty związane ze specjalistycznym sprzętem, który jest niezbędny do uprawiania tej dyscypliny sportu. Jego brak komplikuje w pewnym stopniu możliwość szerzego rozwoju sekcji i organizowania większych zawodów. Młodzi akrobaci otoczeni są szczególną opieką władz miasta i Szkolnego Związku Sportowego. W najbliższym czasie zamierza się też powołać klasę sportową ze specjalnością akrobatyki sportowej, która skupiać będzie najbardziej uzdolnione dzieci. Trafiać później one do sekcji wyczynowej.

Pierwszy akrobatyczny krok w Piłskiem został zrobiony, pozostała je czekać na kolejne sukcesy. (ryk)

Rekord świata H. Fibingerovej

W środę wieczorem rozpoczęły się w Budapeszcie międzynarodowe halowe zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentantów kilku krajów, wśród nich również i Polski. W pierwszym dniu najlepszy wynik uzyskała reprezentantka CSRS — Helena Fibingerovej, która ustanowiła rekord świata w pchnięciu kulą. Ubiegłej soboty Fibingerowa wynikiem 21,58 ustanowiła halowy rekord świata, a w środę w Budapeszcie poprawiła ten rezultat na 21,66 m.

Reprezentanci Polski zajęli w środę 3 drugie miejsca oraz jedno trzecie. W trójskoku zwyciężył Bedrosian (Rumunia) — 16,41, przed Biskupskim — 16,14. Bieg na 200 m wygrał Susulescu (Rumunia) — 21,79, wyprzedzając Nowosza — 21,82. Na 3.000 m triumfował Zemen (Węgry) — 7,59,6 (halowy rekord Węgry), przed Wasilewskim — 8,03,4.

W biegu na 60 m triumfował Węgry Gresa — 6,47 przed Rumunem Petrescu — 6,51 oraz reprezentantem Polski — Tyszką — 6,52.

W Kaliszu

Finały ogólnopolskiego turnieju tenisa stołowego

W sobotę i w niedzielę odbędą się w Kaliszu finały ogólnopolskiego turnieju tenisa stołowego o Puchar Zarządu Głównego FSZMP. Jest to druga edycja tej masowej imprezy organizowanej przez Zarząd Główny FSZMP przy współudziale PTZS, ZG TKKF, RG LZS, ZW ZSMP w Kaliszu oraz redakcji Programów Sportowo-Turystycznych TVP i „Sztandar Młodych”.

Eliminacje w poszczególnych grupach wiekowych przeprowadzono we wcześniejszej, a w Kaliszu w rozgrywkach finałowych wystąpią ich zwycięzcy ze wszystkich województw. Pierwszy taki turniej masowy tenisa stołowego zorganizowano w roku 1975, a finały centralne odbyły się wówczas w Kolinie.

Turniej o Puchar ZG ZSMP jest imprezą otwartą. Biorą w niej udział głównie niestowarzyszeni, uprawiający tenis stołowy raczej dla przyjemności niż wyczynowo. Regulamin nie dopuszcza do udziału zawodników sklasyfikowanych na listach współzawodnicstwa Polskiego Związku Tenisa Stołowego — mistrzów Polski i za wocników uczestniczących w rozgrywkach ligi państwowej. Celem turnieju jest bowiem dalsze spopularyzowanie tej dyscypliny sportowej, która doskonale nadaje się do uprawiania w formie gry klubowej i świetlicowej; łączy ona walory rywalizacji sportowej z zabawą i rekreacją.

Kaliszkie finały, które rozgrywane będą w hali widowiskowo-sportowej „Calisia” zgromadzą na starcie około 300 uczestników. Będą to zwycięzcy eliminacji w trzech kategoriach wiekowych: do lat 15, 19 i 30 — zarówno wśród kobiet jak i mężczyzn. Jest to również jedna z masowych imprez w ramach „Olimpijskiego Alertu Młodzieży Moskwa 80”.

Na zwycięzców czekają puchary ufundowane przez organizatorów turnieju, oraz liczne nagrody w postaci sprzętu sportowego, a także dyplomy. (par)

Puchar Polski laskarzy — juniorów

5 i 6 bm. w nowej hali WOSIR-u w Poznaniu przy ul. Chwiałkowskiego 34 rozegrana zostanie ostatnia część spotkań o Puchar Polski laskarzy w kategorii juniorów. W wyniku eliminacji do sześciu finału zakwalifikowało się osiem drużyn, które podzielono na dwie grupy. W grupie A znalazły się zespoły: Warta (zwycięzca eliminacji poznańskich), Pomorzanina Toruń (pierwszy w turnieju łódzko — toruński — wrocławskim), Siemianowiczanki (II w eliminacji śląskiej) oraz Pocztowice (III w Poznaniu), a w grupie B: AZS Katowice (I na Śląsku), Budowlani Łódź (II w eliminacji okręgowy Łódź, Toruń, Wrocław), Polonia Środa (II w Poznaniu) oraz Górnik Siemianowice (III na Śląsku). W grupach drużyny walczące będą systemem „każdy z każdym”, a później pucharowym. Wreszcie ostatnią część 2-dniowego turnieju stanowią będą mecze o miejsca 7-8, 5-6, 3-4 i 1-2. To ostatnie rozpocznie się w niedzielę o godz. 13.45. Wszystkie mecze trwać będą 30 minut (2 x 15). Początek spotkań sobotnich o godz. 14, a niedzielnych o 9-tej.

Miano najlepszej drużyny przed rokiem wywalczyła Warta. Wyda się, że tym razem — podobnie jak w turnieju seniorów — „zielonych” czeka trudna przeprawa ze starannie przygotowanymi zespołami śląskimi. (ad)

LUTY	Weronika Andrzejka
4	
Piątek	Agata Adajdy
5	
Sobota	Dorota Bohdana
6	
Niedziela	Słońce: 7.32—16.42

TEATRY

POZNAN OPERA — piąt. g. 19 „Wrocławski Teatr Pantomimy (występ gościnny), sob. g. 17 „Don Kichot”, niedz. g. 19 „Cyryl i Seweryn”.

MUZYCZNY — piąt. — próba generalna, sob. g. 19 „Wesele Fonia” (premiera), niedz. g. 18 — przedstawienie zamknięte.

POLSKI — piąt., sob., niedz. g. 19 „Horsztynski”.

NOWY — piąt., sob., niedz. g. 19 „Letnicy”.

LALKI i AKTORA — piąt., sob., niedz. — przedst. zamkn.

KABARET „TEY” (ul. Widna 3) — sob. g. 22.30, niedz. g. 18.30, 21.30.

STARY RYNEK — „Światło i dźwięk” — sob. g. 19 „Stare Miasto”, niedz. g. 18 „Ratusz Poznański”.

KALISZ TEATR im. W. BOGUSŁAWSKIEGO — piąt., sob., niedz. „Tato, tato sprawa się rypla”.

KOSTRZYN TEATR im. A. FREDRY (z Gniezna) — piąt. „Pan Jowialski”.

OBORNIKI TEATR im. A. FREDRY (z Gniezna) — piąt. „Trzy pomarańcze”.

GNIEZNO TEATR im. A. FREDRY — „Romans z wędrowcem”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEŻ Cerkim: niedz. „Safari 5000”; Notec: „Przepraszam, czy tu biją?”.

CZARNKOW: „Trzęsienie ziemi”.

GNIEZNO Lech: „Romantyczna Angielka”; Polonia: „Olszenie”; GOSTYN: „Ocalić miasto”.

GORA: „Powodzenia, stary!”.

GRODZISK: „Miłość w godzinach nadliczbowych”.

JAROCIN: „Trędowata”.

KALISZ Kosmos: piąt. „Gdyby Don Juan był kobietą”, piąt., sob., niedz. „Stara strzelba”; Oaza: „Ostatni pociąg do Gun Hill”; Stylowe: „Barwy ochronne”; Syrena: „Dzieje grzechu”.

KEPNO: „Trzęsienie ziemi”.

KOŁO: niedz. „Zagrozenie” i „Baśń o Jasnym Sokole”.

KONIN Centrum: „Ostatni pociąg do Gun Hill”; Górnik: piąt. „Policja dziękuję” i „Niedorajda” (archiw.); „Rzeczpospolita babska”, sob., niedz. „Hubal”, „Blizna” i „Inna”.

KOSCIAN: „Trędowata”.

KROTOSZYN: „Flic story”.

LESZNO: „Ponad strachem”.

NOWY TOMYŚL: „Ojciec ciarzysty II” i „Mała syrena”.

OBORNIKI: piąt. „Z podniesionym czołem”, sob., niedz. „Obrazki z życia”.

OSTROW: „Nie ma dymu bez ognia” i „Skała na wyspie”; Słońce: „Płonący wieczonek”.

OSTRZESZÓW: „Ocalić miasto”.

PILA Iskra: piąt. „Dziewczyna do dziecka”, sob., niedz. „Roman tyzna Angielka” i „Podróż Sind bada do złotej krainy”; Sokół: piąt., sob., niedz. „Chinatown”, niedz. „Unkas — ostatni Mohikanin”.

RAWICZ: „Przepraszam, czy tu biją?”.

ŚLUPCA: „Flic story”.

SYCÓW: „Od siedmiu wzwyż”.

SZAMOTULY: „Od siedmiu wzwyż” i „Baśń o Jasnym Sokole”.

SREM Słonko: „Trędowata”.

ŚRODA: „Białe Baszylki”.

TRZCIANKA: „Klatka”.

TUREK: „Ludzie godni szacunku”.

WALCZ: „Ojciec chrzestny II” i „Mała syrena”.

WAGROWIEC: piąt. „Cztery muskietierowie”, sob., niedz. „Wielki układ”.

WIERUSZÓW: „Brunet wieczorową porą”.

WRZESNIA: piąt. „Werdylt”, niedz. „Smuga cienia”.

WSCHOWA: „Od siedmiu wzwyż”.

ZŁOTÓW: piąt. „Ludzie godni szacunku”, „Ten cudowny piasek partyzanckich dróg”, sob., niedz. „Mgła”.

5.55 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia: „Ostatni z Piastów — Kazimierz Wielki”; 20.20 Mel. do których chętnie wracamy; 21.33 Utwory S. Moniuszki; 22.20 Spiewający aktorzy — B. Streisand i J. G. G. bin; 22.30 Pasje, podróże, przygody — Wyprawa na „Wyspę Afrodyty”; 22.45 Mini-recital M. Rodowicz; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 „Granice jazzu”. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 My 77; 8.45 Górale, górale, góralska muzyka; 9 Utwory solowe i kameralne Z. Kodaly’a; 9.40 Dla przedszkolki: „Śniegowy balwan” — aud. słow. no-muz.; 10 Portret pisarza — K. Dickens; 10.30 Konc. ork. dętych; 11 Wybitne interpretacje muzyki Ravela; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas do brzości gospodarzy; 12.25 Rozmowa o kulturze z rozgl. białostockiej; 12.45 Niezapomniane głosy — słynny bas Ezio Pinza — śpiewa arie operowe; 13 Piesni E. Grandosa; 13.20 Robert Schumann — Dwa romanse na obój i fortep.; A-dur i a-moll op. 94; 13.35 Wokół spraw naszego stołu; 13.50 W rytmie folkloru; 14.10 Wieceł, lepiej, nowoczesniej; 14.25 Tu Radio Moskwa; 14.45 Muzyka B. Bartoka — B. Bartok — II Rapsodia na skrzypce i ork.; 15 Radioferie; 16 Staropolskie toasty; 16.25 Rodzice a dziecko; 16.30 Melodie z operetek; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Piesni hiszpańskie XVI w. śpiewa Victoria de Los Angeles; 17.20 „Słoneczniki” — opow. A. Siekierskiego; 17.40 „Czarna” — magazyn wojewski; 17.55 Antologie sonaty fortep. (I) — Baldassare Galuppi; 18.35 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiakowie”; 19.30 Madrygal i motety C. Gesualda księcia Venosy; 20.22 Gra J. Kathe; 20.30 Przegląd filmowy — Kamera; 20.45 A. Dvorak; VI Symfonia D-dur op. 60; 21.40 Charles Ives — „Three Places in New England”; 22 Z cyklu: „Lekarz domowy” pt. „O rozczarowaniu”; 23 Barok dla wszystkich — Bacha zaproszenie do tańca; 23.35 Kącik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Uporny spadek” — pow. J. Chmielewskiej; 9.10 Na harmonie ustnej gra Toetia Thieleman; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interdiko — magazyn aktualn. muz.; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 11 Zycie rodzinne — mag.; 11.30 Złota latwa svingu; 12.10 Walce J. Straussa 12.25 Za kierownicą; 13 Powiorka z rozrywki; 13.50 „Opóźniony” — pow.; 14 Muzyka świeca średniowiecza i renesansu; 14.45 Kwadrans dla Manique Mo; 15.10 15 Odurzone przeboje; 15.30 To był rok 1877 — mag.; 16.05 Kronika i Festiwalu Piosenki w Istambule; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Taka piękna wiosna tego roku” — słuch.; 18 „Bluesowy bankier” — J. Mayalla; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera — M. Rimski-Korsakow; „Śnieżynka”; 19.50 „Uporny spadek” — pow.; 20 Interdiko — magazyn aktualn. muz.; 20.45 „Oczw masz niebieskozielone” śpiewa W. Waraka; 21 Nieznane o znanych — A. Zabeczynski; 21.30 Bielszy odcień bluesa; 22.05 Śpiewa Joe Dassin; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskopie; 23 Fazu Alijewa — poeta ka dagaistańska; 23.05 Konc. tylko dla melomanów — kolekcja dawnej muzyki hiszpańskiej; 23.50 Śpiewa J. Zieliński.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress na dzień dobry; 7.45 Muzyczny tydzień Poznania; 11 Sulty na wiołenczele J. I. Bache gra D. Szafran; 11.50 Dwa razy Ariadna na Nakosie; 12.05 Czas do brzości gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach: „Rola i znaczenie Układu Warszawskiego”; 13.25 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Sulty na wiołenczele J. I. Bache — gra D. Szafran; 14.25 „Litwin i Andegawentka” — pow.; 14.35 „Listy” — G. Zapolskiej; 15.05 „Róża wruzeń” — wiersze L. B. Grzeniewskiego; 15.15 Polemiki literackie — S. I. Witkiewicz i L. Chwistek; 15.50 Nowe wiersze J. Rzyżewskiego; 16.05 C. Josquin de Pres śpiewa Chór Kameralny Akademii Muzycznej im. Liszta w Budapeszcie; 16.20 Jez. Jaciński; 16.40 Aud. sportowa; 16.50 Radioexpress; 17 „Trochę historii”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Program stereof. — Nurtu muzyki popularnej 17.55 Poznański koncert żyty; 18.25 Jez. niemiecki; 18.40 SOS dla biosfery — rep.; 19 Szkoła mistrzów; 19.15 Jez. angielski; 19.20 Transm. konc. Ork. Symf. Filharmonii Narodowej pod dyr. W. Rowickiego z udz. pianisty T. Zmudzińskiego; 20.20 Areopag — dyskusja szefów czasopism społeczno-kult.; 20.40 c.d. koncertu; 21.35 Laureaci chopinowskich na płytach M. Pollini 22.15 Studium wedy politycznej — Rozbrojenie podstawą dalszego odzrobienia; 22.30 Świat nowej muzyki.

Wiadomości: 12, 16.

SOBOTA — PROGRAM I: 8.30 Kielecki konc. rozrywk.; 9.05 Po jednej piosence; 9.25 Duński pieśń ludowa; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Muz. wycinanki — Kapela z Przybrowa; 10.05 Słara i nowa muzyka wojskowa; 10.25 Niezapomniane stronice: „Chłopi” — pow.; 10.35 Koncert żyty; 11.12 „Mini — drama — reklama”; 11.30 Koncert chopinowski z nagrań A. Ratusińskiego; 12.10 Mag. turystyczny; 12.25 „Od Siedmiogrodu do Balatonu” — muz. lud. Węgier; 13 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Muz. i poezja: „Widzenie dotykami” — wiersze J. Stańczykowej; 13.45 „Poludniowe rytmy”; 14 Między fantazją a nauką; „Ofiary” kopia fa-raona — eksperymenty gwiezdecz- ne — słuch.; 14.25 Kapela S. Klej nasa z Radueza; 14.30 Przekrót muzyczny tygodnia; 15 Teatr PR —

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 12, 15, 17, 19, 22.

PROGRAM II: 8.35 Groch z kapustą; 9 Konc. skrzypcowe Mendelssohna i Czajkowskiego w interpretacji N. Milsteina i Filharmoników Wiedeńskich; 10 Teatr PR — Świat się śmieje: „Śmierć nieśmiertelnego”; 11.02 Walce i menuety F. Schuberta; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpłeczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 12.05 Czas do brzości gospodarzy; 12.25 „Długie pożegnania” — fragm. pow.; 12.45 Popularne transkrypcje L. Sotowskiego; 13 S. Prokofiew; 3 suity z baletu „Kopciuszek”; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Śpiewa Chór PR w Krakowie; 14.10 Wieceł, lepiej, nowoczesniej; 14.25 Muzyka B. Bartoka (VI) — B. Bartok: Muzyka na instrumenty strunowe i czeleste; 15 Radioferie; 16 M. de Falla: Taniec młynarza i Taniec finalowy z baletu „Trójkątasty kapelus”; 16.10 Rytym, rynek, reklama; 16.25 Melodie z musicali; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Piesni hiszpańskie XVI w. śpiewa Victoria de Los Angeles; 17.20 „Słoneczniki” — opow. A. Siekierskiego; 17.40 „Czarna” — magazyn wojewski; 17.55 Antologie sonaty fortep. (I) — Baldassare Galuppi; 18.35 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiakowie”; 19.30 Madrygal i motety C. Gesualda księcia Venosy; 20.22 Gra J. Kathe; 20.30 Przegląd filmowy — Kamera; 20.45 A. Dvorak; VI Symfonia D-dur op. 60; 21.40 Charles Ives — „Three Places in New England”; 22 Z cyklu: „Lekarz domowy” pt. „O rozczarowaniu”; 23 Barok dla wszystkich — Bacha zaproszenie do tańca; 23.35 Kącik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Uporny spadek” — pow. J. Chmielewskiej; 9.10 Dixieland ze „Złotej Tarki”; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interdiko — magazyn aktualn. muz.; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 11 Zycie rodzinne — mag.; 11.30 Złota latwa svingu; 12.10 Walce J. Straussa 12.25 Za kierownicą; 13 Powiorka z rozrywki; 13.50 „Opóźniony” — pow.; 14 Muzyka świeca średniowiecza i renesansu; 14.45 Kwadrans dla Manique Mo; 15.10 15 Odurzone przeboje; 15.30 To był rok 1877 — mag.; 16.05 Kronika i Festiwalu Piosenki w Istambule; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Taka piękna wiosna tego roku” — słuch.; 18 „Bluesowy bankier” — J. Mayalla; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera — M. Rimski-Korsakow; „Śnieżynka”; 19.50 „Uporny spadek” — pow.; 20 Interdiko — magazyn aktualn. muz.; 20.45 „Oczw masz niebieskozielone” śpiewa W. Waraka; 21 Nieznane o znanych — A. Zabeczynski; 21.30 Bielszy odcień bluesa; 22.05 Śpiewa Joe Dassin; 22.15 Trzy kwadransy jazzu — dyskopie; 23 Fazu Alijewa — poeta ka dagaistańska; 23.05 Konc. tylko dla melomanów — kolekcja dawnej muzyki hiszpańskiej; 23.50 Śpiewa J. Zieliński.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 12, 15, 17, 19, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress na dzień dobry; 7.45 Muzyczny tydzień Poznania; 11 Sulty na wiołenczele J. I. Bache gra D. Szafran; 11.50 Dwa razy Ariadna na Nakosie; 12.05 Czas do brzości gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach: „Rola i znaczenie Układu Warszawskiego”; 13.25 Z radiowej fonoteki muzycznej; 13.50 Sulty na wiołenczele J. I. Bache — gra D. Szafran; 14.25 „Litwin i Andegawentka” — pow.; 14.35 „Listy” — G. Zapolskiej; 15.05 „Róża wruzeń” — wiersze L. B. Grzeniewskiego; 15.15 Polemiki literackie — S. I. Witkiewicz i L. Chwistek; 15.50 Nowe wiersze J. Rzyżewskiego; 16.05 C. Josquin de Pres śpiewa Chór Kameralny Akademii Muzycznej im. Liszta w Budapeszcie; 16.20 Jez. Jaciński; 16.40 Aud. sportowa; 16.50 Radioexpress; 17 „Trochę historii”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Program stereof. — Nurtu muzyki popularnej 17.55 Poznański koncert żyty; 18.25 Jez. niemiecki; 18.40 SOS dla biosfery — rep.; 19 Szkoła mistrzów; 19.15 Jez. angielski; 19.20 Transm. konc. Ork. Symf. Filharmonii Narodowej pod dyr. W. Rowickiego z udz. pianisty T. Zmudzińskiego; 20.20 Areopag — dyskusja szefów czasopism społeczno-kult.; 20.40 c.d. koncertu; 21.35 Laureaci chopinowskich na płytach M. Pollini 22.15 Studium wedy politycznej — Rozbrojenie podstawą dalszego odzrobienia; 22.30 Świat nowej muzyki.

Wiadomości: 12, 16.

Teatr Sensacji: „Morderstwo przy Cheless Street”; 16.06 Kronika muz.; 16.50 Ponoteka folkloru; 17 Studio Młodych — Radio-kurier — magazyn; 18 Muzyka i Aktualn.; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kręgu melodii operetkowych; 19.40 Światowe przeboje po angielsku; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Sobotnia dyskoteka; 23.10 Rep. lit. pt. „Urodziny”; 23.30 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16; 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 Groch z kapustą; 9 Konc. skrzypcowe Mendelssohna i Czajkowskiego w interpretacji N. Milsteina i Filharmoników Wiedeńskich; 10 Teatr PR — Świat się śmieje: „Śmierć nieśmiertelnego”; 11.02 Walce i menuety F. Schuberta; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 11.45 Bezpłeczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 12.05 Czas do brzości gospodarzy; 12.25 „Długie pożegnania” — fragm. pow.; 12.45 Popularne transkrypcje L. Sotowskiego; 13 S. Prokofiew; 3 suity z baletu „Kopciuszek”; 13.35 Magazyn łowiecki; 13.50 Śpiewa Chór PR w Krakowie; 14.10 Wieceł, lepiej, nowoczesniej; 14.25 Muzyka B. Bartoka (VI) — B. Bartok: Muzyka na instrumenty strunowe i czeleste; 15 Radioferie; 16 M. de Falla: Taniec młynarza i Taniec finalowy z baletu „Trójkątasty kapelus”; 16.10 Rytym, rynek, reklama; 16.25 Melodie z musicali; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17 Piesni hiszpańskie XVI w. śpiewa Victoria de Los Angeles; 17.20 „Słoneczniki” — opow. A. Siekierskiego; 17.40 „Czarna” — magazyn wojewski; 17.55 Antologie sonaty fortep. (I) — Baldassare Galuppi; 18.35 „Czas i ludzie”; 19 „Matysiakowie”; 19.30 Madrygal i motety C. Gesualda księcia Venosy; 20.22 Gra J. Kathe; 20.30 Przegląd filmowy — Kamera; 20.45 A. Dvorak; VI Symfonia D-dur op. 60; 21.40 Charles Ives — „Three Places in New England”; 22 Z cyklu: „Lekarz domowy” pt. „O rozczarowaniu”; 23 Barok dla wszystkich — Bacha zaproszenie do tańca; 23.35 Kącik starej płyty.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lubi; 9 „Uporny spadek” — pow. J. Chmielewskiej; 9.10 Dixieland ze „Złotej Tarki”; 9.30 Nasz rok 77; 9.45 Interdiko — magazyn aktualn. muz.; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Supraphon; 11 Zycie rodzinne — mag.; 11.30 Złota latwa svingu; 12.10 Walce J. Straussa 12.25 Za kierownicą; 13 Powiorka z rozrywki; 13.50 „Opóźniony” — pow.; 14 Muzyka świeca średniowiecza i renesansu; 14.45 Kwadrans dla Manique Mo; 15.10 15 Odurzone przeboje; 15.30 To był rok 1877 — mag.; 16.05 Kronika i Festiwalu Piosenki w Istambule; 16.45 Nasz rok 77; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 „Taka piękna wiosna tego roku” — słuch.; 18 „Bluesowy bankier” — J. Mayalla; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Salon muzyki mechanicznej; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera — M. Rimski-Korsakow; „Śnieżynka”; 19.50 „Uporny spadek” — pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.08 Śpiewa Joe Dassin; 22.15 Pow. w wyd. dżw.: „Przygoda”; 22.45 Zespoły Complectarium i Come Back grają standardy; 23 Fazu Alijewa — poetka dagaistańska; 23.05 Wieczorne spotkanie z Acker Blikiem; 23.50 Śpiewa A. Hammond.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 12, 15, 17, 19, 22.

PROGRAM IV: 11 C. Nielsen: konc. klarinetowy; 11.30 W 90 rocznicę premiery „Otelia”; 12.05 Czas do brzości gospodarzy; 12.



Piątek 4 II

PROGRAM 1
12.30 — Kino Teleferi: „Klatka pełna ptaków” — film fab. prod. CSRS;
13.05 — NURT — Psychologia: „Rozwój umiejętności komunikowania się”. Wykład doc. dr. Jerzego Mellibrudy;
13.40 — Telewizyjny informator
14.00 — Dziennik (kol.);
14.10 — Teleferie ze smokami; „Przygody Czarnego Króla” — ang. film ser. (kol.);
14.30 — Dla młodych widzów: „Już sobota — Na zimowisko”;
14.55 — Świat, który nie może zginąć — odc. pt. „Szata z hieny” — ang. film dok. (kol.);
15.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
15.20 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
15.30 — „Jakow Bogomołow” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
15.40 — „X Y Z” — cz. 2;
15.50 — Dziennik (kol.);
16.05 — „Diabelski jar” — ang. film fab. (kol.).

PROGRAM 2
17.05 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszecznej;
17.25 — „A jednak show” — recitał piosenkarzy Chris Deerk z NRD (kol.);
18.00 — „Dom nad błękitnym nie-boskolem” — film dok. (kol.);
18.20 — Polskie Wydawnictwo Mu-zyczne — progr. filmowy;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.20 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.30 — Międzynarodowy konkurs tańca towarzyskiego (kol.);
19.50 — „24 godziny” (kol.);
20.00 — I Festiwal Filmów i Wido-wisk Telewizyjnych — Olsztyn. Teatr TV — Stanisław Ignacy Witkiewicz: „W małym dwor-ku” (kol.);
20.10 — „Słuchajcie Egerbladha” — recital szwedzkiego kompozy-tora i pianisty jazzowego;
20.30 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, l. 15 (kol.);
20.40 — NURT — Nauki polityczne: „Handel zagraniczny jako czynnik rozwoju gospodarcze-go Polski”. Wykład prof. dr. P. Bożyka.

Sobota 5 II

PROGRAM 1
8.45 — Redakcja Szkolna zapo-wiada;
9.00 — Teleferie: „Przyjaciele Dawrana” — film prod. ZSRR (kol.);
STUDIO-2, w tym:
10.10 — Omówienie programu, piosenka na dobry początek;
10.20 — Odpowiedzi Studio-2 na listy (także o piosenki i muzykę);
10.35 — Dziennik;
10.40 — „Odpowiedź na każde py-tanie” — przed kamerą Ja-cek Zeglikowski, główny spe-cjalista systemu magister;
10.50 — Studio-2 w Zamku Kró-lewskim w Warszawie;
11.15 — Muzyka, balet i piosenka;
11.30 — „Jeśli jest ładnie — zo-stawcie nas samych”;
11.35 — Earth and Fire — holo-nderska muzyka młodzieżowa;
11.55 — Studio-2;
12.00 — Film dokumentalny;
12.40 — Studio-2 w Zamku Kró-lewskim;
12.45 — „Maryla 2000” — śpiewa Maryla Rodowicz;
13.30 — Sporty różne, dziwne i ciekawe;
13.40 — Studio-2 w Zamku Kró-lewskim;
13.45 — Puchar Świata — zjazd mężczyzn w St. Anton (Au-stralia);
14.00 — „Nie do wiary” (roboty) — program W. Konarskiej;
14.20 — Studio-2 w Zamku Kró-lewskim;
14.35 — „Medycyna XXI” — pro-gram K. Lubelczyka;
14.50 — „Ach jak przyjemnie”;
15.00 — Muzyka i dobre obyca-je;
15.05 — „Atlas 77” (Angola) — przed kamerą Z. Broniarek;
15.15 — „Narty, narty” — frag-menty najciekawszych fil-mów o narciarstwie;
15.25 — „Halo korespondenci TVP”;
15.35 — „Ja twój kregostup” — ang. film dok. z cyklu „Twoje zdrowie”;
15.55 — Przeboje Studio-2, m. in.: „Linda della lina”; i inne;
16.10 — „Nie napisana książka” — przed kamerą Bożena Krzy-wobłocka;
16.20 — „Zderzenie czołowe” — rzecz o motorystach;
16.30 — Mistrzostwa Polski hut-ników szkła;
16.55 — Piłka nożna: Liverpool — Birmingham (I liga angielska);
17.45 — Przedstawiamy: Lidia Sta-nisławska-Dahlen — finalistka w Grand Prix de Paris Inter-national de la Chanson;
17.55 — „Kosmos 1999” — odc. 2 ser. ang. pt. „Sprawa życia i śmierci”;
18.45 — Lekcja języka polskiego;
19.00 — Studio-2 w Zamku Kró-lewskim;
19.05 — Rozmowa o encyklopedii dla dzieci z J. Papuzińska;
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.35 — „Zabójcy” — krym. film fab. prod. USA;
20.05 — „Z ostatniej chwili” — relacja z I Festiwalu Polskich Filmów i Widowsk Telewizyj-nych w Olsztynie;
21.10 — Dyryguje (i reżyseruje) Herbert von Karajan;
22.35 — „Gwiazda z gwiazd” — kwadrans z Ewą Demarczyk;
22.50 — „Manix” — serial krymi-nalny prod. amer.;

23.40 — Program rowkowy TV
NRD;
00.00 — Wiadomości DTW;
00.05 — Dla tych, którzy byli na spacerze — powt. odc. „Kos-mos 1999” z godz. 17.55;
00.55 — Program na „bis” — po-wtórzenie wybranego czo-ga plebiscytu telefonicznego — programu z dzisiejszego Stu-dia-2.
PROGRAM 2
13.55 — Kielce 70: „Jesteś potrzeb-ny tej ziemi” (kol.);
14.45 — Godzina Lecha Krzyża-nowskiego (kol.);
15.45 — Telewizyjne Studio De-biutów — nowe twarze w starym repertuarze;
16.30 — Uśmiechy Starego Kina: „Ze świata burleski”;
17.15 — Popołudniowe podróży i przygody: „Poszukiwacze ura-nu” — film fab. (kol.);
17.30 — „Powrót z Antarktyki” — odc. IV (ostatni, kol.);
18.00 — „Cztery pancerni i pies” — odc. 14 pt. „Czerwona seria” — film TP;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — I Festiwal Polskich Fil-mów i Widowsk Telewizyj-nych, Olsztyn 77: „Domy z deszczu” — film TP (kol.);
21.25 — „Tylko Beatrycze” — film TP (kol.).

Niedziela 6 II

PROGRAM 1
7.55 — Nasze spotkania — Pod-ręczniki i zeszyty przewodniki;
8.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.35 — Studio Sport — Andrzej Bachleda zaprasza;
9.00 — Teleranek: „Książę i że-brak” — cz. 3 filmu ang. (kol.);
10.20 — „Antena” (kol.);
10.45 — Wielkie bitwy historii — „Salferino 1859” — franc. film dok. (kol.);
11.35 — Z kamerą wśród zwie-rząt — „Mały czeladźnik”;
12.05 — Dziennik (kol.);
12.30 — Rolnicze rozmowy;
13.00 — Bajkowy koncert życzeń;
13.45 — „Wielka gra” — teletur-niej;
14.40 — Studio Sport;
15.20 — Losowanie Dużego Lotka;
15.35 — W Starym Klinie: „Wiel-ka wygrana” — film franc.;
17.15 — „Tele-Echo” (kol.);
18.15 — „Pegaz” (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Bajka dla dorosłych;
20.35 — „Wojna i pokój” — odc. XX pt. „Epilog” (ostatni) — filmu ser. proc. ang. (kol.);
21.25 — Koncert rozrywkowy z festiwalu w Olsztynie (kol.);
22.10 — Studio Sport.
PROGRAM 2
12.55 — Muzyczna teleteka — w programie m. in. preludia Chopina gra Halina Czerny-Stefanska;
13.45 — Magazyn Lotniczy;
14.15 — Kino Miniatur: „Doku-ment i poezja”, w programie „Lyczecka” — film franc.;
14.30 — „Melodia kryształów” — film radz. i „Podwodny kwiat” — film (kol.);
14.55 — Dla młodych widzów: „Niedziela z przyjaźni” — „Złote wrota” — program TV CSRS;
15.45 — Z cyklu: „Opera polska”, odc. IV pt. „W służbie ope-ry”;
16.20 — „Czterdziestolatek” — film TP, odc. VII pt. „Judy-m czyli czyn społeczny” (kol.);
17.10 — „Prawda czasu, prawda ekranu” — panorama współ-czesnego filmu radzieckiego — „Siostry”, cz. 1 (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Gala — Drezno” — kon-cert laureatów Międzynarodo-wego Festiwalu Przebojów — prod. TV NRD (kol.);
22.00 — „Dialogi z poetą o poezji” — Tadeusz Słowiak — poeta współczesny.

Poniedziałek 7 II

PROGRAM 1
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.55 — „Wysoko jak niebo” — odc. 2 filmu fab. prod. TV ZSRR (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Widowsko nagrodzone na I Festiwalu Polskich Filmów i Widowsk Telewizyjnych — Olsztyn 77;
22.00 — „Camerata” — magazyn muzyczny (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.50 — NURT — Nauki polityczne.
PROGRAM 2
15.35 — Język niemiecki — lek. 16, kurs podstawowy;
SPOTKAMY SIĘ RAZ JESZCZE
16.05 — Mistrz Sempolński i jego uczniowie (kol.);
16.30 — „Kto nas zatrudni w fil-mie” (kol.);
17.05 — Legendy aktorskie — Mie-czysław Cwikliński (kol.);
17.20 — Spotkanie z Marią Zienta-rą-Malewską (kol.);
17.35 — Krzesio dla Wojciecha Ki-lara (kol.);
17.50 — „Będzie, gdy mnie już nie będzie” — film o twórczości plastycznej b. więźniów hitle-rowskich obozów (kol.);
18.10 — Stanisław Hadyna opowia-da — „Amerykańskie sny” — (kol.);
18.35 — Piosenka na życzenie;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Godzina Igora Smiałow-skiego;
21.15 — Śpiewa Teresa Tutinas;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — Teletext — odc. 2 „Wiek XVIII” (kol.);
22.40 — Piosenki na życzenie;
23.00 — NURT — Matematyka.

Wtorek 8 II

PROGRAM 1
12.30 — „Wojna i pokój” — odc. XX (ostatni) — epilog, film ser. prod. ang. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;

17.00 — Studio Telewizji Młodych;
17.55 — „Interstudio” (kol.);
18.35 — „Komicy niemego ekra-nu”;
18.50 — „Radzimy rolnikom”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Zeglarz z Dunaju” — film fab. prod. węg. (kol.);
21.10 — „Kosmos szarych komó-rek” — program oświatowy;
22.40 — Obrazki baletowe (kol.);
22.55 — Dziennik (kol.).
PROGRAM 2
15.50 — Język angielski — lek. 16, kurs podstawowy;
16.30 — „Malarz niejedno ma imię” — rep. (kol.);
16.45 — „Ostatni nabój” — rum. film fab. (kol.);
18.25 — Z cyklu: „Wizyty” — Jan i Urszula Drzeżdżonowie (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.30 — Dobranoc;
19.50 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport — transmisja z meczu bokserskiego Polska — Finlandia;
22.00 — „24 godziny” (kol.);
22.10 — Wtorek melomana;
23.00 — Malarstwo i film (kol.);
23.55 — Język niemiecki — lek. 16.

Środa 9 II

PROGRAM 1
15.50 — NURT — Matematyka;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — Dla dzieci: „Entliczek-słowniczek” (kol.);
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — Charles Aznavour śpiewa nowe piosenki (kol.);
18.35 — „Świat, który nie może za-ginać” — „Królestwo nurów” — ang. film dok. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Prawda czasu, prawda ek-ranu” — panorama współczes-nego filmu radz. „Chodząc po Moskwie”;
21.50 — Żywy instrument — (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.).
PROGRAM 2
15.55 — Język francuski — lek. 39, cz. 2, kurs 2 stopnia;
16.20 — Tajemniczy świat przyro-dy — „Ptaki” — progr. studyj-no-film. (kol.);
17.45 — „David Copperfield” — odc. VI (ostatni) — ang. filmu fab.;
18.10 — „Latający Holender”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Studio Sport (kol.);
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — Powtórzenie na życzenie — „Kat, jego oprawy i ofiary” — film dok. o Hubercie Wagnerze;
22.50 — Język angielski — lek. 16, kurs podstawowy;
23.20 — NURT — Psychologia.

Czwartek 10 II

PROGRAM 1
11.30 — „Chodząc po Moskwie” — radz. film fab. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.00 — „Patrol”;
18.20 — „Eureka” (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Kojak” — „Zabij świad-ków mojej hańby” — film fab. prod. USA (kol.);
21.25 — „Pegaz” (kol.);
22.10 — Program rozr. nagrodzony na I Festiwalu Polskich Filmów i Widowsk Telewizyjnych — Olsztyn 77;
22.30 — Dziennik (kol.).
PROGRAM 2
16.30 — Język rosyjski — lek. 16, kurs podstawowy (kol.);
17.00 — „Chaty na sprzedaż” — progr. publicystyki kulturalnej;
17.20 — Teatr Mały: Form: An-toni Czechow — „Miniatury ko-biece”;
18.15 — Kino filmów animowanych;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „To jest moja melodia” — śpiewa Michale Hansen z NRD (kol.);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Macedoński czyli sztuka patrzenia” — progr. dubl. kul-turalnej (kol.);
21.55 — Śpiewa Kisa — recitał szwedzkiej piosenkarki;
22.20 — Sylwetki K. Muz — Anna Nehrebecka;
22.45 — Język francuski — lek. 39, cz. 2, kurs 2 stopnia.

Piątek 11 II

PROGRAM 1
15.40 — NURT — Psychologia;
16.10 — TV Informator Wydawni-czy;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Chaty na sprzedaż”;
17.30 — Lekcja: Pegaz;
17.40 — „Na śmierć i życie” — odc. 1 ser. filmu TV bułgarskiej;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Miłość nie jedno ma imię — „Najdroższa” — radz. film fab.;
21.55 — Teatr Mały: Form: „A chruśniak malinowy trwa”. Reż. Wojciech Siemion;
22.35 — Przetarg — całą noc (kol.);
23.00 — Dziennik.
PROGRAM 2
15.25 — „Pegaz”;
16.10 — Teatr Telewizji — powtó-rzenie widowiska — 1 nagrody Festiwalu Filmów i Widowsk Telewizyjnych — Olsztyn 77;
17.40 — „Co dalej maturzysto?” — poradnia młodych;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
21.00 — Studio przebojów;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — Teatr Sensacji: Barbara Majewska — „Cacao-choix”;
23.00 — Język rosyjski — lek. 16, kurs podstawowy (kol.);
23.25 — NURT — Nauki polityczne.
CODZIENNE w programie 1 TV: Techniki Rolnicze — w sobotę i środy — o godz. 6, we wtorek — o godz. 13.45, w czwartek — o o godz. 14.30 i w piątek — o godz. 6 i 12.45; Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia — we wtorek i czwartek — o godz. 6 i w środy — o godz. 12.45.

Praca • Nauka

Potrzebna opiekunka do dwojga dzieci. Zeylanda 3 m. 3. 14133g
Uczciwa, kulturalna pani, najchętniej z Winograd, potrzebna do gotowania obiadów i opieki nad pier-wszoklasistką — 6 godzin dziennie. Ul. Pasterka 15, po godz. 18. 13193gpr
Murarza z pomocnikiem na rok z zakwaterowa-niem przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14189g.
Do zmechanizowanego go-spodarstwa rolno-hodow-lanego przyjmę rodzinę lub małżeństwo, gosposię, pracownika fizycznego, kierowcę mechanika. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14189g.
Przyjmę krawcowę do szy-cia koszul. Ul. Kwiatowa 1. 14218g
Przyjmę uczciwą panią do rocznej dziewczynki. Zgło-szenia: ul. Grunwaldzka 43 a m. 5, parter, po godz. 17. 14227g
Fryzjerka potrzebna. Po sada stała. Poznań, ulica Staszica 5. 14248g
Przyjmę panią do małego dziecka na 6 godzin dzien-nie. Krawcowa 52 m. 16. 14249g
Kierowca - mechanik II kat. przyjmę pracę jako zmiennik na taxi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14255g.
Przyjmę dekarza - blacha-rza, dekarzy, blacharzy oraz pomocników. Krusz-wicka 18 (Osiedle War-szawskie). 14280g
Krawcowa podejmie pra-cę stałą w godz. 7-15. Of-erty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14282g.
Pracownika, uczniów — przyjmę. Ślusarnia, ulica Suszko 9, za rodem ul. Obornickiej. 13995g
Pracownice do produkcji spożywczej potrzebne. Po znań, Obornicka 163. 14395g
Potrzebna opiekunka do 8-miesięcznego dziecka na 8 godzin dziennie. Poznań, Jasnogórskiego 32. 13891g
Opiekunka do 1,5-roczone-go dziecka potrzebna. Wielka 21 m. 14, zgłosze-nia od godz. 16. 13945g

Przetargi

Miejski Zespół Ekonomiczno-Administacyjny Szkół w Poznaniu - Oddział Jeżyce, ul. Żeromskiego 12 — ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie remontów bieżących i kapitałnych na terenie placówek oświatowo-wychowawczych dzielnicy Jeżyce, w skład których wchodzi prace:
— murarskie — ca 1.000.000 zł
— malarskie — ca 600.000 zł
— parkieciarskie — ca 500.000 zł
— dekarzkie — ca 800.000 zł
— ogrodnicowe — ca 300.000 zł
— elektryczne — ca 400.000 zł
— elewacyjne — ca 500.000 zł
— stolarskie — ca 800.000 zł
— inst. sanit. i gaz. — ca 500.000 zł

Termin wykonania robót — od 1. III. do 14. VIII. 1977 roku.
Oferty prosimy przysyłać w zalakowanych kopertach na poszczególne branże, względnie w całości pod w. wym. adresem.
W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 337-K1

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1 — ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodów marki:
1. Warszawa osob. typ 224, nr ewid. J-583, cena wywoławcza — 25.200 zł
2. Warszawa combi typ 223K, nr ewid. J-245, cena wywoławcza — 26.900 zł
3. Żuk furgon typ A-03, nr ewid. J-128, cena wywoławcza — 35.700 zł

II PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż samochodów marki:
1. Warszawa osob. typ 204, nr ewid. J-602, cena wywoławcza — 12.600 zł
2. TV-51F furg., ład. 1000 kg, nr ewid. J-217, cena wywoławcza — 27.550 zł

I PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż samochodów marki:
1. Star A-25 furgon N94, nr ewid. J-344, cena wywoławcza — 42.000 zł
2. Star A-25 furgon N94, nr ewid. J-128, cena wywoławcza — 42.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 22. II. 1977 r. o godz. 9 w siedzibie przedsiębiorstwa.
Samochody oglądać można we wtorki i piątki w godzinach od 10-12 po uprzednim zgło-szeniu się na wartowni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-lawczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa lub na konto bankowe w NBP i Oddział Poznań nr 63018-563 — najpóźniej w przed-dzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z prze-targu któregośkolwiek z wymienionych pojaz-dów bez podania przyczyny. 327-K1

UWAGA!

- Państwowe Gospodarstwa Rolne!
- Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne!
- Rolnicy indywidualni!

POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE

POSZUKUJĄ ZARAZ CHĘTNYCH NA KONTRAKTACJĘ GĘSI

Warunki zawierania umów kontraktacyjnych

- Posiadanie trwałych użytków zielonych lub ziemi ornej — gwarantującej utworzenie taśmy zielonej. Posiadanie własnego ziarna (owies).
- Przygotowanie pomieszczenia do odchovu piskląt gęsi do 4 tygodni życia.
- Okres odchovu — od 16 tygodni do 6 miesięcy z pod-skubem gęsi.
- Zakontraktowanie w jednorazowym mum 200 szt. gęsi.
- Zawarcie umowy 5-letniej.

Korzyści wynikające z kontraktacji gęsi

- Przydział pasz dla każdej zakontraktowanej sztuki, w ilości 8 kg DK i 5 kg sruły + 7 kg owsa dla gęsi tuczonych.
- Możliwość uzyskania kredytu obrotowego w Banku Rolnym na zakup paszy i piskląt.
- Możliwość uzyskania kredytu inwestycyjnego w Ban-ku Rolnym na budowę i rozbudowę fermy;
a) uzyskanie za 1 kg gęsi do tuczu, ceny 44,50 zł + 2 zł dopłaty;
b) za gęsi tuczone 50 zł + 2 zł dopłaty eksportowej za 1 kg.

Równocześnie zawiadamiamy, że cena jednego pisklęcia wynosi 46,— zł.

Szczegółowych informacji udzielają: Zakłady Wylęgu Dro-biu Pozn. Zakładów Drobiarskich — w miastach oraz Dział Skupu i Kontraktacji Poznańskich Zakładów Drobiarskich w Poznaniu, ul. Wykopy 2/4 — tel. 622-21, wewn. 14, lub 66-02-33. 198-K1

Przyjmę panią do 5-let-niej dziewczynki, dzieln-ica Grunwald. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14458g.
Opiekunka do półtorarocznego dziecka z gotowa-niem potrzebna. Poznań, Podolska 13, tel. 401-06. 14388g

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Po-znaniu przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza
I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:
— samochodu osobowego marki „Fiat 125 p” - 1500. Cena wywoławcza 44.800 zł
— samochodu dostawczego m-ki „Żuk” typ A-03. — Cena wywoławcza 39.100 zł
— samochodu dostawczego m-ki „Żuk” typ A-03. — Cena wywoławcza 34.200 zł
— samochodu dostawczego m-ki „Żuk” typ A-03. — Cena wywoławcza 40.300 zł
W przetargu mogą brać udział przedsiębio-rstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby pry-watne.
Przetarg odbędzie się dnia 18 lutego 1977 r. o godz. 10 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Wilczak 20.
Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wyłącznie w kasie MPT przy ul. Wilczak 20 — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w godz. od 11-13.
Samochody oglądać można w dniach 16 i 17 lutego 1977 r. w godz. od 10-12 na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.
Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo unie-ważnienia przetargu bez podania przyczyn. 334-K1

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów

W POZNANIU
ul. Klasztorna 17/18, tel. 599-61

W Z Y W A

WSPÓŁWŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI przy ul. Grudzieniec w Poznaniu — i to:

- nieruchomości nr 78 i 78 a:
— ob. Ewę Gajewską,
— ob. Zofię Tkaczyk,
— ob. Walentyne Jankowiak,
— ob. Urszulę Haremza,
— ob. Janinę Czypicką,
— ob. Bogdanę Haremza,
— ob. Elżbietę Haremza,
- nieruchomości nr 72:
— ob. Julitę Frankowską,
— ob. Grażynę Frankowską,
— ob. Przemysława Frankowskiego,
— ob. Józefa Stanisława Kędziore,
- nieruchomości nr 70:
— ob. Pelagię Olejnik,
— ob. Stanisława Sala,
— ob. Jadwigę Sala z d. Aniola,

o zgłoszenie się osobiście w biurze Spół-dzielni lub telefonicznie celem uzgodnienia warunków nabycia przez Spółdzielnię czę-ści tych nieruchomości, w granicach wska-zanych Spółdzielni przez Biuro Planowa-nia Przestrzennego w Poznaniu — pod za-budowę. — Sprawa bardzo pilna. 358-K1

Praca Nauka

Pan 28-letni, solidny, z prawem jazdy, poszukuje pracy w godzinach popołudniowych i nocnych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14375g.

Murarz szuka pracy na tynki i elewacje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14411g.

Kobieta potrzebna do warsztatu kaletniczego, Szczepańska 30. 14442g

Przyjmę do pracy mistrza lakiernika na cały etat lub pół etatu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14307g.

Elektryk z żoną przyjmuje dozorostwo, warunki mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14315g.

Pomoc domowa przyjmie na bardzo dobrych warunkach. Wiosenna 21 (Jeżyce). 14321g

Ogrodnik rolnik, młody do prowadzenia upraw warzywnych w Poznaniu, potrzebny. Możliwość zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14323g.

Blacharza samochodowego przyjmie. Warunki bardzo dobre. Warsztat ślusarski Poznań, Słowicza 28 — Górczyn. 14341g

Zakład fryzjerski, przyjmie uczennicę. Poznań — Głogowska 175 14360g

Szyje przyjmie chałupniczo, rodzaj obojętny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14366g.

Krawcowa do szycia konfekcji — przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Pracownia Krawiecka, Dzierżyńskiego 37 (dawnej Półwiejskiej) godz. 15-18. 14774g

Zatrudnię malarzy oraz uczniów. Zgłoszenia: ul. Swoboda 68 m. 8, w godzinach 17-19. 14614g

Hafciarki do prac sztańdardowych — przyjmie. Wyposażenie bardzo dobre. Halina Tokarek, ul. Cieszkowska 22 m. 11. 14653g

Przyjmę panie do szycia konfekcji dziecięcej (spodnie, sukienki). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14682g.

Przyjmę uczennicę chętnie od 18 lat. Zakład Fotograficzny, Głogowska 73. 14718g

Do szycia spodenek dziecięcych przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14749g.

Zatrudnię blacharza samochodowego lub ślusarza — spawacza na naprawy chłodziw samochodowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14489g.

Kobieta do lekkich prac w warsztacie ślusarskim przyjmie. Poznań, Głogowska 78. 14490g

Elektroinstalator potrzebny. Adamski, Kossaka 20 m. 6, po godz. 15. 14534g

Potrzebna na stałe kulturalna pani do prowadzenia domu. Zbąszyńska 22 a, tel. 467-49. 14750g

Ogrodnictwo zatrudni zaraz mężczyznę, kobiety, możliwość zamieszkania. Wesolowski, Janikowo, Tołkowska 16, tel. 725-22. 14782g

Praca dla spawacza, instalatora, ślusarza, pomocników. Zgłoszenia: Poznań, Matejki 35, godz. 15-17. 14781g

Wykonuje rysunki techniczne. Ul. Żubalskiego 6 m. 10, w godz. 17-18 — Krawczyk. 14659g

Matematyka — korepetycje. Tel. 20-03-41, Piotrowski. 14667g

Korepetycje z matematyki. Piniński, Strzelecka 30 m. 10. 14714g

Magister udziela korepetycji z chemii. Żydowska 30 m. 4, Piechowiak. 14289g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, al. Marcinowska 2a, parter. 13545g

Kupno Sprzedaż

Kupię magiel elektryczny nowy, względnie używany, w dobrym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14150g.

Kupię nowy ciągłnik C-330, z rolniczymi narzędziami i przyczepą wywrotką. Jendrysiak, Luboń 3, Traugutta 9. 14525g

Pracownicy poszukiwani

Państwowy Szpital Kliniczny nr 1 Akademii Medycznej w Poznaniu, ul. Długa 1/2 — przyjmie do pracy zaraz:

- kucharki,
- pomoce kuchenne,
- salowe,
- sprzątaczk.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Sekcji Spraw Pracowniczych PSK/nr 1. 390-K1

Lokale

Grunwald — samodzielna kawalerka, III pr., nowe budownictwo, zamienię na podobne niżej położone, dzielnicą obojętną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14187g.

Sprzedam Warszawę Com bi, górnowarową. Janicki, Sienkiewicza 9 m. 10, po godz. 15. 14172g

Kupię kabinę Stara 28. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14186g.

Fiat combi 1973 r., sprzedam. Przeźmierowo, Skłodowska 30. 14203g

Sprzedam Fiat 125p-1300 lub 1500, odbiór Polmozyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14224g.

Sprzedam Warszawę 223, górnowarową. Wrzesnia, Robakowo 20, 63-122 Gądk. 14065g

Sprzedam Flata 126 p. Wrzesnia, Król. Jadwigi 10. 14138g

Nadwozie Skody 100 S, po wypadku sprzedam. Poznań, ul. Rawicka 84, po godz. 16. 14230g

Fiat 125 p uszkodzonego (zniszczona raczej karoseria) kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13177g.

Sprzedam Wartburga 353 de Luxe, rocznik 76, lekko uszkodzony. Ul. Hutnicza 53 m. 34, w godz. 7-9. 13874g

Sprzedam Flata 126p, rok produkcji 1974. Oborniki, tel. 683. 13925g

Kupię lewe drzwi oraz klamki do VW 120, 1964 r. Poznań, ul. Notećka 8, lub tel. 606-06. 13932g

Nysę na części po wypadku sprzedam. Ul. Junikowska 8. 13961g

Sprzedam Starę, stan dobry. Krotoszyn, tel. 25-72, w godzinach wieczornych. 14409g

Fiat 126p, odbiór Polmozyt, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14387g.

Sprzedam Syrenę 103, model przejściowy. Stan idealny. Poznań, ul. Rybaki 8 m. 61. 14434g

Kupię Syrenę odbiór Polmozyt. Tel. 504-81. 14437g

Sprzedam Trabanta 601 — stan idealny. Kolejowa 46 m. 23, Pieczyński. 14439g

Sprzedam Starę — Diesel Elka lub zamienię na osobowy. Poznań, telefon 67-24-86. 13934g

Kupię „Starę”, skrzyniową — wywrotka. Poznań, ul. Zielńska 11, po południu. 14347g

Sprzedam Syrenę 105. Poznań, ul. Sławie 11. 14349g

Sprzedam Fiat MR-1500. Poznań, Os. Przyjaźni 12U m. 239, w godz. od 16-19. 14364g

Sprzedam Fiat 132 GLS 1800, z sierpnia 1976 r. Telefon 825-40. 14381g

Sprzedam nadwozie Fiat 125p, bez uzbrojenia. Przeźmierowo, al. 22 Lipca 15. 14599g

Kupię Skodę 1000 MB — sprzedam czarną Wolę M-21, stan idealny. Żebrowski, Koziegłowy, ul. Poznańska 30, poczta Poznań 10. 14593g

Sprzedam Fiat 125p, 1500, produkcja 1975. Telefon 66-05-07. 14631g

Sprzedam Fiat 125p — 1300, w dobrym stanie. Szczepańska 9 m. 1. 14642g

Sprzedam Fiat 125p-1300. Krasieńskiego 14 m. 4. 14695g

Sprzedam Starę 25, skrzyniową. Poznań, Osiedle Przyjaźni 4 m. 176, S. Seredynski. 14727g

Kupię Wartburga 1000 „prześciółkę”. Telefon 33-04-58. 14729g

Sprzedam Fiat 125p-1300, odbiór w Polmozycie. Tel. 716-80, od godz. 18-19. 14733g

Sprzedam samochód Fiat 125p-1300, odbiór z Polmozytu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14739g

Sprzedam Zastawę 1100 P po małym przebiegu. Poznań, ul. Winklera 7 m. 5. 14475g

Sprzedam Wartburga 353, w dobrym stanie. Świt 12 m. 4, w godz. 16-19. 14491g

Kupię samochód osobowy, względnie dostawczy do kapitalnego remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14524g.

Sprzedam nowego Wartburga. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14540g

Sprzedam Wartburga 353, Golec, Tysiąclecia 14, Ogrodnictwo, poczta Chłudowo. 14560g

Sprzedam samochód Dacia i Fiat 126p, Poznań, ul. Długosza 30 m. 5. 14777g

Sprzedam Wartburga 353, 1969 r. Tel. 638-42. 14767g

Kupię mieszkanie własnościowe, stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14240g.

Małżeństwu z dzieckiem pokój nieumeblowany w najmie. Opłata rok 2 górn. Tel. 20-00-81, wewn. 10-31, do godz. 15. 14250g

Wrzesnia! Kupię duże mieszkanie własnościowe lub domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14255g.

Kupię własnościowe lub wdzierżawie mieszkanie samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14290g.

Przyjmę panią pracującą na pokój. Tęczowa 28. 13832g

Sprzedam komfortowe — własnościowe, 2-pokojowe mieszkanie w willi. Poważne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13950g.

Studiujące rodzeństwo — szuka kawalerki z c.o. na kilka lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13962g.

Małżeństwu mieszkanie wynajmę. Srem — Jeziorany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13969g.

Przyjmę małżeństwo bezdzietne na pokój niekierujący. Opawska 6 (Junikowo). 13973g

Wynajmę pokój małżeństwu bezdzietnemu. Janiszewskiego 17, poprzeczna Buczka. 14438g

Zamienię czynszowe mieszkanie 3 pokoje, willa, c.o. Grunwald, parter, połowa ogrodu, na 3 pokoje w nowym budownictwie Grunwald, Jeżyce, od 1-3 piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14445g.

Kulturalna rencistka, członkini SM, szuka samodzielnego pokoju z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14455g.

Kupię mieszkanie własnościowe w Poznaniu M-4 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14569g.

Pilnie poszukuję mieszkania M-2, z telefonem, na okres 1-2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14893g.

Młody pracownik naukowy, poszukuje niekierującego pokoju na okres około roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14639g.

Mieszkanie własnościowe M-4, M-5 — na 5-10 lat, płatne rocznie z góry, wzniesione w dzierżawę. Prawo pierwokupu mieszkania — zastrzeżam. Posiadam mieszkanie 2,5 pokoje, 90 m² (wspólne przynależności). Szeregiowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14569g.

Pracująca pani, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14699g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe, typ M-4, nowe budownictwo — Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14706g.

Zamienię własnościowe M-3, parter, Os. Słowiańskie — na własnościowe kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14517g.

Pokój z kuchnią i przynależnościami, samodzielnym, kwaterek, w parterze, w Kwaterunkowie, I pr., Jeżyce — zamienię na większe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14233g.

Małżeństwo spóźniające się z dzieckiem, członkowie SM, poszukuje pokoju z kuchnią. Tel. 33-05-42, do godz. 15. 14533g

Balet Poznański poszukuje zaraz pokoju jednoosobowego oraz garażu dla samochodu Żuk. Zgłoszenia w Teatrze — telefon 548-10. 274-K1

Mieszkanie samodzielne, cztery pokoje, kuchnia, łazienka, piec — zamienię na dwa mniejsze samodzielne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14661g.

Mieszkanie komfortowe, samodzielne, pokój, kuchnia, łazienka, c.o. — zamienię na 3-4 pokojowe, samodzielne, korzystne warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14860g

Sprzedam działkę budowlaną 720 m², ogrodzoną, 10 km od centrum. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14158g.

Sprzedam ładny dom letni, garaż, 2 tunele ogrzewane, róża, na morgowej dzierżawie w mieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14389g.

Sprzedam dom w centrum Pleszewa, powierzchnia mieszkalna 120 m², z możliwością wybudowania w szatań, po kupnie wolne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13937g.

Oddam w dzierżawę szklarnię 139 m². Ogrody. Poznań 37, skrytka pocztowa 24. 14271g

Sprzedam domek jednorodzinny w Poznaniu, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14209g.

Dom jednorodzinny wolny, 7-izbowy z wygodami, garaż, ogród, pilnie sprzedam. Wrzesnia, Batorego 19. 14244g

Kupię działkę rekreacyjną oparkowaną, woda, światło, w pobliżu jeziora przy Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14389g.

Kupię ziemię około 0,50 ha, Komorniki — okolice. Poznań, Koszutskiej 7. 14413g

Sprzedam część willi z wolnym mieszkaniem w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14362g.

Domek 30 m² na ciche rze mogło oddam w dzierżawę — Debiec. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14374g.

Sprzedam dużą, zaprowadzoną piekarnię. Wprowadzę w zagadnienie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13279g.

Kupię działkę z domkiem gospodarczym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14608g.

Domek letni przy lesie w Puszczykowie — Puszczykowie — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14567g.

Poszukuję dostawcy na damską modę i młodzieżowe wyroby z tekstas: spodnie, kamizelki, sukienki, spódnice, koszule. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14143.

Sprzedam w Gnieźnie pół domu czynszowego. Po kupnie wolne soneczne mieszkanie, około 90 m², z telefonem c.o. oraz garaż. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14765g.

Sprzedam parcelę budowlaną, wolnostojącą. Ogładeć w niedzielę — Baranowo k. Poznania, ul. Słoneczna 36, od godz. 14 do 18. 14723g

Kupię domek, może być do małego remontu, na peryferiach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14786g.

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie, dowody pamięci, życiowości i pomoc, złożyli wiencze i kwiaty oraz za udział w pogrzebie śp.

MARIANNY BODANOWSKIEJ
z domu Szperka
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składa
syn z rodziną
Ul. Samuela Engla 26 m. 1. 418-U1

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie, dowody pamięci, życiowości i pomoc, złożyli wiencze i kwiaty oraz za udział w pogrzebie śp.

JÓZEFA KOPRUCKIEGO
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
córka z rodziną
Ul. Wieprawska 23. 14510g

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie, dowody pamięci, życiowości i pomoc, złożyli wiencze i kwiaty oraz za udział w pogrzebie śp.

STANISŁAWY TOMAŃSKIEJ
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
córka, syn i synowa
Ul. Mielżyńskiego 20 m. 20 a. 14680g

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie, dowody pamięci, życiowości i pomoc, złożyli wiencze i kwiaty oraz za udział w pogrzebie śp.

FLORIANA NOWAKA
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
dzieci
Ul. Zeylanda 7. 12406g

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszego jedynego, najukochańszego syna

STEFANA IGNASIKA
zostanie odprawiona msza św. w dniu 12 bm. o godzinie 19 w kościele św. Michała przy ulicy Stolarskiej.
W głębokim smutku pozostał
rodzice i rodzina
Ul. Czerwonej Armii 38 m. 7. 14301g

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc, życiowość i współczucie w bolesnych dla nas chwilach, złożyli wiencze i kwiaty oraz uczestniczyli w pogrzebie naszego ukochanego matki, śp.

FELIKSA KRAKOWSKIEGO
SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składają
żona z rodziną
Ul. Czerwonej Armii 38 m. 7. 14301g

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc, życiowość i współczucie w bolesnych dla nas chwilach, złożyli wiencze i kwiaty oraz uczestniczyli w pogrzebie naszego ukochanego matki, śp.

STANISŁAWY TOMAŃSKIEJ
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
córka, syn i synowa
Ul. Mielżyńskiego 20 m. 20 a. 14680g

Wszystkim, którzy okazali nam współczucie, dowody pamięci, życiowości i pomoc, złożyli wiencze i kwiaty oraz za udział w pogrzebie śp.

FLORIANA NOWAKA
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
dzieci
Ul. Zeylanda 7. 12406g

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszego jedynego, najukochańszego syna

STEFANA IGNASIKA
zostanie odprawiona msza św. w dniu 12 bm. o godzinie 19 w kościele św. Michała przy ulicy Stolarskiej.
W głębokim smutku pozostał
rodzice i rodzina
Ul. Czerwonej Armii 38 m. 7. 14301g

Wszystkim, którzy okazali nam pomoc, życiowość i współczucie w bolesnych dla nas chwilach, złożyli wiencze i kwiaty oraz uczestniczyli w pogrzebie naszego ukochanego matki, śp.

STANISŁAWY TOMAŃSKIEJ
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
córka, syn i synowa
Ul. Mielżyńskiego 20 m. 20 a. 14680g

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY W POZNANIU

Oddział w Sreńcu, ul. 1 Maja nr 2

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI WYKONUJE:

- roboty tynkarsko-murarskie,
- roboty malarzkie (malowanie i tapetowanie mieszkań, malowanie szklarni),
- roboty instalacyjne (centralnego ogrzewania, urządzeń wod.-kanalizacyjnych),
- roboty blacharsko-dekarskie,
- szycie pokrowców na samochody,
- mycie okien,
- wszelkiego rodzaju usługi plastyczne,
- usługi ślusarskie (budowa szklarni),
- usługi stolarskie,
- usługi elektromechaniczne — przewijanie silników.

Zamówienia prosimy składać w Dziale Budowlanym i Usług Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy - Oddział w Sreńcu, ul. 1 Maja nr 2 — nr telefonu 708.

233-K2

Praca Nauka

Bielizniarka z maszyną wieloczynnościową — potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 14910g

Przyjmę opiekunkę do 8-miesięcznego dziecka, na stałe, w rodzinie lekarskiej. Podolska 5, telefon 41-12-32, po godz. 15.

14859g

Potrzebna uczciwa i rzetelna opiekunka do rocznej dziewczynki. Osiedle Przyjaźni 16 m. 157, po godz. 17.

14862g

Potrzebne kobiety do pracy w szklarni, z całym utrzymaniem. Poznań, ul. Staroleśka 196a.

14798g

● Sprzedaż

Sprzedam klatki do kanarków (regal). Poznań, ul. Czarnkowska 13, po godz. 18.

13328g

Sprzedam okno szwedzkie. Poznań, ul. Czarnkowska 13, po godz. 18.

13328g

Kożuch męski, sprzedam. Tel. 507-54.

14456g

● Lokale

Pokój wynajmę panię. Dunajeczka 1.

14536g

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ

w niedzielę, 6 lutego 1977 r.

przyjmuje tylko nekrologi

w godz. 10 — 13.

Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a

POSZUKUJE POMIESZCZENIA z przeznaczeniem na gabinety: lekarski i stomatologiczny.

Reflektujemy na pomieszczenia znajdujące się w pobliżu ul. Bułgarskiej.

Informacji udziela Dział Rehabilitacji, telefon 67-60-31, wewn. 24, w godzinach od 7—15, w soboty od 7—13.

269-K1

Przetargi

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnictwa - Pszczelarska — Zakład w Poznaniu — o g ł a s z a

PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż autobusu marki San H-100, nr rej. 06-37 PV, rok pr. 1967, nr silnika 38818, nr podwozia 30054 — cena wywoławcza 46.800, — złotych.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia.

Miejsce przetargu: Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnictwa - Pszczelarska — Zakład w Poznaniu, Oddział Górczyn, ul. Głogowska 218, godzina 10.

Wadium wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie przy ul. Głogowskiej 218, najpóźniej w przeddzień przetargu. W/wym. pojazd można oglądać w Poznaniu, ul. Głogowska 218 (Transport).

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

272-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO - MONTAŻOWE w Poznaniu, ul. Druskienicka

podaje, że z dniem 1. I 1977 r.

ZOSTAŁO PODPORZĄDKOWANE

ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁU

TABORU KOLEJOWEGO

„TASKO” w Poznaniu

317-K1

Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Ostrowie Wlkp. — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie w 1977 r. następujących robót:

I. Roboty nawierzchniowe: wykonanie kanalizacji i nawierzchni na ładowniach: Biniew, Krotoszyń, Sieradz, Kalisz, Syców, Kępno, Ostrzeszów.

II. Roboty instalacyjne: wykonanie przyłącza wraz z instalacją wewnętrzną do budynku dworcowego na stacji Zduńska Wola i Laski.

III. Roboty elektro-energetyczne oraz odgromowe w niżej wymienionych budynkach mieszkalnych i służbowych: Orpelów 67, Wroniewice 64 i 65, Wiewiórczyn 28, Czechy, Orchów 33, Kobierzyczo, Daniszyn, Kopydłów.

IV. Roboty, różne do wykonania w obrębie Dyrekcji:

— roboty ogólnobudowlane — modernizacja noclegowni w Jarocinie;

— malowanie pomieszczeń służbowych i klatek schodowych w budynkach mieszkalnych;

— wykonanie elewacji zewnętrznych budynków służbowych i mieszkalnych;

— roboty dekarskie i blacharskie na budynkach służbowych i mieszkalnych;

— wykonanie ogrodzeń;

— wykonanie i naprawa studni wierconych i kopanych.

Szczegółowych informacji odnośnie warunków i zakresu robót udzieli ref. techniczny (pokój nr 19).

Termin wykonania robót 1977 r., ewentualne inne do uzgodnienia.

Oferty należy składać w Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Ostrowie, Dział Budynków, z siedzibą w Jarocinie, ul. Sienkiewicza 6, w terminie 10 dni od daty ukazania się przetargu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

199-K2

† Dnia 1 lutego 1977 roku zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 40 mój drogi mąż, nasz najdroższy tatuś, syn, brat, i wujek, śp.

ANDRZEJ SZEWS

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Gnieźnieńska 76 m. 1.

452-U3

W dniu 2 lutego 1977 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł długoletni i zasłużony pracownik naszej Spółdzielni

WACŁAW BRUDNICKI

W Zmarłym stracił sumiennego i oddanego pracownika oraz nieodżałowanej pamięci kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyraża serdecznego współczucia składając:

Rada i Zarząd, członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Produkcji Różnej i Usług. Poznań, ul. Woźna 13.

451-K3

† Dnia 31 stycznia 1977 roku zmarł nasz drogi wuj i szwagier, śp.

mgr TADEUSZ GARSTECKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Miłostowie.

RODZINA

455-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 stycznia 1977 r. zmarł człowiek wielkiej dobroci i szlachetności, śp.

TADEUSZ DZIENNIK

adwokat

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze w naszych sercach.

GRONO PRZYJACIÓŁ

14710g

† Dnia 31 stycznia 1977 roku zmarła moja ukochana żona, śp.

PELAGIA LIBERA

z domu Kantorska

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

452-U3

† Dnia 1 lutego 1977 r. zmarła nagle ukochana żona, najdroższa mama, teściowa i babcia, śp.

LEOKADIA NAWROT

z domu Kanikowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Szmarzewskiego 21 m. 19.

14851g

ALOJZY CERANKA

maszynista typograficzny

W Zmarłym stracił serdecznego kolegę, oddanego dla zakładu pracy pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyraża szczerego współczucia składając

Dyrekcja — Rada Zakładowa — pracownicy Zarząd Koła Emerytów Poznańskich Zakładów Graficznych im. Marcina Kasprzaka w Poznaniu.

492-K3

W głębokim żalu i żalobie zawiadamiamy, o śmierci naszej ukochanej mamy, śp.

HELENY ŚMIERZCHALSKIEJ

z domu Barelikowskiej

Msza św. odprawiona zostanie w kościele parafialnym w Klecku w sobotę, 5 bm. o godzinie 14, po której nastąpi odprowadzenie drogi nam zwłok i złożenie do grobu rodzinnego w Klecku.

DZIECI

14905g

† Dnia 31 stycznia 1977 roku zmarł w wieku 71 lat nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW SZAJ

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Kniewskiego 23 m. 10.

464-U3

† W dniu 2 lutego 1977 r. zmarł po długich cierpieniach, nasz ukochany ojciec, brat, teść, dziadek, pradziadek, wujek i szwagier, w 77 roku pracowitego życia

FRANCISZEK SOSIŃSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, uczestnik walk o wyzwolenie Poznania i Cytadeli poznańskiej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 14 z kaplicy na cmentarzu w Kórniku.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Błażejówko koło Kórniku, woj. poznańskie.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

15003g

KAROL ZIMNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Kwiatowa 1 m. 24.

483-U3

† Dnia 1 lutego 1977 r. zmarł nagle przeżywszy lat 82 nasz najukochańszy ojciec, dziadek i pradziadek, śp.

STANISŁAW SOSNOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Strzelińska 21.

485-U3

† Dnia 30 stycznia 1977 r. zmarł nagle przeżywszy lat 66, mój kochany mąż, ojciec, teść, śp.

JAN POLUS

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z córką i rodziną

Ul. Hetmańska 58 m. 106.

453-U3

Dnia 31 stycznia 1977 roku zginął tragicznie

ZBIGNIEW ROMAN

wybitny aktor scen polskich, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, Honorową Odznaką m. Kalisza i Poznania.

DYREKCJA i ZESPÓŁ

Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu.

477-K3

Dnia 31 stycznia 1977 r. zmarł nagle na posterunku pracy nasz drogi kolega i pracownik

JAN POLUS

W Zmarłym stracił ofiarnego pracownika oddanego bez reszty pracy w naszym zakładzie.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 lutego 1977 roku o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Poznaniu

480-K3

† Dnia 3 lutego 1977 r. odeszła od nas na zawsze najukochańsza matka, żona, teściowa i babcia, przeżywszy lat 61

KARMELITA WYDRA

z domu Herdach

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

15005g

† Dnia 3 lutego 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., śp.

PELAGIA RAJEWSKA

z domu Wyremblewska

Uroczystość pogrzebową i odprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce spoczynku nastąpi dnia 5 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

Z żalem zawiadamiam

RODZINA

Ul. Długosza 14 m. 5.

15007g

† Dnia 1 lutego 1977 roku zmarła w wieku 61 lat nasza ukochana żona, mamusia, teściowa, babunia, siostra i szwagierka, śp.

WANDA NOWICKA

z domu Bartkowiak

Pogrzeb odbędzie się 4 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z córkami i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Akacjowa 12 m. 2.

481-U3

Dnia 1 lutego 1977 r. zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach, moja najukochańsza żona, nasza droga mamusia, siostra, teściowa, babcia, przeżywszy lat 52, śp.

CZESŁAWA DOMAGAŁA

z domu Wallgóra

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Krzeszynie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Rolna 36 m. 12.

14952g

† Dnia 1 lutego 1977 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70

IGNACY FRAS

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona i rodzina

14953g

Dnia 1 lutego 1977 r. zmarł długoletni pracownik Energetyki

STANISŁAW SZAJ

Zmarły był wzorowym i cenionym pracownikiem

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 lutego 1977 r. o godz. 14 na cmentarzu na Junikowie.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Dyrekcja i pracownicy

Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Poznaniu.

479-K3

Dnia 3 lutego 1977 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ukochany ojczulek, brat, szwagier, dziadzius, wujek, przeżywszy lat 71, śp.

EDMUND MANIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Matejki 61.

15002g

† Dnia 31 stycznia 1977 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie nasza kochana mama, żona, teściowa, babcia i siostra, śp.

HELENA WIKTORIA CIEŚLAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

o czym zawiadamia

RODZINA

Ul. Szamotulska 19.

463-U3

† Dnia 2 lutego 1977 r. zmarł mój kochany mąż, nasz drogi tatuś, brat, szwagier, wujek, śp.

WACŁAW BRUDNICKI

Pożegnanie zwłok odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14 na cmentarzu górczyńskim, a uroczystości pogrzebowe 5 bm. o godz. 12 w Izbie Kujawskiej.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

470-U3

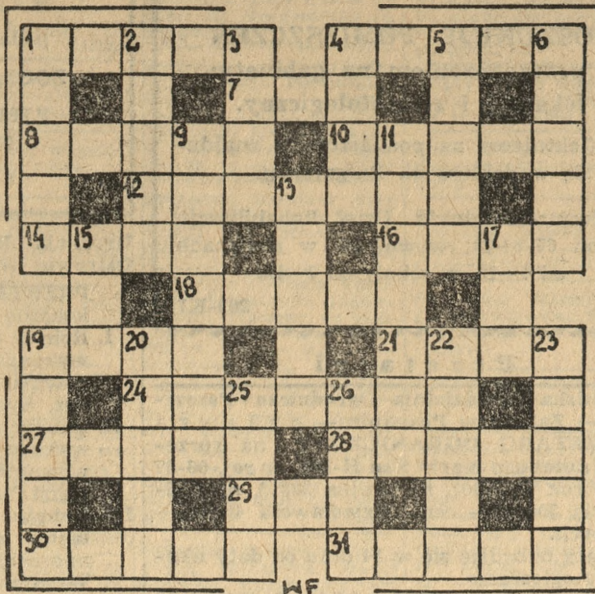
† Dnia 1 lutego 1977 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., przeżywszy lat 73 mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, brat, teść, dziadek, wujek, szwagier, śp.

Poziomo: 1. gatunek małpy, 4. lampa z kloszem zasłaniającym światło od dołu, 7. instrument Jankiela, 8. mkną po niej samochody, 10. to, na czym się coś opiera, 12. kiel basy, którą lubią dzieci, 14. pożywka drobnoustrojów, 16. odkryty wagon kolejowy, 18. postępowy pisarz brazylijski, autor „Kakao”, 19. zyciodajny płyn, 21. uczucie spowodowane nie zwykłą bezczynnością, 24. „Tey”, 27. duża łódź o płaskim dnie do połowy ryb, 28. kopia, wódnia, 29. wada wzroku, 30. jednowymiarowy twór geometryczny, 31. trzyma na ramionach glob ziemski.

Pionowo: 1. druga twarz, 2. wodź kurcząt, 3. skorupiak w poznańskim tramwaju, 4. personifikacja olimpiady, 5. zasiał od końca do końca, 6. imię angielskiej autorki licznych kryminałów, 9. stan Malajzji, na wyspie Borneo, 11. najnowszy hotel poznański, 13. zatoka Morza Czerwonego, 15. duży do gotowania zupy, 17. zespół ludzi pochodzących od jednego przodka, 19. 185,2 metry na morzu, 20. szklany w mieszkaniu, 22. miasto we wsch. Hiszpanii, 23. jeden stopień wyżej, 25. miejsce skupienia broni lub amunicji, 26. zjada wszy skórze smutku.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 11 lutego br. Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe brzmienia haseł rozlosujemy 3 książki po 100 zł. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie



na kartkach pocztowych z do piskiem: „Krzyżówka nr 5”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 5

Poziomo: katalog, okładka, łan, Radomka, obsesja, Zan, bukłak, kanada, rzepa, nadawa, palant, Pta, canasta, tor nado, Noe, pikolo, Asmara, kiosk, drzewo, Agatka, Set, obornik, Atacama, rym, akola, apaszka.

Pionowo: karabin, Tadek, limba, glaz, Onon, łuska, dysza, agapant, adept, iza, kra,

kap, Nil, Amati, wasal, arras, nadir, Pan, Ate, Opole, podkowa, Ole, oko, aka, moa, Alabama, zioto, winda, graba, tracz, Sikra, tama.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek po 100 złotych każda wylosowali:

Władysław Tomczyk, ul. Bankowa 4/22, Kalisz; Janina Rajska, ul. Grochowska 87a, m. 7, Poznań;

Zofia Florkiewicz, pl. Waryńskiego 4a m. 30, Poznań. Nagrody wysłamy pocztą.

morderstwo

- o dowolnej porze

Martin Rogers był barczystym mężczyzną o twardym nieco obzwośle od nadużywania whisky i oczach tak ciepłych i łagodnych jak arktyczny lodowiec. Od czterech tygodni, kiedy go zobaczyłem po raz pierwszy, nie wykazywał żadnych emocji, aż do tej chwili. Uniósł się nieco nad stolikiem i zapytał:

— Co pan powiedział? — Jak podobają się panu — powtórzyłem wolno i beznamyślnie — gdyby pańska małżonka nagle umarła?

Rozejrzał się ostrożnie dookoła, jakby obawiał się, że ktoś usłyszy naszą rozmowę. Ale oprócz nas, dwóch barmanów i trzech starszych panów w kacie, „Country Club” w Warm Springs był pusty. Oczywiście Rogers znów spoczął na mnie.

Co pan mi zaproponował, Foster?

— Było to coś w rodzaju spekulacji z mojej strony.

— Nie zajmuję się tego rodzaju spekulacjami.

— Naprawdę? — zapytałem rzeczowo. — Jeżeli pańska żona na Sandra umrze, przejmie pan kontrolę nad jej majątkiem nieprawda? I wreszcie będzie pan wolny, aby poślubić swą ukochaną Angelę.

Usta Rogersa otworzyły się, ale nie powiedział nic.

— Naturalnie, że wiem o Angeli — ciągnąłem szybko.

— Ona jest nadzwyczaj pociągająca. Bardziej niż pańska żona.

Rogers oddychał ciężko.

— Kim pan jest, Foster? — zapytał cicho. — Nie jest pan niezależnym doradcą finansowym, prawda? I nieprzypadkowo od czterech tygodni szukał pan znajomości ze mną.

— Stusnie — odpowiedziałem ze śmiechem.

— Kim pan jest? — zapytał znów.

Wzruszyłem ramionami.

— Powiedźmy: człowiekiem, który chce zdjąć troski z barków innych.

— Morderca — powiedział Rogers. — Zawodowy morderca — jego głos brzmiał bardziej zachwycająco, niż potępiająco i to umacniało moją pozycję. Trzymałem Rogersa mocno w ręku.

— Nie zależy mi na tym jak pan mnie nazwie, ale trafił pan w sedno.

— Jak udało się panu trafić do prywatnego klubu, takiego jak ten? Nie może pan przecież być członkiem klubu.

— Nie, ale mam przyjaciół, którzy są członkami tego klubu, Rogers. Poza tym prowadzę zupełnie normalny tryb życia.

— Czy mam uważać, że pan chce zaoferować swoje zawołane usługi?

— Dokładnie tak.

Przez chwilę obserwowałem się, a potem Rogers powiedział:

— Czy wie pan co mógłbym teraz zrobić?

Co takiego?

— Oddać pana w ręce policji.

— Ale pan tego nie zrobi?

— Nie...

— Tak właśnie myślałem. Zresztą wyparłbym się wszystkiego, a pan nie ma świadków naszej rozmowy. Ponadto cieszę się w swym rodzinnym mieście znakomitą opinią.

Rogers wyciągnął z kieszeni złota papieroskę, wyjął z niej papierosa i zapalił złotą

zapalniczką. Poprzez dym tytoniowy zapytał:

— Ile?

— Cenię ludzi szybko przystępujących do interesu. Dwieście tysięcy. Połowa z góry, reszta po wykonaniu zamówienia.

— Muszę się zastanowić — powiedział Rogers. Opanował się już, był spokojny, zimny i pewny siebie.

— Nigdy nie podejmuję pochopnie decyzji.

— Proszę bardzo.

— Jutro wieczorem około dziewiętej.

— Świetnie. Jeżeli pan się zdecydował, proszę przynieść pięć tysięcy w małych banknotach oraz plan pańskiego domu.

☆

Punktualnie o dziewiętej Rogers pojawił się. Wyciągnął z kieszeni grubą kopertę i położył przede mną.

— Powiedział pan, zdaje się, pięć tysięcy dolarów.

— Dokładnie tak. Włożyłem kopertę do kieszeni, nie otwierałem jej. — A rozkład pokoi w pańskim domu?

— Zabrałem go również — powiedział Rogers i rozwinął duży arkusz papieru z planem swego domu. Wyjaśnił mi, gdzie znajdują się jakie pokoje, a potem zapytał:

— Kiedy to się stanie?

— Kiedy pan sobie życzy?

— W czwartek w nocy.

— Świetnie.

— O której?

— Wyobrażam sobie, że najlepiej będzie o północy.

— Dopilnuję, aby moja żona Sandra, była sama w domu — powiedział. — Lokaj ma akurat wolny dzień i ogrodnik też weźmie wolny dzień. Spowoduję również, aby kucharka i ogrodnik także wzięli wolny dzień.

— A co z psami? — zapytałem.

— O nich pan również wie?

— Naturalnie.

— Postaram się, aby były zamknięte.

— Dobrze. Jeszcze jedno: chciałbym, aby drzwi służbowe były otwarte.

— O'key.

— Czy jest jeszcze coś, o czym powinienem wiedzieć?

— Myślę że nie — zamyslił się na chwilę. — Jak pan to robi, Foster?

— Naprawdę chce pan wiedzieć?

— Nie w szczegółach — odpowiedział — chciałbym mieć ogólne pojęcie.

— Najprawdopodobniej będzie to wypadek. Wie pan zapewne, że jeden na pięć wypadków w domu kończy się śmiercią.

— Bardzo interesująca statystyka.

☆

W czwartek, kilka minut przed północą zaparkowałem samochód niedaleko domu Rogersa. Poszedłem wzdłuż muru, ogradzającego dom, złożyłem rękawiczki i po związającej gałęzi drzewa, przedostałem się do ogrodu. Psów nie było. Rogers dotrzymał przyrzeczenia.

Bez trudu znalazłem służbowe wejście, było otwarte. Wszedłem, zapaliłem latarkę, zachowując się bardzo ostrożnie. Wokół mnie panowała głębia cisza. Skierowałem się mając w głowie plan domu,

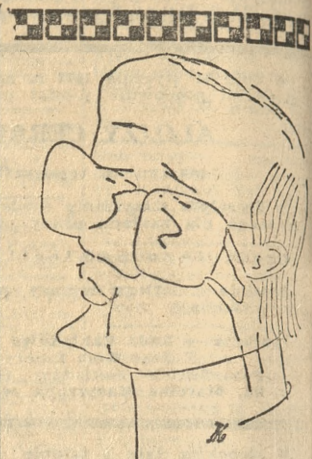
do wielkiego hallu wejściowego. Kiedy stałem przy schodach prowadzących na piętro, wydawało mi się, że słyszę chrapanie meji ofiary.

„Proszę śnić spokojnie, pani Rogers”, pomyślałem i poszedłem prosto do gabinetu Rogersa. Potrzebowałem tylko ośmiu minut, aby odnaleźć i otworzyć sejf w ścianie. Znalazłem tam osiem tysięcy dolarów gotówką, diamentowy naszyjnik oraz dwa diamentowe kołczyki. Ponadto piętnaście tysięcy dolarów w akcjach.

W trzy minuty potem przemyknąłem jak cień przez ogród i tą samą drogą wydostałem się na ulicę. Chciałbym zobaczyć minę mego klienta kiedy wróci z miejsca, które dało mu znakomite alibi i zastanie swoją żonę żyjącą, a sejf pusty.

Człowiek jednak nie może mieć wszystkiego naraz.

BILL PRONZINI



Red. EDWARD MIKOŁAJCZYK, jeden z preterów popularnego „Studia 2” Telewizji Polskiej — w karykaturze Jana Molka.

DOBRE

(TAAKIE SOBIE)

Tramwaj. Wszystkie miejsca zajęte przez młodych ludzi. Na przystanku wsiadają dwie starsze kobiety. Nikt nie ustępuje im miejsca, natomiast pasażerowie wyciągają gazety i zajął się sobą. Jedną z starszych zauważyła:

— Za naszych czasów czytelnictwo nie było jednak tak bardzo rozpowszechnione!

☆

Synek Kowalskiego wbiega do domu i woła wstrząśnięty:

— Mamo! Ten kot, który wygrzewał się na dachu, został potrącony przez samochód!

— Co ty mówisz? — dziwi się mama. — Gdzież to ten samochód zaniósł!

☆

Mister Dumbs siedzi w swoim gabinecie. Wchodzi pracownik i mówi:

— Panie dyrektorze... Hierzeli na podwyżkę...

— Nie potrzebuję ludzi, którzy myślą się w liczeniu. Zwalniam pana z pracy.

☆

W Nowym Jorku podczas rozprawy sądowej sędzia pyta świadka:

— Niech oskarżony powie, jak dostał się do kasy pancerni?

— Tego nie mogę powiedzieć, bo na tej sali przysłuchują się rozprawie moi konkurenci.

☆

Szkolę między sobą:

— Ten Murdoch to straszny cham!

— Dlaczego tak mówisz?

— Wyobraź sobie, że wczoraj zaprosiłem go na kolację...

— No i co?

— Przyjął zaproszenie.

PEDAŁOWANIE... W POWIETRZU

Student japoński Takashi Kafo przeleciał w tym miesiącu ponad czterech kilometrów na „samolocie”, którego śmigło było napędzane wyłącznie siłą mięśni jego nóg — donosi dziennik tokijski „Asahi Shimbun”. Wyczynu tego dokonał przy bezwietrznej pogodzie na terenie bazy morskiej Shimousa, położonej na wschód od Tokio. Takashi Kafo „leciał” 4 minuty 27 sekund na średniej „wysokości” około dwóch metrów i pokonał rekordowy dystans 2.093 m i 90 cm, bijąc poprzedni rekord pewnego Brytyjczyka, wynoszący 1.071 m. Wyczyn młodego Japończyka został ustanowiony na maszynie ważącej 37 kg o rozpiętości skrzydeł 21 m i długości 8,85 m, zbudowanej z bambusa i natłuszczonego papieru.

SERIAL Z EPOKI ŻELAZA

Sześć brytyjskich kobiet i mąż czyn porzucił w tym roku pracę, aby żyć podobnie, jak żyli w III wieku p.n.e. — w epoce żelaza, ich przodkowie. Do tego eksperymentu, który potrwać ma cały rok, zostali oni wybrani spośród tysięcy kandydatów. Telewizja brytyjska sfilmuje w 12-odcinkowym serialu życie tych sześciu kobiet i mężczyzn oraz towarzyszących im trzech chłopców w wieku 3 — 7 lat.

Przygotowują się do tej dość niezwykłej imprezy, wybrane osoby — lekarz, nauczyciele i pielęgniarzy — rozpoczęły już naukę obchodzenia się narzędziami, jakich używali ludzie ponad 2000 lat temu. Lekarz z tej grupy eksperymentuje już ze stosowaniem ziół leczniczych. Inny uczestnik, nauczyciel, do rozpoczęcia eksperymentu w dniu 1 kwietnia br. praktykuje u kowala wiejskiego. Wreszcie trzeci uczy się garbowania skóry — prymitywnego rytmu. Według słów kierownika tego projektu, finansowanego przez BBC, zamierza się dokonać próby symulowania warunków bytowania ludzi w prehistorycznej osadzie brytyjskiej. Nawet zwierzęta, które uczestniczyć mają w tym eksperymencie, zostały specjalnie dobrane. Krowy, owce i świni są podobne do tych, jakie hodowali Brytyjczycy w epoce żelaza.

„ŚWIĄTYNIA MIŁOŚCI”

„Wspólnota szczęścia ludzkiego” — „religijne” rzekomo słowarzyszenie, które w roku 1974 zarejestrowało się w Nowym Jorku jako „kościół” i z tego powodu korzystało ze znacznych udogodnień podatkowych, obecnie, przy bliższej kontroli, okazało się fasadą... domu publicznego. W „świątyni” tej wspólnoty, położonej w nowojorskim Manhattanie, zatrudnione były „anioły”, które obsługiwały klientów „według starej tradycji”. Jak doniósł „New York Times”, „świątynia” mieściła się w dość nędźnie umeblowanym mieszkaniu, a do „rytualnych” namasz-

między WIERSZAMI

„czef” używano zwyczajnych środków do mycia naczyń.

SZCZEGÓLNE „DYWIDENDY”

Licząc na przysłówkową skłonność Szkotów do oszczędzania dyrektor krematorium w Dundee zareklamował w tym miesiącu kupno akcji tego prywatnego przedsiębiorstwa. Każdy nabywca co najmniej 500 bonów udziałowych — głosiła reklama — ma prawo do dywidendy szcze gólnego rodzaju, może z niej jednak korzystać dopiero po śmierci: zostanie bezpłatnie pochowany.

KARTEL KIESZONKOWCÓW

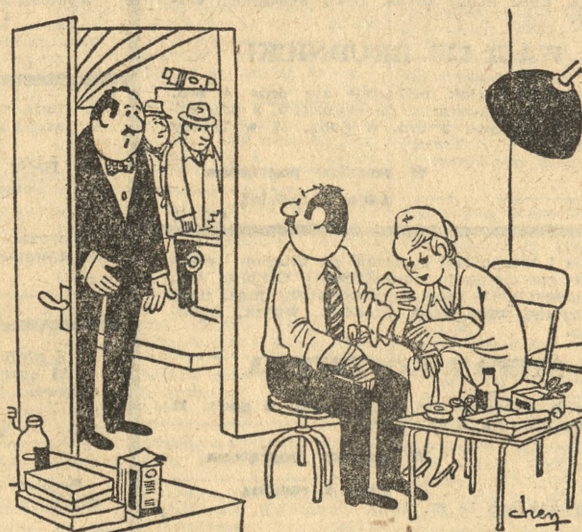
W Bandungu obradował ostatnio „kongres złodziei kieszonkowych” — korporacji reprezentującej to „rzemiosło” na indone-

zyjskiej wyspie Jawie. Przy drzwiach zamkniętych delegaci „związanych” naradzali się nad sposobami przeciwstawienia się zapowiedzianemu przez władze nowemu programowi walki z przestępczością. Na wzór karte lu dokonano podziału miasta na poszczególnie „okręgi robocze”, udzielając zainteresowanym odpowiednich roboczych „licencji”.

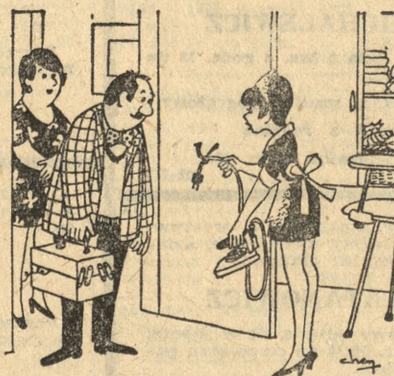
RYBOZERNE WILKI

Na małej wyspie Morza Kaspijskiego społkono ostatnio dwa wilki. Żywiły się one rybami i wodą deszczową. Jak doniósł „Izwestia”, w tym rejonie ubiegła zima była niezwykle ostra i morze pokryła powłoka lodu. Wiodocnie w poszukiwaniu żeru zwierzęta po lodzie przeszły na wyspę, odległą o 40 km od brzegu, a następnie zaskoczono odwilżą nie mogły już powrócić na ląd. Obecnie naukowcy radzieccy zaczęli badać sposób życia rybożernych wilków. (s)

Majsterkowicze



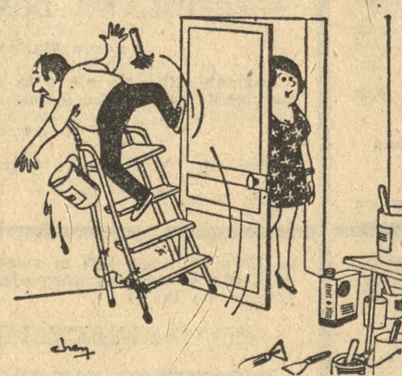
— Siostró, proszę mi niezwłocznie dać nową apteczkę. Za chwilę zaczynam kolejne szkolenie obchodzenia się z piłą tarczową!



— Widzę, że szanowna pani zreperowała już przewód, tylko, że teraz to on może tylko leżeć przy żelazku.



— Przykro mi, ale nie wiedziałem, że piśtole do spryskiwania był nabożowany.



— No, starszku, jak ci idzie?



— Dopływ i odpływ wody zreperowałem. Pańska żona kontroluje teraz, czy dobrze wykonalem swoją robotę!